

p. Bonowski
Dos Louigola



Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK XII.



Nr. 8—(106).

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO BRZESKIEGO

PAŹDZIERNIK

1935 R.

TREŚĆ:

Poz.	Str.	Poz.	Str.	
49.	Legitymacje szkolne i ulgi kolejowe dla młodzieży szkolnej	274	Konkursy recytacji w szkołach—F. Pałka	298
50.	Karty porady lekarskiej dla nauczycieli	278	Szkoła i jej życie w ilustracji. Gimnazjum Państw. im. M. Rodziewiczówny w Kobryniu	300
51.	Zeszyty rysunkowe z terenoznawstwa	278	Akcja obozu żeńskiego Straży Przedniej O. S. Brzeskiego w Rafajłowej w 1935 r.	301
52.	Rejony wizytacyjne	279	Od szkoły do szkoły	302
53.	Wykonanie art. 4 ustawy z dn. 18.III. 1932 r. o zaopatrzeniu emerytalnym	279	Świetlica jako forma oddziaływania oświatowego — St.	304
	Wykaz szkół prywatnych posiadających prawa szkół państwowych	279	Internat przy Gimn. Państw. im. Marszałka J. Piłsudskiego w Pińsku w r. 1934/35	307
	Ruch służbowy	280	Internat przy Państw. Semin. Naucz. im. kr. Z. Augusta w Białymstoku	308
	Komunikat	280	Internat przy Państwowem Semin. Naucz. męskim w Łomży	308
	CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.		Kronika	308
	Słowo od Redakcji	281	Nowe wydawnictwa i czasopisma	310
	Organizacja pracy w oddziałach łączonych — F. Tomaka	282	Komunikat	313
	Wyniki konferencji kierowników(czek) szkół rolniczych — inż. A. Bachowski.	289	Książki nabyte do Centralnej Biblioteki Pedagogicznej.	313
	Praca domowa ucznia — Dr. R. Miller	291		

**Ile osób pozyskałeś na członków Towarzystwa Popierania
Budowy Publicznych Szkół Powszechnych?**

Pamiętaj o Tygodniu Szkoły Powszechnej 2—8. X. 1935 r.

49.

MINISTER**Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego****OKÓLNİK Nr. 77**

z dnia 6 września 1935 r. (I Praw-2540|115|35)

o legitymacjach szkolnych i ulgach kolejowych dla młodzieży szkolnej.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustala z waznością od początku roku szkolnego 1935|36 nowy typ legitymacji szkolnej (uczniowskiej, studenckiej) dla uczącej się młodzieży.

I. Legitymacja szkolna służy do stwierdzenia tożsamości ucznia. Legitymacja szkolna jest drukiem o charakterze dokumentu urzędowego, sporządzonym na kartonie wymiaru 74 x 105 mm o tle wzorzystym z godłem państwowem, z wyciśniętą suchą pieczęcią Ministerstwa W. R. i O. P. oraz z odpowiednim naddrukiem.

II. Legitymacja szkolna uprawnia równocześnie na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Komunikacji do ulg kolejowych dwojakich:

1) przy przejazdach jednorazowych w wagonach klasy I, II i III pociągów osobowych lub pośpiesznych w relacjach dowolnych i dowolną ilość razy,

2) przy przejazdach codziennych na naukę od stacji miejsca stałego zamieszkania do stacji siedziby szkoły lub zakładu i zpowrotem, w wagonach klasy II i III pociągów osobowych na odległość nie dalszą, niż 100 km, za odcinkowemi biletami miesięcznymi szkolnymi.

III. Ulgi kolejowe przysługują za zgodą Ministerstwa Komunikacji uczniom następujących grup szkół, zakładów i kursów:

- a) szkół państwowych wszelkich typów, publicznych szkół powszechnych oraz tych szkół prywatnych, które posiadają prawa szkół państwowych lub publicznych, albo zrównanych w zakresie ulg kolejowych ze szkołami państwowymi lub publicznymi,
- b) publicznych szkół dokształcających zawodowych oraz prywatnych szkół dokształcających zawodowych, posiadających prawa szkół publicznych,
- c) szkół i kursów niepaństwowych, którym zostało indywidualnie przyznane przez Ministerstwo W. R. i O. P. w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji prawo do ograniczonych ulg kolejowych.

IV. W związku z powyższem (pod III) rozgrupowaniem szkół rozróżnia się trzy rodzaje legitymacji:

- wzór a) — barwy żółtej,
- wzór b) — barwy żółtej,
- wzór c) — barwy niebieskiej.

Wszystkie trzy wzory zaopatrzone są w odpowiednie klauzule, dotyczące ulgi kolejowej

i odpowiadają warunkom („legitymacji przepisane wzoru“), ustalonym w przepisach taryfowych Ministerstwa Komunikacji, jako wzory Nr. 1 — a), Nr. 1 — b), Nr. 1 — c) (Dziennik Taryf i Zarządzeń Kolejowych z dnia 15 sierpnia 1935 r. Nr. 32, poz. 427).

Wzory legitymacji szkolnych podaje się w załączeniu.

V. Legitymacje szkolne wystawiają swym uczniom (słuchaczom) — zarządy (kierownicy, dyrektorowie, przełożone i t. p.) szkół, zakładów, kursów, na blankietach odpowiedniego wzoru w następujący sposób:

1) na stronie pierwszej wpisują w miejscach na to przeznaczonych: Nr. legitymacji ucznia (słuchacza), rok szkolny (na wzorze a), lub rok kalendarzowy) na wzorach b) i c), imię i nazwisko ucznia (słuchacza) w pierwszym przypadku, miejsce jego zamieszkania oraz stację kolejową miejsca zamieszkania, odbijają po dłużną pieczęć z urzędową nazwą szkoły (zakładu kursu); umieszczają obok wytłoczonej suchej pieczęci Ministerstwa W. R. i O. P. w miejscu oznaczonym „podpis władzy szkolnej“, podpis własnoręczny, stwierdzający prawdziwość powyższych danych i zastosowanie blankietu odpowiedniego wzoru; jedynie w szkołach akademickich podpis umieszcza „za Rektora“ urzędnik Sekretariatu szkoły, uprawniony przez Rektora;

2) na stronie drugiej nakleją w sposób możliwie trwałe, w miejscu na to przeznaczonym, fotografię ucznia (słuchacza), potwierdzając tożsamość osoby odciskiem na fotografii pieczęci urzędowej szkoły (rozporządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 2.XI.1931 r. Dz. U. R. R. Nr. 11, poz. 127) w ten sposób, aby część tej pieczęci odbiła się również na legitymacji oraz stwierdzają ważność legitymacji ponownym odciskiem tejże pieczęci urzędowej w odpowiedniej rubryce.

Przy wydawaniu nowej legitymacji należy żądać zwrotu legitymacji z poprzedniego okresu.

VI. Legitymacje wzoru a) uprawniają do nabywania tak biletów ulgowych na przejazdy jednorazowe, jak biletów miesięcznych szkolnych. Legitymacje te służą na jeden rok szkolny, ważność ich stwierdza się dwukrotnie, mianowicie przy wystawianiu ich i z początkiem drugiego półroczu szkolnego przez wpisanie daty i odcisnięcie pieczęci szkolnej w przeznaczonych na to rubrykach. Termin końcowy ważności legitymacji upływa z dniem 30 września.

Legitymacje wzoru b) uprawniają również do ulg jednorazowych i do nabywania biletów miesięcznych szkolnych, przyczem jednak legitymacje służą tylko na okres najwyżej 6-miesięcy, a ważność ich stwierdza się przy wystawianiu i co miesiąc w ostatnim tygodniu każdego upływającego miesiąca przez odcisnięcie pieczęci szkolnej w przeznaczonych na to rubrykach. Szkoła może stwierdzić ważność legitymacji lub wystawić legitymację również na okres feryj.

Legitymacje wzoru e) uprawniają tylko do nabywania biletów miesięcznych szkolnych i służą najwyżej na okres 6-miesięcy lub na przeciąg krótszy, przyczem ważność legitymacji stwierdza się przy wystawianiu i co miesiąc w ostatnim tygodniu każdego upływającego miesiąca przez odcisnięcie pieczęci szkolnej (kursu) w przeznaczonych na to rubrykach. Ważność legitymacji wygasa w ostatnim dniu miesiąca, w którym uprawniony uczęszczał rzeczywiście na kurs i nie może być przedłużona na okres czasu, podczas którego kurs się nie odbywa (np. ferie).

VII. Wiek uczniów, uprawnionych do legitymacji, został **ograniczony** zasadniczo **do lat 30**. Osobom więc w wieku **ponad lat 30 bezwzględnie nie należy wydawać** legitymacji szkolnych, uprawniających do korzystania z ulg kolejowych. Uchybienia w tym względzie pociągną za sobą konsekwencje, przewidziane w ustępie XII niniejszego okólnika.

Wyjątek co do ograniczenia wieku stanowią osoby, kształcące się w szkołach (zakładach) specjalnych dla upośledzonych, dla których norma wieku nie jest ustalona.

Wzór zapotrzebowania.

NAZWA SZKOŁY

Nr.

data

(Nazwa szkoły)

..... prosi o dostarczenie (słownie) blankietów legitymacji szkolnych wzór Nr. a) lub b) lub c) za zaliczeniem pocztowem pod adresem

Pieczęć urzędowa szkoły.

Podpis zarządu szkoły.

Wzór potwierdzenia władzy szkolnej na zapotrzebowaniu.

Powyższe zapotrzebowanie potwierdza się.

Pieczęć urzędowa władzy szkolnej.

Podpis.

IX. Blankiet legitymacji szkolnej łącznie z pochewką, służącą dla ochrony legitymacji przed zniszczeniem, kosztuje 10 gr.

W razie potrzeby może zarząd szkoły (zakładu, kursu) pobierać od uczniów (słuchaczy) należność za legitymacje w kwocie wyższej, lecz najwyżej do 20 gr., na pokrycie ewentualnych wydatków związanych z wystawieniem legitymacji (nabycie pieczątki, korespondencja w sprawie legitymacji i t. p.).

X. Władze szkolne prowadzą ewidencję nabywanych blankietów legitymacji przez poszczególne podległe im szkoły, notując każdo-

VIII. Blankiety legitymacji szkolnych dostarcza wyłącznie P. A. T. Drukarnia Państwowa w Warszawie. ul. Miodowa Nr. 22, na podstawie piśmiennych zapotrzebowań.

Zapotrzebowania przygotowane w formie pism urzędowych, przez zainteresowane zarządy szkół (zakładów, kursów), adresowane do P. A. T. Drukarni Państwowej winny być kierowane do władzy szkolnej, której dana szkoła (zakład, kurs) bezpośrednio podlega (Ministerstwo W. R. i O. P., Kuratorja Okręgów Szkolnych, Inspektoraty Szkolne Obwodowe). Zakłady naukowe teologiczne niepaństwowe kierują zapotrzebowania na blankiety legitymacji za pośrednictwem Ministerstwa W. R. i O. P.

Władza szkolna po sprawdzeniu, czy dana szkoła jest uprawniona do wystawiania swym uczniom (słuchaczom) legitymacji zamawianego wzoru, potwierdza zapotrzebowanie i przesyła je do P. A. T. Drukarni Państwowej do wykonania.

P. A. T. Drukarnia Państwowa dostarcza zapotrzebowane w powyższy sposób blankiety legitymacji szkole bezpośrednio za zaliczeniem pocztowem. Zapotrzebowania bez potwierdzenia władzy szkolnej P. A. T. Drukarnia Państwowa nie będzie uwzględniać.

Do

P. A. T.

DRUKARNI PAŃSTWOWEJ

w Warszawie
ul. Miodowa Nr. 22.

razowo liczbę i rodzaj zapotrzebowanych blankietów przy potwierdzeniu zapotrzebowań.

Zarządy szkół (zakładów, kursów) prowadzą:

1) ewidencję nabywanych blankietów,

2) ewidencję wystawionych legitymacji z wymienieniem nazwisk uczniów (słuchaczy) według klas (wydziałów, kursów) oraz daty wystawienia każdej legitymacji.

XI. W razie zagubienia legitymacji bądź utraty jej w jakikolwiek inny sposób, uczeń (słuchacz) winien zawiadomić o tem niezwłocznie zarząd szkoły, który wystawił utraconą legitymację, podając czas i okoliczności utraty,

umieścić ogłoszenie na własny koszt we właściwym terytorjalnie dzienniku urzędowym wojewódzkim i przedłożyć zarządowi szkoły odnośny egzemplarz tego dziennika.

Nie wcześniej, niż w dwa tygodnie od daty ukazania się powyższego ogłoszenia, może szkoła (zakład, kurs) wystawić uczniowi (słuchaczowi) nową legitymację.

O zagubieniu przez ucznia, a następnie o wystawieniu mu nowej legitymacji szkoła (zakład, kurs) zawiadamia niezwłocznie właściwą terytorjalnie Dyрекcję Kolei Państwowych.

XII. W razie nadużyć lub nieprawego korzystania z ulgi kolejowej przez ucznia uczeń ten może być na stałe pozbawiony prawa do korzystania z ulg (przez skreślenie na legitymacji szkolnej klauzuli uprawniającej do ulg kolejowych).

Wystawianie i stwierdzanie ważności legitymacji przez zarządy szkół, zakładów lub kursów dla osób nieuprawnionych lub nieuczestniczących na naukę, pociągnąć może za sobą w stosunku do szkół prywatnych — niezależnie od ewentualnej odpowiedzialności karnej i cywilnej — utratę prawa do wystawiania legitymacji szkolnych, ustalonych w niniejszym okólniku, zaś w stosunku do szkół państwowych — pociągnięcie osób odpowiedzialnych za prawidłowe stosowanie legitymacji szkolnych do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

XIII. Do sprawdzenia czy dana szkoła jest uprawniona do wystawiania legitymacji, zawie-

rających klauzulę o ulgach kolejowych, służy wykaz szkół, ogłaszany przez Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P.

W zależności od kategorii ulg kolejowych uprawnione szkoły są w wykazie podzielone na trzy grupy: A, B i C i wystawiają legitymacje:

w grupie A — wzoru (Nr. 1 — a),

w grupie B — wzoru (Nr. 1 — b),

w grupie C — wzoru (Nr. 1 — c),

Wykaz będzie sporządzany i ogłaszany tylko raz w roku — z końcem roku szkolnego lub w okresie feryj wakacyjnych. Zmiany i uzupełnienia tego wykazu w ciągu roku szkolnego nie będą uskuteczniane.

XIV. Uchyła się przepisy dotychczasowe w sprawie legitymacji szkolnych i ulg kolejowych dla młodzieży szkolnej.

Okólnik niniejszy nie odnosi się do szkół, zakładów i kursów prywatnych, które nie zostały wskazane w ustępie III niniejszego okólnika.

Licząc się z możliwością, iż nie wszyscy uczniowie będą na czas zaopatrzeni w nowe legitymacje szkolne, Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie, abz kasy kolejowe honorowały dotychczasowe zaświadczenia szkolne do dnia 31 października 1935 r.

Załącznik: wzory legitymacji.

Minister

(—) W. Jędrzejewicz.

Wzór a)

strona odwrotna.

Str. 1.

Nr.		Uprawnia do ulgowych przejazdów kolejami państwowymi według ulg taryfowych dla młodzieży szkolnej.	
Legitymacja Szkolna na rok 19... / ...		Fotografia 37 x 52 mm bez nakrycia głowy na jasnym tle Pieczeń szkoły	
..... zamieszkały (a) w st. kol. jest <u>słuchaczem (ka)</u> <u>uczniem (enica)</u>			
Pieczałka podłużna szkoły. podpis władzy szkolnej podpis właściciela legitymacji.	
Pieczeń sucha		Ważna do dnia 31 stycznia 19..... r. Pieczeń szkoły	Ważna do dnia 30 września 19..... r. Pieczeń szkoły

Str. 1.

Wzór b)

strona odwrotna.

<p style="text-align: right;">Nr.</p> <p style="text-align: center;">Legitymacja Szkolna na rok 19</p> <hr/> <p style="text-align: right;">..... zamieszkały (a)</p> <p>w</p> <p>st. kol. jest uczniem (enią)</p> <p style="text-align: center;">Pieczętka podłużna szkoły.</p> <p>Pieczęć sucha</p> <p>..... podpis władzy szkolnej.</p> <p style="text-align: center;">Ważna na miesiąc</p> <table border="1" style="width: 100%; border-collapse: collapse; margin-top: 5px;"> <tr> <td style="width: 33%; text-align: center;">Styczeń</td> <td style="width: 33%; text-align: center;">Luty</td> <td style="width: 33%; text-align: center;">Marzec</td> </tr> <tr> <td style="text-align: center;">Pieczęć szkoły</td> <td style="text-align: center;">Pieczęć szkoły</td> <td style="text-align: center;">Pieczęć szkoły</td> </tr> </table>	Styczeń	Luty	Marzec	Pieczęć szkoły	Pieczęć szkoły	Pieczęć szkoły	<div style="border: 1px solid black; padding: 5px; margin-bottom: 10px;"> <p>Fotografia 37 x 52 mm bez nakrycia głowy na jasnym tle</p> </div> <p>Pieczęć szkoły</p> <p>..... podpis właściciela legitymacji.</p> <p style="text-align: center;">Ważna na miesiąc</p> <table border="1" style="width: 100%; border-collapse: collapse; margin-top: 5px;"> <tr> <td style="width: 33%; text-align: center;">Kwiecień</td> <td style="width: 33%; text-align: center;">Maj</td> <td style="width: 33%; text-align: center;">Czerwiec</td> </tr> <tr> <td style="text-align: center;">Pieczęć szkoły</td> <td style="text-align: center;">Pieczęć szkoły</td> <td style="text-align: center;">Pieczęć szkoły</td> </tr> </table>	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Pieczęć szkoły	Pieczęć szkoły	Pieczęć szkoły
Styczeń	Luty	Marzec											
Pieczęć szkoły	Pieczęć szkoły	Pieczęć szkoły											
Kwiecień	Maj	Czerwiec											
Pieczęć szkoły	Pieczęć szkoły	Pieczęć szkoły											

Str. 1.

Wzór c)

strona odwrotna

<p style="text-align: right;">Nr.</p> <p style="text-align: center;">Legitymacja Szkolna na rok 19</p> <hr/> <p style="text-align: right;">..... zamieszkały (a)</p> <p>w</p> <p>st. kol. jest ^{sluchaczem (ką)} uczniem (enią)</p> <p style="text-align: center;">Pieczętka podłużna szkoły.</p> <p>Pieczęć sucha</p> <p>..... podpis władzy szkolnej.</p> <p style="text-align: center;">Ważna na miesiąc</p> <table border="1" style="width: 100%; border-collapse: collapse; margin-top: 5px;"> <tr> <td style="width: 33%; text-align: center;">Styczeń</td> <td style="width: 33%; text-align: center;">Luty</td> <td style="width: 33%; text-align: center;">Marzec</td> </tr> <tr> <td style="text-align: center;">Pieczęć szkoły</td> <td style="text-align: center;">Pieczęć szkoły</td> <td style="text-align: center;">Pieczęć szkoły</td> </tr> </table>	Styczeń	Luty	Marzec	Pieczęć szkoły	Pieczęć szkoły	Pieczęć szkoły	<div style="border: 1px solid black; padding: 5px; margin-bottom: 10px;"> <p>Fotografia 37 x 52 mm bez nakrycia głowy na jasnym tle</p> </div> <p>Pieczęć szkoły</p> <p>..... podpis właściciela legitymacji.</p> <p style="text-align: center;">Ważna na miesiąc:</p> <table border="1" style="width: 100%; border-collapse: collapse; margin-top: 5px;"> <tr> <td style="width: 33%; text-align: center;">Kwiecień</td> <td style="width: 33%; text-align: center;">Maj</td> <td style="width: 33%; text-align: center;">Czerwiec</td> </tr> <tr> <td style="text-align: center;">Pieczęć szkoły</td> <td style="text-align: center;">Pieczęć szkoły</td> <td style="text-align: center;">Pieczęć szkoły</td> </tr> </table>	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Pieczęć szkoły	Pieczęć szkoły	Pieczęć szkoły
Styczeń	Luty	Marzec											
Pieczęć szkoły	Pieczęć szkoły	Pieczęć szkoły											
Kwiecień	Maj	Czerwiec											
Pieczęć szkoły	Pieczęć szkoły	Pieczęć szkoły											

50.

MINISTERSTWO**Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego****OKÓLNIK Nr. 72**

z dnia 14 sierpnia 1935 r. (BP-10485/35)

**w sprawie kart porady lekarskiej
dla nauczycieli.**

Wśląd za okólnikiem Ministerstwa Nr. 27 z dnia 6 marca 1935 r. (BP-3927/35) o wydawaniu kart porady nauczycielom podaje się do wiadomości i przestrzegania poniższy wyciąg z Instrukcji Ministra Opieki Społecznej z dnia 15 marca 1935 r. Nr. Zn. 14a/4-5 do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1934 r. o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonariuszów państwowych (Dz. Urz. Min. Op. Społ. Nr. 4 str. 134):

„Do § 4.

(19) Urzędy państwowe otrzymują karty porady z Ministerstwa Opieki Społecznej za pośrednictwem urzędów wojewódzkich (Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę).

(20) Karty porady w poszczególnych urzędach wydają funkcjonariusze upoważnieni do tego przez ich władzę służbową.

(21) Przy wydawaniu kart porad dla niższych funkcjonariuszów państwowych, szeregowych Policji Państwowej i Straży Granicznej należy na karcie porady wyraźnie zaznaczyć powyższy ich charakter służbowy, niezależnie od funkcji, przez nich pełnionych.

(22) Władze szkolne, z uwagi na warunki miejscowe mogą upoważnić płatników do wydawania kart porad.

(23) Wszystkie rubryki w kartach porad powinny być dokładnie wypełniane. Urzędnicy, którzy wydają karty porady, są odpowiedzialni za właściwe wydawanie i wypełnianie kart porady; w związku z tem winni oni w szczególności każdorazowo sprawdzić, czy danej osobie przysługuje prawo do korzystania z państwowej pomocy lekarskiej na częściowy koszt Skarbu Państwa. W razie wątpliwości, czy danej osobie służy prawo do tej pomocy lekarskiej, winni oni na odwrotnej stronie odcinka karty porady, pozostającego w urzędzie, odebrać pisemną deklarację funkcjonariusza, otrzymującego kartę porady, że danej osobie służy prawo do korzystania z państwowej pomocy lekarskiej i że nie zachodzą żadne okoliczności, które powodują wygaśnięcie tego prawa.

(24) Urzędnicy, upoważnieni do wydawania kart porad, powinni prowadzić spis lekarzy i położnych umówionych, ze wskazaniem ich adresów i godzin przyjęć.

(25) Informacyj w przypadkach nagłych

w nocy udziela urzędnik dyżurny urzędu wojewódzkiego (Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę) lub starostwa powiatowego, który powinien mieć wszelkie potrzebne do tego dane.

(26) Funkcjonariusz państwowy, jeżeli bierze kartę porady dla członka swej rodziny, powinien podpisać oświadczenie na odcinku karty, pozostającym w urzędzie, że dana osoba nie podlega ubezpieczeniu na wypadek choroby w ubezpieczalni społecznej i niema prawa do korzystania z pomocy lekarskiej na koszt Skarbu Państwa na innej podstawie; takie samo oświadczenie powinien podpisać emeryt, gdy bierze kartę porady dla siebie“.

W związku z powyższym Ministerstwo zwraca uwagę, że tak Kuratorja Okręgów Szkolnych jak i Inspektoraty Szkolne winny kierować zamówienia na książeczki kart porady do tego urzędu wojewódzkiego, na terenie którego znajduje się dany urząd szkolny.

Przykład: Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego (obejmujące trzy województwa, a mianowicie Lwowskie, Tarnopolskie i Stanisławowskie) będzie się zaopatrywało w książeczki kart porady wyłącznie w Urzędzie Wojewódzkim Lwowskim, gdzie zaopatrywać się też będą w karty porady Inspektoraty Szkolne, położone w Województwie Lwowskim, natomiast Inspektoraty Szkolne z Województwa Stanisławowskiego zwracać się mają w tej sprawie do Urzędu Wojewódzkiego Stanisławowskiego, a Inspektoraty z Województwa Tarnopolskiego do Urzędu Wojewódzkiego Tarnopolskiego.

Analogiczne zarządzenie w tej sprawie wydane zostaje równocześnie przez Ministerstwo Opieki Społecznej do podległych organów służby zdrowia.

w z. Dyrektora Biura Personalnego

(—) **E. Braun**

Kierownik Referatu

51.

MINISTERSTWO**Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego**

Dnia 7 września 1935 roku Nr. Il. Pr.-1486/35.

Kwalifikacja wydawnictwa.

Ministerstwo Spraw Wojskowych zabroniło używania w szkołach i oddziałach wojskowych Zeszytu rysunkowego z terenoznawstwa (do nauki szkicowania) wydanego przez firmę „Cel“ Józefa Tomaszewskiego w Wilnie, ponieważ zeszyt ten zawiera 26 fałszywych znaków topograficznych.

Do nauki szkicowania wolno używać jedynie wydanego przez Główną Księgarnię Wojskową, a zatwierdzonego do szkół przez Ministerstwo

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego aktualnego „Zeszytu rysunkowego z terenoznawstwa do nauki szkicowania“.

Naczelnik Wydziału
Dr. J. Balicki

52.

KURATORJUM**Okręgu Szkolnego Brzeskiego****ZARZĄDZENIE**

z dnia 3 września 1935 r. Nr. I-24398/35.

w sprawie rejonów wizytacyjnych.

Ustanawiam w dziale szkolnictwa powszechnego dwa rejony wizytacyjne:

P. o. Wizytatora Szkół p. Roman Młyński obejmuje rejon, w którego skład wchodzi obwody: brzeski, drohiczycki, kobryński, kosowski, koszyrski, łuniniecki, piński i stoliński.

P. o. Wizytatora Szkół p. Antoni Zięba obejmuje rejon, w skład którego wchodzi obwody: białostocki, bielski, tomżyński, ostrołęcki, sokólski i prużański.

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) R. Petrykowski.

53.

KURATORJUM**Okręgu Szkolnego Brzeskiego**

dnia 17.IX.1935 r. Nr. B. P.-26416/35.

Wykonanie art. 4 ustawy z dn. 18 III 32 r. ostateczny termin składania dokumentów.

Nawiązując do okólnika tutejszego z dnia 21 lutego 1933 r. N. O.-3829/33. w sprawie zaliczenia służby zaborczej do wysługi emerytalnej (Dz. Urz. Kurat. Nr. 22/81 poz. 21) oraz ogłoszonego w Nr. 4—5 poz. 53 Dziennika Urzędowego Kuratorjum z 1933. okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 12 kwietnia 1933 r. L. D-I. 19025/Em./33. w sprawie wykonania art. 4 ustawy z dnia 18. III. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 26. poz. 239), Kuratorjum przypomina, że z dniem 31 grudnia 1935 r. upływa ostateczny termin udokumentowania zgłoszeń praw emerytalnych z tytułu służby zaborczej.

Naczelnik Biura Personalnego
(—) C. Cichowicz.

ORGANIZACJA SZKÓŁ*).

Wykaz szkół prywatnych które w roku szkolnym 1935/36. posiadają prawa szkół państwowych, nadane na podstawie rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 1 maja 1929 r. Nr. II-2875/29 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 6 p. 75).

A. PRYWATNE SZKOŁY ŚREDNIE OGÓLNO-KSZTAŁCĄCE.**OKRĄG SZKOLNY BRZESKI.****Województwo Białostockie.**

Białystok	—Gimn. koedukacyjne Dawida Druskina, — pełne prawa,
Białystok	—Gimn. koedukacyjne Salomona Gutmana, — niepełne prawa,
Białystok	—Gimn. koedukacyjne J. Zeligmana, J. Lebenhafta i J. Dereczyńskiego, — pełne prawa,
Białystok	—Gimn. koedukacyjne T-wa Rozpowszechniania Oświaty wśród Żydów, — niepełne prawa,

Drohiczyn n/Bugiem	—Gimn. męskie Rz. kat. Diecezji Pińskiej, — niepełne prawa,
Różanystok	—Gimn. męskie T-wa Salezjańskiego, — niepełne prawa.

Województwo Poleskie.

Brześć n/Bugiem	—Gimn. żeńskie Polskiej Macierzy Szkolnej, — pełne prawa,
Brześć n/Bugiem	—Gimn. koedukacyjne hebrajskie Towarzystwa Oświatowo-Kulturalnego „Tarbut“, — niepełne prawa,
Pińsk	—Gimn. męskie OO. Jezuitów, — pełne prawa,
Pińsk	—Gimn. koedukacyjne A. Czeczyk-Golinkierowej, — pełne prawa.

*)Przedruk z Dziennika Urzędowego Min. W. R. i O. P. Nr. 7 p. 138 z 1935 r.

Ruch służbowy.

I.

W KURATORJUM.

Przeniesienia:

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dekretem z dnia 21 sierpnia b. r. Nr. BP-16762/35 przeniósł p. Tadeusza Poźniaka, dyrektora gimnazjum państwowego im. M. Konopnickiej w Łomży, p. o. wizytatora szkół w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Brzeskiego, na własną prośbę z dniem 1 września 1935 r. na równorzędne stanowisko dyrektora państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego im. R. Traugutta w Dąbrowie Górniczej z równoczesnym powierzeniem obowiązków wizytatora szkół w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 21 sierpnia b. r. Nr. BP-17027/35 przeniósł p. Antoniego Ziębę, dyrektora państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego im. R. Traugutta w Dąbrowie Górniczej, z urzędu dla dobra szkoły z dniem 1 września 1935 r. na równorzędne stanowisko dyrektora gimnazjum państwowego im. M. Konopnickiej w Łomży z równoczesnym powierzeniem obowiązków wizytatora szkół w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Brzeskiego.

Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 27 sierpnia 1935 r. Nr. BP-12222/35 przeniósł p. Władysława Karwowskiego, urzędnika prowizorycznego w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego, z dniem 1 września 1935 r. na równorzędne stanowisko w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Brzeskiego.

II.

W INSPEKTORATACH SZKOLNYCH.

Mianowania:

Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 28 czerwca 1935 r. Nr. BP-11545/35 mianował p. Jana

Nowaka, nauczyciela państwowego seminarjum nauczycielskiego w Białymstoku, z dniem 1 października 1935 r. do odwołania podinspektorem szkolnym na obwód szkolny bielski z siedzibą w Bielsku-Podlaskim.

Kurator Okręgu Szkolnego Brzeskiego pismem z dnia 11 września 1935 r. Nr. BP-24681/35 powierzył p. Janowi Władysławowi Radwańskiemu, prowizorycznemu podinspektorowi szkolnemu w Bielsku-Podlaskim, pełnienie obowiązków inspektora szkolnego na obwód szkolny bielski z siedzibą w Bielsku-Podlaskim od dnia 15 września 1935 r.

Przeniesienia:

Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 31 sierpnia 1935 r. Nr. BP-10910/35 przeniósł p. Edgara Bensa, prowizorycznego inspektora szkolnego w Bielsku Podlaskim, z dniem 15 września 1935 r. na równorzędne stanowisko inspektora szkolnego na obwód szkolny drohiccki z siedzibą w Drohiczynie-Poleskim.

Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 31 sierpnia 1935 r. Nr. BP-10909/35 przeniósł p. Władysława Kapalczyńskiego, inspektora szkolnego w Drohiczynie-Poleskim, z dniem 15 września 1935 r. na równorzędne stanowisko inspektora szkolnego na obwód szkolny prużański z siedzibą w Prużanie.

Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 31 sierpnia 1935 r. Nr. BP-10906/35 przeniósł p. Franciszka Grodzickiego, prowizorycznego inspektora szkolnego w Częstochowie, z dniem 15 września 1935 r. z urzędu dla dobra służby na stanowisko prowizorycznego podinspektora szkolnego na obwód szkolny bielski z siedzibą w Bielsku-Podlaskim.

K O M U N I K A T.

J. E. Ks. Biskup Ordynariusz Diecezji Pińskiej zarządzeniem z dnia 2.IX.35. Nr. 2964/35 zwolnił Ks. D-ra Michała Krzywickiego, Profesora Seminarjum Diecezjalnego Wyższego w Pińsku, na własną jego prośbę z obowiązków Zastępcy Diecezjalnego Wizytatora Nauki

Religji, i mianował na stanowisko Wizytatora nauczania religji we wszystkich szkołach ogólnokształcących i zawodowych, powszechnych i średnich, na obszarze Diecezji Pińskiej, Ks. Jana Ziębę.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

POŚWIĘCONA PRACY NAUCZYCIELSTWA W SZKOLE I POZA SZKOŁĄ.

SŁOWO OD REDAKCJI.

Numerem wrześniowym (105) „Dziennika Urzędowego” rozpoczęliśmy w części jego nieurzędowej, nowy okres pracy, który będzie poświęcony sprawie dalszego rozwoju reformy szkolnej w zakresie przewidzianym na bieżący rok szkolny, jak też sprawie podniesienia, w porównaniu z dwoma poprzednimi latami, poziomu jej realizacji.

Podjmując tę pracę, zamierzamy w dalszym ciągu utrzymywać, ożywiać i pogłębiać kontakt nasz z nauczycielstwem Okręgu w tem przekonaniu, że zadaniem naszym jest uczynić z łam „Dziennika” nie tylko odbicie najistotniejszych przejawów życia szkoły i tętna pracy oświatowej w Okręgu w ważnej dobie reformy, ale także umożliwić na jego łamach roztrząsanie, rozważanie i głębsze teoretyczne przygotowywanie do realizacji w terenie tych zagadnień, które w naszych warunkach są szczególnie ważne i trudne, i wymagają powszechnego i konsekwentnego wysiłku sił nauczycielskich. By nie dopuścić do powierzchownego tylko przyjęcia się reformy, lecz prowadzić do ogarnięcia przez nią możliwie głęboko wszystkich przejawów życia szkolnego — o to się chcemy przedewszystkiem troszczyć i te właśnie ambicje dzielimy z szerokimi kółkami naszych współpracowników i czytelników we wszystkich szkołach Okręgu.

I w roku ubiegłym szliśmy już zresztą w tym kierunku. Krótki przegląd prac zesłorocznych niech nam to uprzytomni.

Byliśmy — i to należy najpierw przypomnieć — wyrazicielami tego głębokiego żalu i wstrząsu sumień, który ogarnął szkoły, nauczycielstwo, organizacje oświatowe Okręgu na wieść o tem, że „największy w przestrzeni całej naszej historii Człowiek” Marszałek Józef Piłsudski zakończył życie. Poświęcony pamięci Wodza

Narodu specjalny numer „Dziennika Urzędowego” (103) był nie tylko wyrazem żałoby, ale i uprzytomnienia sobie, że praca nasza nauczycielska musi być przeniknięta zawsze do głębi poczuciem „odpowiedzialności przed Jego duchem i przed przyszłymi pokoleniami”, że „przyjąć i udźwignąć mamy” godnie to wszystko, co nam przypada z Jego testamentu.

Cały szereg artykułów poświęciliśmy bezpośrednio zagadnieniu realizacji nowych programów w szkołach różnych typów (Nr. 97 — 102). Specjalne artykuły omawiały organizację pracy w reformującej się szkole przez kierowników szkół powszechnych i dyrektorów gimnazjów (Nr. 94, 95, 98). W jednym z artykułów wyczerpująco omówiono trudne zagadnienie frekwencji w szkołach powszechnych (Nr. 99), w innym zagadnienie klasyfikacji i promocji (Nr. 98). Ze spraw wychowawczych prócz obszernego omówienia organizacji pracy wychowawczej w szkołach powszechnych (Nr. 97) zajmowaliśmy się organizacją pracy społecznej i zespołowej młodzieży (Nr. 99, 101), kwestją t. zw. wolnego popołudnia (Nr. 102), a wreszcie sprawą, którą i w roku bieżącym wysuwamy na czoło naszych zagadnień, t. j. bibliotekami szkolnymi i czytelnictwem (artykuły Nr. 95, 99, 102, 104 i w każdym numerze szereg komunikatów i omówień związanych z nowymi wydawnictwami).

W paru artykułach poruszyliśmy zagadnienia związane z oświatą pozaszkolną (Nr. 99 — 101 — 103). Wiele miejsca poświęciliśmy pomyślnie rozwijającej się i dającej pozytywne wyniki społeczno-wychowawcze akcji pomocy młodzieży szkół średnich dla diatwy szkół powszechnych w Okręgu (Nr. 95, 98, 100, 104), jak też ofiarnej akcji nauczycielstwa i młodzieży na rzecz budowy szkół powszechnych (w każdym numerze).

Wreszcie w „kronice” dawaliśmy

przegląd ważniejszych aktualnych spraw z prac Kuratorjum, organizacji oświatowych i szkół.

Dalecy jesteśmy, dając to nasze „słowo“ i ten przegląd prac zeszłorocznych od chęci sugestjonowania czytelnikom, żeśmy w pełni zrobili wszystko co do nas należało i że praca nasza stała na najwyższym poziomie. Świadomi jednak jej trudności i braków dwie rzeczy chcieliśmy osiągnąć:

pierwsze dokładne zorientowanie z początkiem nowego roku szkolnego czytelników co do treści naszej pracy i podstawowych zamierzeń na przyszłość —

i drugie: żywsze wciągnięcie naszych współpracowników — a współpracownikiem jest nie tylko autor artykułu, ale każdy

rzetelny czytelnik — do pomagania nam w stworzeniu z „Dziennika“ w całym tego słowa znaczeniu pulsującego życiem organu naszej idei i naszej pracy.

Pragniemy, ażeby artykuły dyskusyjne nie zamierały bez echa, ażeby nie tylko nieliczni czytelnicy przesyłali nam swe prace, ale żeby ogół czytelników zwracał się do nas z uwagami co do spraw i zagadnień, któreby chcieli znaleźć na łamach „Dziennika“, z zapytaniami, dotyczącymi trudności, na które moglibyśmy znaleźć radę, z notatkami o ciekawszych poczynaniach i wydarzeniach w szkole — krótko mówiąc, pragniemy, ażeby ogół czytelników zrozumiał i wyzyskał fakt, że redakcja części nieurzędowej „Dziennika Urzędowego“, to nie jest segregator i korektor artykułów, lecz żywa komórka naszej szkolnej w Okręgu społeczności.

ZE SPOSTRZEŻEŃ NAD REALIZACJĄ NOWYCH PROGRAMÓW.

Organizacja pracy w oddziałach łączonych.

Szkoła powszechna II i I stopnia, w której występuje nauka głośna i cicha w oddziałach łączonych, długo jeszcze mieć będzie olbrzymią przewagę liczebną nad szkołą III stopnia na większości terytorjum naszego Państwa.

To też w związku z dokonywanem dziełem reformy szkolnej i realizacją nowych programów Władze szkolne zwróciły szczególniejszą uwagę właśnie na szkołę powszechną niższych stopni i otoczyły należytą opieką organizację nauczania w oddziałach łączonych tych szkół, wydając w tym zakresie szereg zasadniczych przepisów, mających na celu udoskonalenie, usprawnienie oraz ułatwienie nauczycielstwu pracy dydaktycznej, pedagogicznej i organizacyjnej w oddziałach łączonych, a przez to osiągnięcie przewidzianych Statutem publ. szkół powsz. i nowymi programami wyników nauczania i wychowania.

Do tych przepisów należą:

1) Statut publ. szkół powsz. siedmioletnich — Nr. 14 Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z dnia 25.XI.1933 r.

2) Okólnik P. Min. W. R. i O. P. z dnia 10 marca 1934 r. Nr. II. P. 1865/34 — Nr. 2. Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z 1934 r. — dotyczący organizacji nauczania w publ. szk. powsz. w 1934/35 i wprowadzający w życie nowe plany godzin oraz statut publ. szkół powsz. z pewnymi odchyleniami.

3) Rozporządzenie P. Min. W. R. i O. P. z dnia 12.VII.1934 r. — Nr. I. Pr. 2857/34 — o nowym programie nauki w publ. szkołach powszechnych III-go stopnia z polskim językiem nauczania.

4) Okólnik P. Min. W. R. i O. P. z dnia 12.VII.1934 r. — Nr. I. Pr. 2859/34 — w sprawie programów nauki w publ. szkołach powsz. na rok szkolny 1934/35 oraz stosowania wydanej osobno „Instrukcji dotyczącej planów godzin i programów nauki w publ. szkołach powsz. w r. szk. 1934/35“.

* * *

Z przepisów § 48 punkt „b“ i § 51 statutu publ. szk. powsz. wynika, że nauczanie w szkole powsz. może być między wielu innymi formami zorganizowane również w kompletach, złożonych z 2 kolejnych oddziałów (klas), łączonych w sposób, wskazany w przepisany programie nauki, a uczących się równocześnie w tej samej izbie pod kierunkiem jednego nauczyciela. Dokładna analiza przepisów statutu publ. szkół powsz. i nowych planów godzin wykazuje, że w skład kompletu mogą obecnie wchodzić tylko 2 oddziały kolejne. Znika zatem dotychczasowa możliwość łączenia 3 a nawet 4 oddziałów w różnej kolejności w jednym komplecie.

Zależnie od tego, które oddziały i w których szkołach są łączone, różna będzie liczba uczących

według 2 zasad: 1) łączenie rozpoczyna się od góry i stopniowo posuwa się w kierunku oddziałów niższych, 2) komplet skupia oddziały bezpośrednio po sobie następujące w zaawansowaniu programowem.

* * *

Na zasadzie przepisów § § 52 i 53 statutu publ. szkół powszechnych nauczanie w komplecie pod względem technicznym odbywa się w ten sposób, że każdy oddział uczy się według własnego programu, z wyjątkami, wskazanymi w przepisany programie nauki, t.j. z wyjątkiem nauki religji i przedmiotów artystyczno-technicznych, których udziela się wg wspólnego programu dla obu oddziałów łączonych. Przy nauczaniu w komplecie według 2 różnych programów, zasadniczo jeden oddział ma naukę głośną, drugi zaś cichą. Obok nauki głośnej i cichej nowy program wprowadza przy nauczaniu w kompletach (oddziałach łączonych) jeszcze trzeci rodzaj zajęć a mianowicie t. zw. lekcje wspólne, które są możliwe w pewnych wypadkach. Organizowanie lekcji wspólnych jako też nauki cichej i głośnej w oddziałach łączonych zostanie rozważone niżej.

Zgodnie z przepisem statutu treści następującej: — „O ile plan godzin na to pozwala, należy dążyć, aby przedmioty jednoczesnej nauki były te same“ — Konstrukcja nowych planów godzin w oddziałach łączonych i przepisy „Instrukcji“ stanęły r a stanowisku równoczesności nauczania tych samych przedmiotów w oddziałach łączonych. Należy to rozumieć w ten sposób, że jeżeli w jednym z oddziałów łączonych w komplecie odbywa się nauka głośna n. p. arytmetyki, to w drugim oddziale powinna być nauka cicha w zakresie tego samego przedmiotu. Za jednoczesnością nauczania tych samych przedmiotów przemawiają liczne argumenty, a z nich najważniejsze:

1) możliwość, a w pewnych okolicznościach nawet konieczność wspólnego zatrudniania pracą obu oddziałów łączonych w przedmiocie, którego zasadniczo każdy oddział uczy się według osobnego programu nauki. Wówczas mamy wyżej wspomniane lekcje wspólne, 2) nastrój w pracy na lekcjach jest b. ważnym czynnikiem, a nastrój ten, przy jednoczesnej nauce tego samego przedmiotu w obydwu oddziałach łączonych, będzie niewątpliwie bardziej jednolity, 3) przy jednoczesnym nauczaniu tego samego lub pokrewnego przedmiotu w oddziałach łączonych nauczycielowi jest łatwiej nawet kilka razy w ciągu jednej lekcji przechodzić od jednego do drugiego oddziału celem interwenjowania, gdy zachodzi tego potrzeba.

* * *

Możliwość równoczesnego zatrudniania obu oddziałów łączonych w zakresie jednego przedmio-

tu w formie nauki głośnej i cichej zachodzi w 2 wypadkach: 1) gdy liczby godzin w planie godzin nauki cichej i głośnej danego przedmiotu w obu oddziałach są jednakowe, 2) gdy w jednym z oddziałów łączonych jest tyle godzin nauki głośnej w zakresie pewnego przedmiotu, ile w drugim nauki cichej tego samego przedmiotu. Idealne rozwiązanie tego problemu znajdujemy w komplecie który obejmuje, oddziały I i II szkoły o 1 nauczycielu, co przedstawia załączony plan godzin tego kompletu:

Przedmioty	Oddziały	
	I	II
Religja		2
Język polski	4 + 3	> 3 + 4
Arytmetyka	2 + 2	> 2 + 2
Rys. i zaj. praktyczne		1
Śpiew i ćw. cielesne		1
Razem godzin nauki, 15 15		

Pod tym względem gorze jest już położenie w innych kompletach, o których mowa była wyżej, gdzie liczby w planach godzin nauki głośnej i cichej nie korelują się tak dokładnie, jak w przykładzie wyżej zacytowanym. Odnośne przepisy Instrukcji wskazują, jak należy w danych wypadkach układać tygodniowy plan zajęć, aby jednoczesność nauki w zakresie poszczególnych przedmiotów w miarę możliwości dało się zastosować w kompletach wszystkich 3 stopni szkoły powszechnej.

* * *

Formy nauki głośnej i cichej w komplecie nie da się zastosować w nauczaniu wszystkich przedmiotów. Są pewne przedmioty, które z charakteru swego pozwalają na równoczesne prowadzenie 2 tematów w obydwu oddziałach łączonych, n. p. rysunek, zajęcia praktyczne; są inne przedmioty, których programy dla 2 kolejnych oddziałów mogą się różnić tak mało, że nauka może być prowadzona wspólnie dla obydwu oddziałów (klas) łączonych, jak n. p. śpiew, ćwiczenia cielesne. Zresztą przedmioty te z natury rzeczy zupełnie nie nadają się do stosowania nauki cichej. Stąd widzimy, że nauczanie przedmiotów artystyczno-technicznych, t. j. rysunku, zajęć praktycznych, śpiewu i ćwiczeń cielesnych, odbywa się albo w komplecie albo w zespole albo w grupie w formie tylko nauki głośnej i równoczesnej w jednej izbie lekcyjnej pod kierunkiem jednego nauczyciela.

Jest jednakże wielka grupa przedmiotów t. zw. „umysłowych“, jak: religja, j. polski, arytmetyka z geometrią, historia, przyroda i geografia, które wymagają odrębnego traktowania w każdym oddziale i przy nauczaniu

właśnie tych przedmiotów w oddziałach łączonych w myśl zasad nowych planów godzin i przepisów „Instrukcji” stosuje się albo naukę głośną i cichą albo naukę wspólną (lekcje wspólne) — równocześnie w jednej izbie lekcyjnej pod kierunkiem 1 nauczyciela. Ale trzeba dodać, że w zakresie nauczania przedmiotów „umysłowych” a także w nauczaniu niektórych przedmiotów, artystyczno-technicznych w niektórych kompletach — nowe plany godzin i „Instrukcja” przewidują w pewnej ilości lekcji „naukę osobną”, t. zn. że każdy z oddziałów łączonych uczy się wówczas oddzielnie i głośno.

Przepisy Instrukcji Min. W. R. i O. P., dotyczące planów godzin i programów nauki w publ. szkołach powsz. w r. szkoln. 1934/35, licząc się z dotychczasowym doświadczeniem w zakresie celowego stosowania nauki cichej nie tylko ograniczyły komplet do dwóch kolejnych

oddziałów, lecz także zastosowały naukę cichą w różnym wymiarze i w niejednakowym stosunku do nauki głośnej w zakresie tego samego przedmiotu w różnych oddziałach i w niejednakowym stosunku do ogólnej liczby godzin nauki głośnej ze wszystkich przedmiotów na poziomie różnych oddziałów, ponieważ nie wszystkie przedmioty nadają się do jednakowo skutecznego wyzyskania nauki cichej we wszystkich oddziałach szkoły powszechnej. Stąd też wyraźna tendencja w nowych planach godzin, jeśli chodzi o oddziały uczące się w kompletach, w kierunku zmniejszenia ilości godzin nauki cichej na rzecz powiększenia ilości godzin nauki głośnej wogóle.

W poszczególnych oddziałach możliwych kompletów w myśl norm Instrukcji, dotyczącej planów godzin i programów nauki, sprawa ta szczegółowo przedstawia się następująco:

		Skala tygodniowa	
		Stosunek nauki cichej do ogólnej liczby godzin nauki	Stosunek nauki cichej do nauki głośnej
I Szkoły powszechne III-go stopnia			
1. Szkoła o 6 nauczycielach. Warjant „a”.			
Komplet	VI — 16 g. osob. + 9 g. gł. wsp. + 5 g. nauki cichej	5 : 30	5 : 25
	VII — 15 g. osob. + 9 g. gł. wsp. + 5 g. „ „	5 : 29	5 : 24
2. Szkoła o 5 nauczycielach:			
Komplet	VI — 10 g. osob. + 12 g. gł. wsp. + 8 g. nauki cichej	8 : 30	8 : 22
	VII — 9 g. osob. + 12 g. gł. wsp. + 8 g. „ „	8 : 29	8 : 21
II Szkoły powszechne II-go stopnia.			
3. Szkoła o 4 nauczycielach. Warjant „a”.			
Komplet	V — 9 g. osob. + 12 g. gł. wsp. + 9 g. nauki cichej	9 : 30	9 : 21
	VI — 7 g. osob. + 12 g. gł. wsp. + 9 g. „ „	9 : 28	9 : 19
4. Szkoła o 4 nauczycielach. Warjant „b”.			
Komplet	III — 9 g. osob. + 11 g. gł. wsp. + 5 g. nauki cichej	5 : 25	5 : 20
	IV — 10 g. osob. + 11 g. gł. wsp. + 5 g. „ „	5 : 26	5 : 21
5. Szkoła o 3 nauczycielach. Warjant „a”.			
Komplet I	III — 5 g. osob. + 13 g. gł. wsp. + 5 g. nauki cichej	5 : 23	5 : 18
	IV — 6 g. osob. + 13 g. gł. wsp. + 5 g. „ „	5 : 24	5 : 19
Komplet II	V — 4 g. osob. + 17 g. gł. wsp. + 9 g. nauki cichej	9 : 30	9 : 21
	VI — 3 g. osob. + 17 g. gł. wsp. + 9 g. „ „	9 : 29	9 : 20
6. Szkoła o 3 nauczycielach. Warjant „b”.			
Komplet	V — 4 g. osob. + 17 g. gł. wsp. + 9 g. nauki cichej	9 : 30	9 : 21
	VI — 3 g. osob. + 17 g. gł. wsp. + 9 g. „ „	9 : 29	9 : 20
7. Szkoła o 3 nauczycielach. Warjant „c”.			
Komplet	III — 5 g. osob. + 13 g. gł. wsp. + 5 g. nauki cichej	5 : 23	5 : 18
	IV — 5 g. osob. + 13 g. gł. wsp. + 5 g. „ „	5 : 23	5 : 18

III. Szkoły powszechne I-go stopnia.

8. Szkoła o 2 nauczycielach.

Nauka według wszystkich trzech warjantów „a, b, c” we wszystkich oddziałach oddzielnie z wyjątkiem nauki religii.

9. Szkoła o 1 nauczycielu.

			Skala tygodniowa	
			Stosunek nauki cichej do ogólnej liczby godzin nauki	Stosunek nauki cichej do nauki głośnej
Komplet I	I — 10 g. gł. wsp. + 5 g. nauki cichej		5 : 15	5 : 10
	II — 9 g. gł. wsp. + 6 g. „ „		6 : 15	6 : 9
Komplet II	III — 10 g. gł. wsp. + 9 g. „ „		9 : 19	9 : 10
	IV — 11 g. gł. wsp. + 8 g. „ „		8 : 19	8 : 11

* * *

Z powyższego zestawienia wszystkich możliwych połączeń oddziałów (kompletów) wynika, że najgorzej ułożył się stosunek nauki cichej do nauki głośnej i wogóle stosunek nauki cichej do ogólnej liczby godzin nauki danego oddziału w obydwu kompletach szkoły o 1 nauczycielu, a szczególnie w oddziale: III, IV i II-gim. Stosunek ten dla oddziału III-go wyraża się w zestawieniu liczb: 9 c. : 10 gł.; dla oddz. IV 8 c. : 11 gł.; dla oddz. II: 6 c. : 9 gł. — Natomiast w innych oddziałach **połączeniowych** ten stosunek wyraża się b. korzystnie dla nauki głośnej, ponieważ na 1 godzinę nauki cichej wypada 2, 3, 4, a nawet 5 godzin nauki głośnej.

* * *

Jeżeli zaś chodzi o stosunek nauki cichej do nauki głośnej w obrębie danego przedmiotu oddziałów łączonych w komplecie, to trzeba zaznaczyć, że ukształtował się on niejednakowo na poziomie różnych oddziałów łączonych. N. p. w oddz. II i III szkoły o 1 nauczycielu stosunek nauki cichej do n. głośnej dla j. polskiego wyraża się: 4 c. : 3 gł.; dla arytmetyki: 2 c. : 2 gł.; dla j. polskiego w oddz. IV 3 c. : 3 gł.; dla historii w oddz. IV: 1 c. : 1 gł. Ale już dla geografii i nauki o przyrodzie w oddz. III i IV oraz dla arytmetyki w oddz. IV szkoły o 1 nauczycielu stosunek ten kształtuje się na korzyść nauki głośnej i wyraża się: 1 c. : 2 gł. Poza to w innych kompletach ten stosunek godzin nauki cichej do nauki głośnej w poszczególnych przedmiotach nauki, w których występuje forma nauki cichej i głośnej, zawsze wychodzi na korzyść nauki głośnej albo przynajmniej równo waży się nauka cicha z nauką głośną, co się tłumaczy tem, że jak już wyżej zauważono, nie wszystkie przedmioty nauczania dają jednakowe warunki do skutecznego stosowania nauki cichej. Tak n. p. w zakresie arytmetyki z geometrią, j. polskiego a nawet historii nauka cicha posiada duże i niewątpliwe walory i może być stosowana w znacznie większym wymiarze z widocznymi rezultatami, nawet przy 2 razy większej liczbie godzin nauki cichej, niż głośnej. Wówczas uzyskanie lekcji cichych może być całkowicie

wartościowe. Natomiast inne przedmioty przedstawiają gorsze warunki do skutecznego wyzyskania nauki cichej i dlatego w zakresie tych przedmiotów występuje ona w domieszcze bardzo ograniczonej w porównaniu z ilością godzin nauki głośnej.

Są wreszcie i takie przedmioty, które z charakteru swego zupełnie nie nadają się do stosowania nauki cichej (n. p. śpiew, ćwiczenia cielesne).

* * *

Należy wreszcie zaznaczyć, że wartość nauki cichej wzrasta stopniowo i że dopiero w miarę ogólnego rozwoju psycho fizycznego dziecka i nabywania przez nie umiejętności w pracy i sprawności, można liczyć na celowe zatrudnienie go przy luźniejszym współdziałaniu nauczyciela, t. zn. w tych warunkach, które powstają podczas nauki cichej oraz że ilościowe nasilenie nauki cichej winno być w początkach bardzo małe.

* * *

Jest jeszcze jeden czynnik, który poważnie komplikuje organizację nauczania w szkole powszechnej: potrzeba tworzenia oddziałów o kursie 2 lub 3 letnim. Rozwiązaniem tej trudności jest zastosowanie zasady cykliczności w konstrukcji programu. Przy nauczaniu (klasy) oddziału o kursie więcej niż rocznym stosuje się zależnie od przedmiotu:

a) albo cykliczność całkowitą, polegającą na tem, że program danego przedmiotu składa się w: (klasie), oddziale o kursie dwuletnim z 2, w (klasie) oddziale o kursie 3 letnim z 3, odmiennych części, przeznaczonych na kolejne lata i powtarzających się w tym samym porządku, przytem takich, że można rozpocząć naukę od którejkolwiek z nich,

b) albo cykliczność częściową, polegającą na tem, że znaczna część programu, stanowiąca jego główny trzon powtarza się co roku, resztę zaś programu stanowią tematy, różne z roku na rok i powtarzające się w (klasie) oddziale o kursie dwuletnim po 2, w (klasie) oddziale o kursie trzyletnim po 3 lata. W głównej części programu, powtarzające się co rok, stosuje się urozmaicenie materiału, polegające na

zmianie z roku na rok przykładów i ćwiczeń, dobieranych dla przerobienia zasadniczej treści programowej. Zgodnie z powyższymi założeniami Statutu publ. szk. powsz. zasada cykliczności w budowie programu przejawia się w 2-u letnim oddziale III i 3 letnim oddziale IV szkoły powszechnej I-go stopnia oraz w 2-u letnim oddziale VI szkoły powszechnej II-go stopnia. Cykliczność całkowitą można stosować z powodzeniem w nauczaniu takich przedmiotów, których materiał programowy da się podzielić na kilka części t. zw. cykli, o tyle od siebie niezależnych, że mogą być przerabiane w porządku dowolnym. Typowym przedmiotem, który nadaje się do takiego traktowania jest nauka o przyrodzie: (2 cykle: cykl przyrody żywej i cykl przyrody martwej). Natomiast cykliczność częściowa wystąpi w nauczaniu takich przedmiotów, których tylko pewne partie materiału programowego można przerabiać w dowolnej kolejności, pewną zaś część materiału programowego i to większą część, — stanowiącą t. zw. **trzon** programowy, musi się przerabiać każdego roku. Typowym przykładem takiego przedmiotu jest arytmetyka z geometrią.

Wartość i znaczenie zasady cykliczności leży w tem, że umożliwia ona w całości lub przynajmniej w części coroczną zmianę materiału nauczania w oddziałach, mających kurs nauki dwu lub trzyletni. W ten sposób przez zastosowanie zasady cykliczności w nauczaniu uczniowie oddziałów o kursie dwu lub trzyletnim unikają powtarzania tego samego materiału naukowego z roku na rok, a przez to czas pobytu ucznia w szkole zostaje racjonalnie wykorzystany. Oczywiście jest, że tym wymogom bardziej zadośćuczyni cykliczność całkowita niż cykliczność częściowa. W obecnym roku szkolnym 1934/35 został już zapoczątkowany w oddz. III szkoły I-go stopnia cykl programowy, oparty na zasadach wyżej wymienionych. Należy jeszcze zaznaczyć, że w danym roku szkolnym wszystkie szkoły (publiczne) na terenie całego Państwa mają przechodzić w danym oddziale dwuletnim lub trzyletnim ten sam kurs roczny.

Kardynalnym czynnikiem, który umożliwia szkole powszechnej spełnienie swych zadań wobec wychowanków, to celowa i racjonalna organizacja pracy ucznia zarówno w szkole, jak i w domu. Jednakże zagadnienie celowej i skutecznej organizacji pracy ucznia nabiera szczególniejszego znaczenia w szkole o oddziałach łączonych. W związku z organizacją pracy w oddziałach łączonych wysuwają się na czoło szereg zagadnień, które kolejno będą rozważane.

1. Rola i znaczenie nauki cichej w stosunku do nauki głośniejszej. Zagadnienie pracy domowej ucznia oraz stosunek nauki głośniejszej i cichej do pracy domowej ucznia.

Zanim przejdę do rozważenia roli i znaczenia nauki cichej w realizacji naszych programów, należy przez chwilę zastanowić się nad zmianą dotychczasowej terminologii, jaka poszła w tej dziedzinie. Przed kilku jeszcze laty na określenie — nauki cichej powszechnie używano terminu: zajęcia ciche, obecnie zaś zarówno w programach, jak w Statucie publ. szkół powsz. oraz w prasie pedag. w miejsce dawnego terminu „zajęcia ciche“ pojawił się nowy termin, bardziej w swej treści realny i skonkretyzowany „nauka cicha“.

Nie jest to rzeczą przypadkową. Termin „zajęcia ciche“ — jest terminem bardzo mglistym i nader nieokreślonym. Wszak do niedawna jeszcze na zajęcia ciche patrzyliśmy jako na zajęcia dzieci jednego oddziału w celu umożliwienia prowadzenia nauki głośniejszej i innym oddziałem. Zresztą i obecnie jeszcze w większości szkół, w których nauka odbywa się w oddziałach łączonych, — nauka cicha nie znalazła dotychczas należytego zrozumienia u nauczycielstwa i pojęta jest jako zaś mniej wartościowego i mniej istotnego od nauki głośniejszej.

Mechaniczne przepisywanie tekstu czytanek, czy też z t. zw. „nauki pisowni“, odrabianie podanych przez nauczyciela przykładów na tablicy lub ze zbiorów zadań — oto zajęcia, które jeszcze dziś w większości szkół wypełniają godziny, przeznaczone na naukę cichą. Nic dziwnego, że rezultaty tak zorganizowanej i prowadzonej nauki cichej są nikłe. Dzieci uczą się biernego reprodukowania tekstu, przyswajają zazwyczaj przypadkowo kilka prawd, ze sobą nie powiązanych z zakresu danego przedmiotu, uczą się reprodukcji rysunku i tp.

Praca cicha zorganizowana w ten sposób sprzyja lenistwu, — apatii i ociężałości intelektu i wyobraźni ucznia, biernemu ustosunkowaniu się do nauki wogóle, co w wielu wypadkach bardzo ujemnie zaciążyło — na pracy głośniejszej a w dalszej konsekwencji odbija się fatalnie na rozwoju duchowym wychowanka.

Obecne programy i Statut publ. szk. powsz. wyraźnie określają, że zajęcia ciche mają się stać **nauką - - pracą cichą**, podkreślając tem samem, że godziny nauki cichej nie mogą być bezużytecznym marnowaniem czasu — czyli, że godziny nauki cichej mają mieć taką samą wartość, jak godziny nauki głośniejszej. Ten nowy stosunek do pracy cichej ucznia w szkole i jego pracy domowej ma swoje głębsze uzasadnienie. Wiąza się one wogóle ze zmianą poglądów na problem nauczania i uczenia się. Dziś obok terminu nauczanie pojawia się coraz częściej termin uczenie się. Mówi się, że najważniejszym zadaniem szkoły jest nauczyć ucznia racjonalnego uczenia się, przygotować go do samodzielnej pracy umysłowej; dalej że

niepodobną rzeczą jest przyswoić mu w szkole tytuł wiadomości drogą nauczania, by wystarczyć one mogły w późniejszym życiu, że wiadomości zdobyte tą drogą szybko ulatują, że trzeba wobec tego przygotować ucznia do tego, by mógł samodzielnie każdej chwili pewne wiadomości sobie zdobyć i przyswoić — jednym słowem, — że trzeba go nauczyć uczyć się. Stąd wynika, że problem nauki cichej jako problem uczenia się staje się aktualnym we wszystkich typach szkół, a przede wszystkim w szkole o oddziałach łączonych. W czasie lekcji nauki cichej w oddziałach łączonych uczeń musi pracować sam. Często nauczyciel nie może mu udzielić rady i wskazówki w pracy. Zachodzi przeto tem większa zatem konieczność zaprowadzenia go do samodzielnej pracy. Tylko wtedy, gdy nauczymy ucznia samodzielnie pracować, będziemy mieli pewność, że nauka cicha nie będzie parodią nauki i marnowaniem czasu.

Na zagadnienie nauki cichej w oddziałach łączonych nie można więc patrzeć tylko jako na smutną konieczność. W świetle nowoczesnej pedagogiki i dyaletyki — nauka cicha winna być również stosowana i w szkołach wysoko zorganizowanych, nauka bowiem cicha jest niczem innym, jak tylko nauką uczenia się. Wynika to zresztą z założeń bio-socjo-psychologicznych oraz podziału ideologicznych nowych programów, ponieważ: „Nauczanie winno się opierać na jak najbardziej czynnej postawie ucznia, winno użytkować jak najróżniejsze poglądy do działania i formy działania, właściwe danemu wiekowi i poszczególnym osobnikom“. Jest możliwe tylko przy dostosowaniu treści nauki i sposobu ujęcia tej treści do sił duchowych i zainteresowań uczniów. Wszystkie czynności ucznia i klasy, coko by bardzo różnorodne, muszą być oczywiście podporządkowane ogólnemu celowi wychowawczemu i kolejnym zadaniom, prowadzącym do niego w określonych klasach i odcinkach czasu; żywość i rozmaitość tych czynności nie może przechodzić w chaos ani jałowość. Czuwając nad celowością, nauczyciel kieruje aktywnością uczniów, nadaje jej właściwy umiar, dopomaga do osiągnięcia coraz wyższego jej poziomu. Zgodnie z zasadą samodzielności należy przytem tak postępować, **aby uczeń zdobył możliwie jak najwięcej własnym, osobistym wysiłkiem**, aby jak najbardziej samoistnie pokonywał nasuwające się trudności i rozwiązywał zagadnienia, występujące w toku nauki, aby miał możliwie rozległe pole do wyboru środków, zabiegów, narzędzi pracy, do inicjatywy i pomysłowości. Kierownictwo nauczyciela winno być przede wszystkim pomocą we własnym rozwoju ucznia, własnym „dorabianiu się osobowości“. Nauczyciel musi jednak liczyć się z trudnościami, na jakie uczeń w samodzielnej pracy natrafia i udzielać mu odpowiednie rad i wskazówek.

Samodzielność musi być oczywiście uzależniona od stopnia rozwoju ucznia. Jej kieru-

nek jest wyznaczony przez żądanie, by na każdym stopniu nauki i w każdym przedmiocie prowadziła ona do wyników, bądź wyraźnie określonych w tekście programu, bądź niewątpliwie wynikających z jego uważnej interpretacji. Bardzo ważną rzeczą jest przytem wewnętrzne uświadomienie sobie przez ucznia osiągniętych wyników, zdawanie sobie sprawy z tego, co się umie i o ile się postąpiło naprzód. Powinny — one być przez ucznia uważane za jeden z etapów własnego rozwoju i stać się podniętą do czynienia dalszych postępów.

W ten sposób **nauka nabierze charakteru dynamicznego** którego wyrazem jest dążność do samokształcenia się“.

* * *

Potrzeba wdrożenia uczniów do pracy samodzielnej nigdzie nie daje się tak odczuć, jak właśnie w oddziałach łączonych. Przy tej organizacji nauki — większa część materiału naukowego może przypadać na naukę cichą lub pracą domową ucznia, a te wydadzą odpowiednie rezultaty tylko wtedy, gdy zaprawimy uczniów, do samodzielności w przyswajaniu sobie wiedzy.

Jest to zresztą rzecz tak ważna, tak konieczny czynnik wychowania państwowego, że nie możemy go traktować jako jedynie pomoc przy nauczaniu tego lub innego przedmiotu. Dziecko, ów przyszły obywatel Państwa naszego, musi zdobyć umiejętność stałego pogłębiania swej wiedzy drogą samokształcenia, jeżeli ma odgrywać jakąkolwiek rolę w życiu społecznym. Już, od oddziału I-go powinniśmy, dzieci przyzwyczajając, do samodzielnego wykonywania pewnych niezbyt skomplikowanych prac i zadań. Oddziały V i VI powinny pogłębiać te umiejętności i doprowadzać ją, do coraz to większej perfekcji, drogą stopniowania **trudności powierzonych zadań**.

Z dotychczasowych rozważań wysuniemy wniosek: nauka cicha, aby mogła spełnić swoje zadania, musi być odpowiednio zorganizowana zarówno pod względem doboru tematów, jak i sposobu ich traktowania. Tematy pracy cichej muszą być tak dobierane, aby pobudzały aktywność ucznia. Tylko przez te prace, które wymagają od ucznia postawy czynnej i pewnej, dozy samodzielności w wykonaniu, można osiągnąć wszystkie te cele, jakie postawiliśmy na uce cichej.

W ścisłym związku z zasadą samodzielności powstaje zainteresowanie ucznia, jako drugi warunek skuteczności nauki cichej. Ogólnie zatem przyjmujemy, że organizacja lekcji cichych, obok zrozumiałego związku z programem nauczania, musi być przystosowana do psychiki i zainteresowań dziecka.

* * *

Nauka głośna, w stosunku do nauki cichej i pracy, domowej ucznia, winna posiadać

charakter wybitnie zapłodniający. Poszczególne punkty materiału programowego, — tematy — przerabiane podczas nauki głośnej, powinny się stawać naturalnym podłożem—subsiratum,— na którym radzą się i rozwijają zagadnienia, rozwiązywane później przez poszczególnych uczniów podczas nauki cichej ewentualnie i domowej.

Z drugiej strony — w czasie nauki cichej w szkole lub domowej — nasuną się zapewne uczniom nowe zagadnienia, zapytania, wątpliwości itp., które powinny być rozważane, nasświetlone i sformułowane podczas następnych lekcji nauki głośnej.

W ten sposób nauka cicha i głośna w szkole oraz praca domowa ucznia będą się nawzajem zarybiać, uzupełniać i zespalać, a wszystkie te rodzaje pracy stanowić będą naturalną całość w procesie uczenia się.

Nauka głośna — to stawianie ucznia wobec pewnych zagadnień i trudności, z których on przyjmie tylko to, co odpowiada jego wewnętrznym celom i potrzebom; natomiast nauka cicha i praca domowa ucznia — to rozwiązywanie, przetrwanie i przyswajanie przyjętych z programu wartości i budowanie na tem podłożu indywidualnej struktury psychicznej, to do-robienie się i budowa własnej osobowości.

Nauczyciel podczas nauki głośnej, stawiając klasę wobec jakiegoś nowego zagadnienia programowego, powinien być przygotowany na to, że część uczniów danego zagadnienia nie przyjmie, ustosunkuje się do niego biernie z powodu jakichś wewnętrznych oporów.

Natomiast podczas nauki cichej przymus winien zniknąć zupełnie.

Uczeń podczas nauki cichej przerabia tylko to, co go naprawdę zainteresowało i zaabsorbowało. Gdy tak nauczyciel postawi sprawę, nie będzie wielu takich uczniów, którzyby nic nie robili podczas nauki cichej i siedzieli bezczynnie.

Nauka cicha i głośna w oddziałach łączonych jak najściślej muszą być ze sobą powiązane i od siebie uzależnione, a czas przeznaczony na jedną i drugą winien być z wielką oszczędnością wykorzystywany. Nieudana nauka głośna, automatycznie przekreśla wartość nauki cichej, bo uczniowie nie będą wówczas do niej przygotowani. I odwrotnie, nieprzygotowana i nieorganizowana nauka cicha odbija się na wartości nauki głośnej w szkole, a obie mają przemowy wpływ na wartość pracy domowej ucznia.

(c. d. n.).

Franciszek Tomaka.

Wyniki konferencji kierowników(czek) szkół rolniczych.

Dnia 12 i 13 czerwca 1935 r. odbyła się w Państwowej Szkole Rolniczej Żeńskiej w Plancie konferencja Kierowników(czek) państwowych i prywatnych szkół rolniczych Okręgu Szkolnego Brzeskiego.

Przedmiotem konferencji były następujące zagadnienia:

A. z dziedziny organizacji pracy dydaktycznej:

1) organizacja pracy uczniów w działach gospodarstwa szkolnego,

2) organizacja pracy instruktorskiej nauczycieli w gospodarstwach absolwentów szkoły jako jeden z działów pracy szkolnej.

B. Z dziedziny administracji i działu gospodarstwa szkolnego:

1) analiza organizacji i dochodowości gospodarstwa szkolnego na podstawie bilansu zamknięcia;

2) uwagi, dotyczące zamknięć rachunkowych za rok 1934/35. (bilansów) gospodarstw szkolnych;

3) uwagi, dotyczące planów finansowych w szkołach rolniczych.

Materiał do dyskusji i wniosków dały re-

feraty, wygłoszone na temat powyższych zagadnień przez p.p. inż. A. Bachowskiego, p. o. wizytatora szkół rolniczych, J. Smolakową, kierowniczkę Państwowej Szkoły Rolniczej w Plancie, St. Taracha, kierownika Szkoły Rolniczej w Duboi, inż. St. Kwapienia, nauczyciela Państwowej Szkoły Rolniczej w Kołpinie oraz W. Nowakowskiego, rachmistrza Kuratorjum Okręgu Szkolnego Brzeskiego.

W związku z zagadnieniem z zakresu organizacji pracy uczniów w działach gospodarstwa szkolnego zostały przeprowadzone sprawozdania uczenic Państwowej Szkoły Rolniczej w Plancie z dyżurów w poszczególnych działach za ostatni okres dwutygodniowy.

Wyniki konferencji.

1) Odnosnie do zagadnienia z dziedziny organizacji pracy uczniów w gospodarstwie szkolnym ustalono następujące zasady, od których zależą rezultaty w praktycznym nauczaniu:

- a) należyte zorganizowane i prowadzone gospodarstwo szkolne;
- b) szczegółowo opracowany program zajęć uczniów, dostosowany do biegu gospodarstwa szkolnego;
- c) umiejętne i kwalifikowane kierownictwo w prowadzeniu zajęć.

W organizacji zajęć praktycznych dadzą się wyróżnić trzy formy:

- I. grupy stałe,
- II. przydział dyżurów,
- III. praca w zespołach.

Zasadniczą formą organizacji zajęć winny być grupy stałe, do których uczniowie zostają przydzieleni na cały okres nauczania; w czasie robót sezonowych, zwłaszcza w dziale rolnym, może mieć zastosowanie praca w zespole wszystkich uczniów lub przydział dyżurów; praca w zespołach daje najlepsze rezultaty w dziale ogrodowym; forma ta polega na podziale uczniów(nic) na równe zespoły, w których każdy otrzymuje do uprawy i pielęgnacji jednokową tak co do obszaru jak i rodzaju roślin działkę ogrodu warzywnego; na jednego ucznia (nice) nie powinno przypadać więcej, jak 100 mtr.² ogrodu.

Obok znanych już zasad, podanych w „Tymczasowej instrukcji ministerjalnej — wskazówki, dotyczące zajęć praktycznych w ludowych szkołach rolniczych żeńskich i męskich“ wysunięto zasadę stopniowania w organizowaniu zajęć praktycznych uczniów, polegającą na tem, że w początkowym okresie nauczania praca uczniów w poszczególnych grupach powinna trwać najwyżej po 7 dni, poczem należy wprowadzić dwutygodniowe, przewidziane instrukcją, okresy pracy. Taki rozkład zajęć ułatwia szybkie zapoznanie uczniów z organizacją pracy w szkole i gospodarstwie szkolnem. Szczególną uwagę zwrócono na konieczność należytego i prawidłowego prowadzenia przez uczniów dzienniczków w czasie zajęć praktycznych; podkreślono również ważność umiejętnego przeprowadzania sprawozdań uczniów z pracy w poszczególnych grupach.

Prowadzenie dzienniczków przyczynia się do powiększenia i ugruntowania wiadomości fachowych uczniów, wyrabia w nich samodzielność i zmysł spostrzegawczy oraz przyzwyczajają ich jako przyszłych gospodarzy do prowadzenia zapisków gospodarskich; sprawozdania przyzwyczajają uczniów(nice) do wystąpień wobec licniejszego zebrania, są czynnikiem, wysuwającym odpowiedzialność za wykonaną pracę, uczą krytycznej oceny rezultatów pracy.

2) Odnośnie do zagadnienia, dotyczącego organizacji pracy instruktorskiej nauczycieli szkół rolniczych w gospodarstwach absolwentów szkół wysunięto następujące wnioski:

- a) konieczność oparcia nauczania w szkole rolniczej na sąsiednich gospodarstwach włościańskich, a przede wszystkim na gospodarstwach absolwentów.

(Wynika to z założeń programowych szkoły, która ma przysposobić młodzież do prawidłowego organizowania i prowadzenia swych gospodarstw, oraz z odrębnej organizacji gospodarstwa szkolnego, wykazującego pewne odchylenia od normalnego gospodarstwa włościańskiego).

- b) praca instruktorska nauczycieli w gospodarstwach absolwentów podtrzymuje łączność wsi ze szkołą, przyczynia się do podniesienia dochodowości gospodarstw w obrębie działalności szkoły, daje szkole możliwość dostosowania swej pracy do potrzeb życia wiejskiego.

Ze względu jednak na to, że zajęcia szkolne pozwalają nauczycielstwu tylko na bardzo ograniczony udział w pracy instruktorskiej w gospodarstwach swych absolwentów szkół rolniczych, nauczyciel—doradca—mógłby być ekonomiczniej wyzyskany w czasie lustracji gospodarstwa przy udziale innych absolwentów, prowadzących swe gospodarstwa w danym rejonie.

3) Analiza organizacji i dochodowości gospodarstwa szkolnego na podstawie rocznego bilansu zamknięcia wskazała na konieczność opracowania planu gospodarstwa szkolnego na okres kilkuletni. Wyniki rachunkowe wskażą na celowość planowej gospodarki i dadzą możliwość kierownictwu do powzięcia odpowiednich zarządzeń w kierunku rozwinięcia lub ograniczenia poszczególnych działów gospodarstwa szkolnego.

W związku z analizą organizacji gospodarstwa wyłonilo się zagadnienie o dochodowości gospodarstwa szkolnego w wypadkach, gdy dla celów dydaktycznych muszą być uskuteczniwane niektóre nakłady, niezawsze uzasadnione ze względu na opłacalność, naprzykład: wychów cieląt, chów rozplodników, uprawa niektórych roślin, kupno narzędzi i maszyn, przystosowanie budynków gospodarskich dla celów szkolnych i t. p.

Ustalono, że takie nakłady winny być traktowane jako pomoc naukowa względnie świadczona gospodarstwu na rzecz szkoły, a wydatki z tem związane winny być uwzględniane w planie finansowo-gospodarczym szkoły samej, a nie gospodarstwa szkolnego.

4) Uwagi, dotyczące zamknięć rachunkowych (bilansów) i planów finansowo-gospodarczych gospodarstw szkolnych miały na celu usprawnienie pracy w tym dziale.

inż. A. Bachowski.

Z BADAŃ NAD WARSZTATEM PRACY UCZNIA.

Praca domowa ucznia.

Artykuł, którego druk w tym numerze „Dziennika“ rozpoczynamy, jest częścią większej rozprawy, opracowanej na podstawie ankiety, przeprowadzonej, na terenie Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Białymstoku. Wybraliśmy z niej część najistotniejszą, omawiającą ważniejsze wyniki ankiety i sposoby zaradzenia ujawnionym przez nią brakom i trudnościom. Zagadnienie rozwinięte w artykule, a dotyczące form pracy młodzieży, ma podstawowe znaczenie w nauczaniu o charakterze wychowującym, którego wymaga realizacja nowych programów.

REDAKCJA.

I.

Sposób odrabiania lekcyj.

A. PLANOWOŚĆ PRACY.

Przeglądając ankiety szukałem przede wszystkim pewnej planowości w rozłożeniu pracy. Nikt z młodzieży nie zaznacza, że przed odrabianiem układu sobie plan pracy. Już w rozdziale I,^{*)} mówiąc o czasie odrabiania, zaznaczyłam, że lekcje są odrabiane przeważnie w ścisłej zależności od planu lekcyjnego, teraz chodziło mi o rozłożenie pracy ze względu na stopień trudności. Młodzież układa sobie pracę rozmaicie, dadzą się wyróżnić trzy wypadki: Najpierw są odrabiane lekcje piśmienne, potem ustne, albo na pierwszy plan idą przedmioty trudniejsze, a potem łatwiejsze lub odwrotnie wreszcie najpierw pracuje się nad lekcjami lubianymi, które wzbudzają zainteresowanie, a potem odrabia się lub też wogóle się nie odrabia lekcje nudne lub niemiłe.

Młodzież zabiera się naogół najpierw do pracy najtrudniejszej, stara się wykonać taką robotę, o której wie, że musi poświęcić jej większą ilość czasu. Nie jest to słuszne, bo właśnie początek pracy z powodu braku wdrożenia do niej, nie powinien być trudny i dlatego też nadawałaby się tu jakaś łatwiejsza praca. Lekcje łatwiejsze powinny zaczynać i kończyć odrabianie. Największym błędem w organizacji pracy młodzieży jest to, że brakuje w niej planowości brakuje podziału na jednostki pracy. A więc np. uczniowie odrabiają wszystkie zadane prace piśmienne, a potem dopiero ustne. Jeżeli praca piśmienna jest związana z ustną i stanowi z nią całość, uczeń sztucznie tę pracę rozdziela, często tylko z tego względu, że pracę piśmienną musi przed-

stawić nauczycielowi i wykonuje ją, a pracę ustną zostawia na później, nieraz niesłusznie, uważając ją za łatwiejszą, no i za pracę, która w razie czego może pozostać nieodrobiona.

Tego rodzaju podział pracy — najpierw lekcje piśmienne, potem ustne należy odrzucić zupełnie.

Kolejność pracy w zależności od zainteresowania przedmiotem też nie jest odpowiednia, często jest ona spowodowana lekceważeniem tych przedmiotów które są nielubiane i które się spycha na ostatni plan.

Układając plan pracy należałoby tylko umieć zarezerwować dłuższy okres czasu na przedmiot ulubiony, a kolejność pracy układać raczej według stopnia trudności z uwzględnieniem praw krzywej pracy.

Jedną z pierwszych wskazówek, co do uczenia się młodzieży powinny być rada dotycząca planowości pracy. Jak bardzo jest ona potrzebna świadczą wypowiedzi młodzieży w rodzaju: „Jeżeli na wtorek mam trudne lekcje, to już w sobotę mam niesmak na wspomnienie o odrabianiu w poniedziałek. Coś mnie męczy i nie mogę zasiać do pracy. Taki niepokój odczuwam w dniach wyjątkowych. Do zwykłego odrabiania zasiadam o 5 pp. rozkładam wszystkie zeszyty i książki, tak, że na stole robi się chaos. Postanawiam najpierw odrobić matematykę i naukę o Polsce Współczesnej, ale jeżeli czegoś nie wiem, to odkładam zeszyty i zabieram się do literatury i pedagogiki i rysunków. Jeżeli i z tych przedmiotów trudno mi idzie, to rzucam wszystko i czytam książkę. Czekam kiedy inne koleżanki odrobią, żeby od nich ściągnąć. Jeżeli się pogrążę w jednym przedmiocie, to zapomnę o pozostałych i na pauzach je odrabiam. Czasami staram się odrabiać sumiennie wszystkie prace“. (V. ż.).

„Najpierw odrabiam lekcje piśmienne. Jeżeli to jest matematyka, następcząca dużo trudności, to ją przerywam, zabierając się do innych lekcji. Podobnie dzieje się z pracą z polskiego. Kończę najczęściej po kolacji (IV ż.).

Te dwie odpowiedzi w dość jaskrawy sposób odmalowują chaotyczność pracy domowej. Uderza w nich zniechęcenie i brak wiary we własne siły, jakie ta chaotyczność w połączeniu z trudnościami materiału wywołuje.

Ażeby młodzież mogła należycie korzystać z pracy domowej, musimy dopomóc jej w umiejętnym zorganizowaniu tej pracy. Każde odrabianie powinna poprzedzać chwila namysłu nad rozkładem pracy w czasie i nad kolejnością

^{*)} Mowa o tej części pracy p. Miller, której z powodu ograniczonego miejsca w „Dzienniku“ nie drukujemy.

i sposobem wykonania tych prac. Moznaby tu wykorzystać plany nauki, o których mówi Hall-Quest („Uczenie się pod kierunkiem“). Plan taki, który otrzymuje każdy uczeń, zawiera na jednej stronie rozkład godzin, na drugiej szereg wskazówek, jak się uczyć. Uczniowie wyraźnie stwierdzają korzyści tego rodzaju planu mówiąc: „1) Stosując plan nauki wyrobiłem sobie nawyk uczenia się pewnej lekcji w pewnym czasie, a ponieważ wiem, że muszę się uczyć w tym czasie, jestem gotów. 2) Jeżeli wypełniam określony plan, mogę zrobić więcej i lepiej niż gdybym się uczył w sposób przypadkowy, 6) Odrabiając regularnie swą robotę przekonuję się, że nie tylko lepiej umiem lekcję, ale i mam więcej czasu wolnego. 9) Miałem zwyczaj odkładania roboty, dopóki nie poczułem się usposobiony do nauki, obecnie zainteresowanie moje nauką wzrosło“.

Podobny plan pracy poleca Bykowski uczniom w swej książce „Szkic programu ćwiczeń praktycznych z psychologii“.

Praca ucznia musi być dobrze rozłożona w czasie i kolejność jednostek pracy powinna być starannie przemyślana.

B. TYPY ODRABIANIA.

Przechodzimy teraz do najważniejszych części zagadnienia, do zdania sobie sprawy z jakości pracy domowej ucznia.

Metoda pracy należy częściowo od indywidualności ucznia, częściowo od wymagań, jakie stawia nauczyciel i częściowo od charakteru przedmiotu.

Uwzględniając te czynniki możemy zaobserwować, że uczeń zależnie od przedmiotu, stosuje różną metodę pracy. Inaczej odrabia lekcje z przedmiotu, który uważa za „ważny“, a inaczej z przedmiotu, który lekceważy i sądzi, że jakoś da sobie radę bez przygotowania. Inaczej odrabia się przedmiot lubiany a inaczej nielubiany.

Z tych rozmaitych możliwości wyłaniają się typy odrabiania.

Typ mechaniczny.

II ż. „Czytam zadaną lekcję z podręcznika lub notatek, a gdy jest coś trudniejszego to powtarzam sobie nawet kilka razy. Zagadnień żadnych nie stawiam, gdyż nie mam tyle czasu, by dłużej zastanawiać się nad czymś“.

IV ż. „Przeczytam z podręcznika raz bardzo pobieżnie, żeby zapoznać się z treścią, drugi raz czytam po kawalku i opowiadam częściami, potem opowiadam kilka razy“.

II m. „Żadnych zagadnień nie stawiam, czytam tylko z podręcznika i opowiadam to“.

Odrabianie lekcji opiera się tu głównie na pracy pamięciowej. Polega na czytaniu z książki albo na czytaniu z książki i opowiadaniu,

wreszcie na czytaniu książki i notatek i opowiadaniu. Ten ostatni wypadek wymaga już pewnego minimum logicznej pracy, bo uczeń musi stworzyć pewną syntezę, musi umieć materiał z książki i notatek połączyć w całość. To też tego rodzaju pracę można uważać za przejściową między typem mechanicznym a logicznym.

Typ logiczny.

Cechą charakterystyczną tego typu odrabiania jest umiejętność rozumowej, logicznej pracy. Polega ona przede wszystkim na umiejętności rozwiązywania zagadnień, stawianych przez nauczyciela lub własnych, ale powstających pod wpływem nauczyciela, dalej na umiejętności łączenia wiadomości nowych i starych w pewien całokształt, na umiejętności tworzenia syntez.

Oto wypowiedzi, świadczące o logicznym typie pracy domowej:

III m. „Do lekcji przygotowuję najpierw wszystko, co mi jest potrzebne, aby później nie szukać. Najpierw przeglądam materiał ogólnie, a następnie wyszukuję główne punkty, które stanowią podstawę. Dopiero teraz czytam i notuję główne rzeczy z notatek i podręcznika. Ten plan odrabiania powstał na tle własnych refleksyj, a po części i wpływu nauczycieli“.

IV ż. „Staram się zawsze odrabiać lekcje w sposób logiczny, t. zn. np. czytając historję, równocześnie wyławiam główne dane, podkreślam je w podręczniku, a na marginesie piszę w dwóch, trzech słowach syntetycznie myśl danego urywka. Po przerobieniu w ten sposób zadanych rozdziałów, czytam po raz drugi syntetyczne punkty na marginesie, łączące logicznie całość materiału i na tej podstawie odtwarzam fakty. Następnie łączę świeżo przyswojony materiał z materiałem starym, tak by nowe poznane rzeczy były jedynie uzupełnieniem rzeczy znanych“.

III m. „Przeczytam dany materiał i zastanawiam się nad całością, a później wysuwam pewne sprawy na pierwszy plan i myślę nad głównymi zagadnieniami. Stawiam zagadnienia, które mam opracować np. „Geneza powstania Tatr“, „Podstawy absolutyzmu we Francji“ i szukam na nie odpowiedzi w książce. Jeżeli wydają mi się one niedostateczne, przypominam sobie, co było na lekcji i przeglądam notatki“.

We wszystkich tych wypowiedziach przebija dążność wyłowienia ze szczegółów rzeczy istotnych, potrzeba przemyślenia przyswojonych wiadomości i połączenia ich z wiadomościami dawnymi — widzimy tu już pewną metodę pracy, zdobytą własnymi siłami lub z pomocą nauczyciela:

Typ twórczy.

I tu cechą charakterystyczną jest umiejętność stawiania zagadnień i tworzenia syntez. Zagadnienia te są jednak stawiane samodzielnie

i często wykraczają poza ramy lekcyj. Ażeby je rozwiązać musi uczeń szukać materiału na własną rękę. Praca domowa staje się pracą zupełnie samodzielną i twórczą.

Wiedza zdobywana w ten sposób jest oparta na wiadomościach zdobytych na lekcjach, wiadomościach z podręcznika, dalej na wiadomościach zdobytych na własną rękę drogą obserwacji, informacji lub przez lekturę.

Wiedza ta nie jest rozproszona, nagromadzona chaotycznie i bezplanowo. Przeciwnie, myślą przewodnią, która kieruje gromadzeniem wiadomości, jest myśl twórcza — zagadnienie, które nurtują ucznia i domaga się rozwiązania. Umie on zdobyte wiadomości powiązać i nie tylko łączy dawny materiał z nowym w zakresie jednego przedmiotu, ale i wybiega naprzód, potrafi także związać wiadomości zdobywane przy uczeniu się różnych przedmiotów w jedną całość.

Tego rodzaju typ pracy jest rzadki — zaledwie dwie ankiety na IV żeńskim i jedna na V męskim kursie zdradzały ślady pracy twórczej.

Przytaczam wszystkie trzy wypowiedzi:

IV ż. „Bardzo często na lekcji nauczyciel omawia jakieś zagadnienia bardzo mnie interesujące, wtedy szukam w domu materiału, żeby je rozszerzyć lub ująć z innego punktu widzenia. Często również nasuwają mi się zagadnienia podczas pogadanek z bratem i staram się je potem wyjaśnić sobie“.

IV ż. „Nie wszystkie lekcje odrabiam w jednakowy sposób. Przy fizyce, historii i psychologii wysuwam sobie zagadnienia, na które staram się znaleźć odpowiedź. Jeżeli zagadnienia nie są trudne szukam odpowiedzi w wiadomościach mi znanych, jeżeli trudne to szukam w odpowiedniej lekturze. Czasami w czasie lekcji nasuwa mi się zagadnienie z danego przedmiotu, ale nie w związku z przerabianym materiałem. Na takie zagadnienia w chwilach wolnych szukam odpowiedzi, opracowuję je jednak tylko dla siebie, bo to mojawłasność. Pod ich wpływem jestem często krytycznie nastawiona na materiał podawany przez nauczyciela. Często idę naprzód z materiałem, ale to tylko przy przedmiotach lubianych“.

V m. „Zagadnienia rozwiązuję wtedy, gdy są one polecone przez nauczyciela, sam sobie stawiam zagadnienia i to bardzo często, ale są one niezupełnie związane z tematami lekcji“.

Nakreślone tu typy odrabiania nie są ściśle odgraniczone od siebie, spotykamy się i z taką pracą, którą tylko na podstawie wypowiedzi w ankiecie, trudno jest do któregoś z trzech typów zaliczyć. Niemniej w krańcowej formie różnice zarysowują się wyraźnie: typ mechaniczny — to praca czysto pamięciowa, typ logiczny — praca oparta na umiejętności rozwiązywania zagadnień i oddzielania rzeczy ważnych od szczegółów i łączenia wiadomości w całość — typ twórczy — praca nawskroś sa-

modzielna. Inicjatywa ucznia odgrywa w niej główną rolę — umie on sam stawiać zagadnienia i szukać ich rozwiązania, wybiega poza ramy przepisane materiału.

Te trzy typy odrabiania mogą wystąpić u jednej i tej samej osoby zależnie od jej indywidualności i stosunku do przedmiotu. Wszystkie trzy rodzaje pracy są potrzebne — niektóre wiadomości trzeba opanować pamięciowo, inne tylko przemyśleć, a tylko tam, gdzie powstanie samodzielne zainteresowanie może pojawić się twórcza praca. Niemniej jednak bardzo duży procent młodzieży pracuje tylko mechanicznie, podając czytanie podręcznika i opowiadanie, jako jedyną metodę pracy domowej. Wpływ nauczyciela musi iść w tym kierunku, żeby typ mechaniczny odrabiania sprowadzić do koniecznego minimum, a dopomóc uczniowi do zdobycia metod pracy logicznej, wdrożyć go do umiejętności stawiania zagadnień i robienia syntez i zachęcać do pracy samodzielnej, twórczej. Młodzież zdaje sobie sprawę z tego, że źle się uczy, ale nie zawsze potrafi znaleźć inną drogę do celu.

Uczennice V-go kursu piszą:

1) „Lekcje odrabiam rozmaicie, najczęściej staram się uczyć z notatek, stawiając sobie zagadnienie. Czasami uczę się — można powiedzieć bezmyślnie np. kiedy z historii wychowania mamy wiele zadane, a czasu mało. Zagadnień moc, póki je wyszukać, ugruntować niema czasu! wówczas czytam i opowiadam, aby tylko zapamiętać, a szczegółowe ugruntowanie i opracowanie odkładam na lekcję. Z takiego odrabiania sama jestem niezadowolona bowiem, że źle się uczę i nie długo te wiadomości wywietrzeją mi z głowy. Bezmyślnie się też uczę języka obcego, najczęściej ściągam, bo do V kursu nie nauczyliśmy się niczego i nie doceniamy ważności tego przedmiotu i nie lubimy go. Jeżeli się uczę zagadnieniami, robię to najczęściej pod wpływem nauczyciela — jeżeli on wyklada w ten sposób i odpowiednio zadaje lekcje“.

2) „Na stawianie zagadnień z poszczególnych przedmiotów ma wpływ przede wszystkim moje zainteresowanie się danym przedmiotem. Lekcyj nielubianych uczę się mechanicznie z podręcznika, starając się wcale nad nimi nie myśleć. Poważny wpływ ma system nauczania i odpytywania danego nauczyciela np. przy polskim dużo korzystam z notatek, poważną rolę odgrywa przemyślenie zagadnień z utworów przeczytanych“.

Z tych dwóch wypowiedzi widać wyraźnie, ile jest i naszej winy w tem, że młodzież nie umie się uczyć, zwłaszcza V kursy, które z pedagogiki i psychologii znają zasadnicze prawa uczenia się, wyraźnie stwierdzają rozdźwięk między teorią a praktyką, a często między tem, co nauczyciel od nich, jako przyszłych nauczycieli wymaga — a tem, jaki przykład na swoich lekcjach daje!

Są uczniowie niezdolni, a ogromnie pracowici, którzy wszystkie lekcje jednakowo mechanicznie odrabiają, ale są i uczniowie zdolni, którzy nad przedmiotami lubianymi pracują logicznie, a przedmioty nielubiane (zbyt łatwe i zbyt nudne) odrabiają mechanicznie. Są wreszcie i tacy, którzy zawsze pracują logicznie, a w stosunku do przedmiotu ulubionego przejawiają umiejętność pracy twórczej.

Tam, gdzie nauczanie natrafia na istotne zainteresowanie osobnika, tam gdzie jego stosunek do pracy staje się czynny, gdzie praca przynosi mu dużo zadowolenia, tam musi powstać twórczy typ odrabiania.

Zamiłowanie do przedmiotu prowadzi ucznia do odkrycia nowych metod pracy, niejednokrotnie bez żadnej pomocy nauczyciela.

Praca nad ulubionym przedmiotem powinna wyrabiać w uczniu twórczy typ pracy. Poprzez taki stosunek do jednego przedmiotu, metoda pracy przeniesie się i na inne przedmioty, podniesie ogólny poziom pracy domowej.

Tą „misję” przedmiotu ulubionego należy wziąć pod uwagę. Była już mowa o tem, że dużo młodzieży nie posiada ulubionego przedmiotu, a wiele z tych, którzy mają specjalne zainteresowania nie może poświęcić im więcej czasu (patrz rozdział — ulubiony przedmiot) — tu chciałabym tylko podkreślić, że zajęcie się przedmiotem ulubionym wpływa na metodę pracy domowej wogóle i tę „misję” przedmiotu ulubionego należy wziąć pod uwagę przy obmyślaniu tematów pracy domowej ucznia. Od pracy domowej nie należy wymagać tylko wyćwiczenia pewnych umiejętności lub pamięciowego opanowania materiału. Już podkreślałam, jak często przyczyną mechanicznego typu pracy jest winien nauczyciel, który w ostatniej chwili, często po dzwonku zadaje pracę domową! Praca domowa i szkolna musi budzić w uczniu rozmaite pytania, musi być bodźcem do poszukiwań na własną rękę.

Słyszy się wiele osób mówiących, że duża część swojej wiedzy i zainteresowań zdobyli poza szkołą, że o wiele produktywniejsze niż pilne i systematyczne odrabianie lekcji, było czytanie książek i dyskusje z kolegami.

W zastosowaniu do pracy domowej, która nie jest należycie przez nauczyciela przemyślana, a wymaga tylko roboty mechanicznej, to twierdzenie jest często słuszne.

Uczeń nie powinien być niewolniczo skrzępowany zadaniem, jakie mu wyznaczył nauczyciel, lecz przeciwnie to zadanie powinno być tak skonstruowane, że poza minimum obowiązkowej pracy, pociąga ucznia do samodzielnego rozszerzenia jej, nastawia go na nowe zagadnienia.

Goliass w swojej książce „O pracy domowej ucznia” mówi: „Naogół nadużywa się pracy piśmiennej ucznia. dokonywanej w domu, jakkolwiek eksperymenty wykazały, że prace pi-

śmienne o charakterze reprodukcji powinny zniknąć. Dom natomiast szczególnie nadaje się i przewyższa środowisko szkolne, jeżeli chodzi o zadania, w których nauczyciel pozwala uczniowi rozwinąć pomysłowość i kombinację”.

Bardzo słuszne jest to podkreślenie, że warunki pracy domowej są inne i one właśnie bardzo sprzyjają wykorzystywaniu indywidualności uczniów i przede wszystkim w tych warunkach może być uwzględniona praca twórcza ucznia, aniżeli na lekcji.

C. POWTARZANIE DAWNEGO MATERJAŁU.

Odpowiedzi ankiety na ten punkt dały ciekawe wyniki i pozwoliły stwierdzić nowe braki w naszym dotychczasowym sposobie zadawania pracy domowej. Okazało się bowiem, że młodzież niezupełnie dobrze zdaje sobie sprawę z konieczności powtarzania dawnego materiału. Można wysunąć trzy kategorie motywów, które skłaniają młodzież do powtarzania: 1) przymus, 2) zagadnienie, 3) opanowanie całości.

1. Przymus.

Odwoływanie się do dawnego materiału odbywa się rzadko i pod wpływem wyraźnego przymusu ze strony nauczyciela, np. „Odwołuję się rzadko w czasie odpytywania lub przed klasówką” (II ż.). „Jak ma być klasówka, to powtarzam” (II m.) „Odwołuję się rzadko, bo mam mało czasu, powtarzam na żądanie nauczyciela, przed klasówką i z obawy przed złym stopniem” (IV ż.).

Ten sposób powtarzania występuje najczęściej przy mechanicznym typie pracy. Brakuje tu zrozumienia, że nowa lekcja musi być ściśle złączona z dawnym materiałem, dalej, że ażeby panować nad całością przedmiotu, trzeba często odświeżać dawne wiadomości. Uczeń biernie wchłania polecony materiał, z lekcji na lekcję nową dawkę. Jedynie w pewnych wypadkach, gdy nauczyciel zmusi go do cofnięcia się wstecz, poświęca dużo czasu, aby przypomnieć sobie materiał dawniej przerobiony. Stąd każda klasówka wywołuje strach i zniechęcenie. Uczniowie zawsze wypowiadają się przeciwko klasówkom, twierdząc, że powtarzają wtedy nagwałt całość, że wszystko im się w głowie płacze, są zdenerwowani i wyniki klasówek nie odzwierciedlają ich umiejętności.

2. Zagadnienie.

Gdy na lekcjach pojawiają się pewne zagadnienia, zmuszają one młodzież do powtarzania, bez wiadomości z przeszłych lekcji zagadnienie nie dałoby się rozwiązać.

Wśród motywów tej kategorii da się wyróżnić pewne stopniowanie ze względu na inicjatywę ucznia.

a) Inicjatywa ucznia jest minimalna lub wogóle jej niema, gdyż lekcja jest w ten sposób zadana, że nie można jej odrobić bez się-

gania do materiału dawniej przerabianego. Zaliczam tu również takie wypadki gdzie uczeń mając trudności w nowej lekcji, odwołuje się do dawnych wiadomości np. przy uczeniu się twierdzeń matemat. lub rozwiązywania zadań.

„Odwołuję się wtedy, gdy nowy materiał łączy się, wynika ze starego“ (III ż.). „Odwołuję się przy porównaniach, gdy opracowujemy zagadnienia z polskiego, matematyki i pedagogiki“ (V m.).

„Odwołuję się rzadko, przeważnie w tym wypadku, gdy czegoś nie rozumiem“ (II ż.).

b) Przy opracowaniu pewnych zagadnień—młodzież odwołuje się także i z własnej inicjatywy do materiału dawniej przerabianego, w niektórych odpowiedziach przebija wyraźne uświadomienie, że powtarzanie należy organicznie do odrabiania lekcji i w tych odpowiedziach słowa „powtarzam często“ lub „powtarzam prawie zawsze“ pojawiają się w znacznie większej ilości.

„Powtarzam często, gdy zagadnienie mnie specjalnie zaciekawi“ (III ż.).

„Jeżeli jakieś zagadnienie rozwija się stopniowo, a w książce jest rozrzucone—staram się je ugrupować w całość“ (IV m.) „Powtarzam, gdy chcę zbić jakieś dowodzenie“ (IV m.).

— W całym szeregu odpowiedzi trudno było zorientować się czy należą one do punktu a, czy też b. — to też w obliczaniach brałam pod uwagę jedynie wpływ zagadnienia, nie uwzględniając inicjatywy ucznia.

3. Opanowanie całości.

Powtarzanie jest uważane przez pewną grupę młodzieży za konieczne ze względu na opanowanie całości materiału. Odwołują się oni do dawnego materiału z własnej inicjatywy, rozumiejąc, że trzeba stosować częste powtórzenia, ażeby panować nad przedmiotem, że trzeba powtarzać i takie działy, które nie są bezpośrednio związane z przerabianym w danej chwili materiałem.

„Przy metodyce, psychologii — bardzo często przeglądam dawny materiał, żeby go lepiej utrwalić“ (IV ż.).

„Dawny materiał przeglądam wtedy, gdy przychodzi mi na myśl jakiś wyraz lub powiedzenie, którego nie pamiętam“ (IV ż.).

„Odwołuję się często, żeby opanować zupełnie materiał, sięganie do materiału przerobionego jest niezbędnym“.

Bardzo charakterystyczna jest odpowiedź ucznia IV m. „Bardzo lubię odwoływanie się do materiału dawniej przerabianego i często z wielką przyjemnością powtarzam. Powtarzam zwykle po przerobieniu pewnego działu. Do powtarzania zachęca mnie to, że wytwarza się całość i przez to mogę lepiej koncentrować przedmioty. Po pewnym czasie lepiej rozumiem to, czego przedtem nie rozumiałem“.

Powtarzanie z własnej inicjatywy jest charakterystyczne raczej dla logicznego typu odra-

biania, powtarzanie pod przymusem lub narzucone przez charakter zadanej lekcji dla typu mechanicznego. I tu znowuż zarysowuje się ciekawa wskazówka dla nauczyciela: Poprzez tego rodzaju prace domowe, które wyraźnie wymagają powtórzenia, wyrobić w uczniu poczucie potrzeby całości, umiejętności tworzenia syntez i doprowadzić do tego, że uczeń będzie sam wyszukiwał ogniwa łączące stary materiał z nowym.

Ilościowe obliczenia, co do częstości występowania podanych trzech motywów pozwalają stwierdzić, że uświadomienie młodzieży, co do konieczności powtarzania jest sprawą ważną.

Stosunkowo, zbyt wielka ilość powtarza pod przymusem a zbyt mała z własnej inicjatywy, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę, że duża część tych, którzy powtarzają pod wpływem zagadnienia, robi to na skutek specjalnego charakteru zadanej lekcji i że prawdopodobnie ci wszyscy, którzy nie podali motywów powtarzania, nie podali ich dlatego, że nie rozumieją wartości powtarzania.

Najslabiej przedstawia się rozumienie konieczności odwoływania się do dawnego materiału w celu opanowania całości, a to przecież powinien być motyw najważniejszy. Najważniejszy ze względu na to, że nie tylko większa ilość częstych powtórzeń pozwoli pamięciowo opanować materiał jak i przedewszystkiem ze względu na konieczność stworzenia syntezy, zbudowania organicznej całości z nagromadzonych z różnych dziedzin wiadomości.

Nawroczyński mówiąc o potrzebie syntezy w nauczaniu stwierdza:

„Do tego celu prowadzi przedewszystkiem prawidłowe stosowanie t. zw. „powtarzania“. Nie chodzi tu jednak o ponowne przerabianie z uczniami części materiału w tym samym porządku i w ten sam sposób, jak to czyniono pierwotnie. Tego rodzaju powtarzanie jest bardzo prymitywną metodą pamięciową, która bynajmniej nie prowadzi do powiązania szczegółów przedmiotu w głębiej związanej organicznej całości. Powtarzanie, o którym tu mowa powinno być nowym opracowaniem różnych części, racjonalnie wyjętych z przerobionego już materiału. W tem nowym opracowaniu powinno chodzić o przeniesienie uwagi ucznia ze szczegółów na ogół przedmiotu, a zatem, gdy mamy do czynienia z młodzieżą starszą, przedewszystkiem na ogólne prawa lub linje rozwoju dla niego charakterystyczne. Ten sam przedmiot można w ten sposób ukazać w nowym zupełnie oświetleniu i wzbudzić dlań ponowną falę zainteresowania“ (Higjena Szkolna).

Nawroczyński nazywa powtarzanie pod wpływem przymusu, gdzie uczeń powtarza materiał w ten sam sposób, jak mu go podał nauczyciel, prymitywną metodą pamięciową, a podkreśla wartość powtarzania, które staje

się konieczne w celu rozwiązania jakiegoś zagadnienia. Dodałabym tu jeszcze, że powtarzanie staje się tem cenniejsze im więcej własnej inicjatywy wkłada weń sam uczeń. Jedyna droga, jaką można rozbudzenie tej inicjatywy uzyskać, to taka organizacja lekcji i takie pokierowanie pracą domową ucznia, które doprowadziłoby ucznia do zrozumienia i ocenienia wartości powtarzania.

D. UCZENIE SIĘ INDYWIDUALNE I W GRUPIE.

Uczenie się w klasie i uczenie się w domu — różnią się zasadniczo. Dużo było dyskusyj na ten temat, czy praca zbiorowa wpływa na podniesienie poziomu, która z tych dwóch form pracy, indywidualna, czy zbiorowa jest lepsza. Nawroczyński w swojej książce „Uczeń i klasa”, Bykowski w pracy o współzawodnictwie „Badania eksperymentalne nad znaczeniem współzawodnictwa”, wykazali, że praca zbiorowa podnosi poziom, ale jednocześnie czyni go bardziej jednostajnym, jak mówi Nawroczyński: „grupa społeczna oddziałuje na swoich członków w sposób wygładzający różnice indywidualne, a więc niwelujący, uniformujący”. W klasach młodszych praca zbiorowa ma bezwzględna przewagę, w klasach starszych należałoby mocno podkreślić pracę indywidualną tak w klasie, jak i w domu. Pomiedzy pracą zbiorową w klasie, a pracą indywidualną w domu możemy znaleźć formę przejściową, polegającą na tem, że młodzież poza szkołą zbiera się razem i uczy się w grupie. W szkołach, przy których jest internat uczenie się w grupach staje się często nawykiem.

Rozpatrzmy teraz, jakimi motywami kierowała się młodzież zrzeszając się w grupy i jak wyglądało to wspólne uczenie się. Motywy należy rozpatrzeć z punktu widzenia korzyści, jakie daje (zdaniem młodzieży) zbiorowa praca.

Na podstawie ankiety wyłania się następujący szereg:

1) Młodzież widzi korzyści przy współpracy z lepszymi uczniami. Praca w grupie nie jest cenna jako taka, ale nabiera wartości tylko w stosunku do pewnych jednostek.

Praca polega na udzielaniu pomocy i wtedy łączą się uczniowie słabsi z mocniejszymi. Grupy te składają się przeważnie z dwóch osób i są niestałe. Uczennica słabsza wraz z trudniejszej pracy domowej zwraca się do koleżanki, lepiej stojącej w tym przedmiocie, żeby jej wytłumaczyła coś niejasnego, pomogła rozwiązać zadanie i t. p.

III ż. „Ustnych lekcji uczę się sama, matematykę odrabiam z koleżanką, uczę się z nią dlatego, że jestem pewniejsza, że zadanie rozwiązałam dobrze”.

Mogą to być tylko wypadki sporadyczne lub też rodzaj pomocy przez dłuższy okres

czasu — wszystkie tego rodzaju głosy zaliczone zostały do rubryki „różnie”.

Na takiej współpracy zyskuje głównie jedna strona — osoba udzielająca pomocy, robi to z poczucia koleżeńskości.

2) Praca w grupie nabiera wartości tylko w stosunku do pewnych okoliczności np. przy specjalnie trudnym zadaniu. Klasówki, odpytywanie — wpływają na to, że młodzież łączy się w grupy. Grupy te mogą być liczniejsze i są o mniej więcej równym poziomie. Na takiej współpracy zyskują wszyscy, a pożądane jest ono zwłaszcza przy powtarzaniu większych partij materiału.

III m. „Uczę się sam. wspólnie lubię tylko powtarzać przerobiony materiał”.

IV ż. „Uczę się wspólnie tylko przed klasówką lub odpytywaniem”.

3) Młodzież dostrzega wartości pracy zbiorowej ocenia ją dla niej samej, ale podkreśla raczej zewnętrzne korzyści współpracy w grupie.

Współpraca polega tylko na ułatwieniu warunków pracy np. II ż.

„Czytamy głośno i opowiadamy sobie”. Praca jest ułatwiona przede wszystkim dla jednostek o pamięci raczej słuchowej, łatwiej jest im skupiać uwagę i pamiętać słowa słyszane. Niektórzy muszą uczyć się w ten sposób, że opowiadają głośno, a opowiadać jest przyjemniej i lepiej się opowiada, gdy ktoś słucha.

Kiedy pracy jest bardzo dużo, młodzież łączy się w grupy, żeby urozmaicając formę pracy, zapobiec zmęczeniu — np. uczenie się do matury.

Do tego rodzaju współpracy może zmuszać również brak podręczników. Korzyści są stosunkowo niewielkie, bo jeśliby tak nazwać można jest to bierna forma współpracy. Zbiorowość nie wyciska piętna na niej, zwiększa się tu tylko ilość powtórzeń czytanego tekstu i powiększa jakość opowiadania. Jest to forma współpracy charakterystyczna dla mechanicznego typu odrabiania.

4) Młodzież zaczyna rozumieć istotne korzyści pracy grupowej. Współpraca staje się bardziej czynną, gdy chodzi, jak się młodzież wyraża o „wzajemne odpytywanie” — kontrolowanie wyników prac.

II ż. „Uczę się z koleżanką — wspólna praca polega na tem, że jedna drugą odpytuje”.

III m. „Uczmy się razem, jeden drugiego odpytuje”.

Jeden z uczniów odgrywa rolę nauczyciela i stara się sformułować pytanie. Takie stawianie pytań wymaga wysiłku myślowego. Wymaga stawiania zagadnień. Że te pytania nie dorosły jeszcze prawdopodobnie do miana zagadnień, że często są one raczej tylko odwracaniem tekstu lub naśladowaniem nauczyciela świadczą przytoczone wyżej odpowiedzi i fakt, że takie odpowiedzi pojawiają się na młodszych kursach.

Praca może się stawać trudniejsza, gdy nie chodzi o pojedynczą lekcję, ale o większą partję materiału. III ż. „Zadajemy sobie pytanie i wiążemy je z materiałem przerobionym“.

Do tej samej kategorii może należeć i taka współpraca, która polega na kontrolowaniu wyników piśmiennej pracy np. wspólne czytanie wypracowań, wspólne poprawianie zadań i t. p.

5) Młodzież dochodzi do głębszego zrozumienia wartości pracy zbiorowej.

Pojawia się właściwa współpraca, polegająca na czynnej postawie wszystkich członków grupy, z których każdy przez swoją indywidualność wzbogaca zbiorową pracę. Tu wyraźnie występują wszystkie dodatnie cechy pracy zbiorowej. Oto, jak pisze o niej młodzież:

III ż. „Lekcje odrabiam zawsze z kolegami np. historję jedna czyta, reszta słucha. Po przeczytaniu wysuwamy wspólnie zagadnienia, robimy plan, a potem czytamy. Czasami mogę coś zapomnieć z wykładu, a koleżanka, jak nie jedna to druga — to zapamiętała.“

I głębsze wypowiedzi na starszych kursach:

IV ż. „Wspólnie lubię się uczyć wtedy, gdy jest potrzebne rozumowanie i jaknajwiększe wypowiedzianie się np. historii lub psychologii“.

IV m. „Najchętniej pracuję w grupie. Przytem przy małej dyskusyjce staram się dużo głosu zabierać, inni czynią to samo, stwarza się podniecona atmosfera i wtedy każdy wylewa z siebie wiadomości. Tworzy się pewna jasna całość. Bez trudu i z pomocą innych w ten sposób powtarzam“.

W wyżej przytoczonych odpowiedziach na plan pierwszy wysuwa się dyskusja i dzielenie się myślami i wiadomościami.

Uczestnik takiej pracy czuje, że praca zbiorowa przez swój specjalny charakter przynosi mu korzyść. Taki sposób współpracy pojawia się przy logicznym i twórczym typie odrabiania.

Hall-Quest w książce: „Uczenie się pod kierunkiem“ mówiąc o systemie Gilesa cytuje jego wskazówki. Jedna z nich brzmi:

„Mów o swojej pracy. . . . to ci dopomocze do opanowania roboty“.

Niektórzy uczniowie intuicyjnie stosują się do tej wskazówki, innych trzeba z nią zaznajomić, bo mówią o swoich wiadomościach tylko wtedy, gdy nauczyciel o nie pyta.

Tego rodzaju praca zbiorowa ma tę wyższość nad pracą szkolną, że grupy są dobierane spontanicznie i mogą się zmieniać zależnie od tego, jaką pracę mają do wykonania. Młodzież łączy się w grupy, tak, jak jej to odpowiada według indywidualnych zdolności i zapotrzebowań. Słabsze jednostki praca w grupie może podciągnąć, mocniejsze zaś lepiej i głębiej w ten sposób opanowują materiał. Praca grupowa nie może zastąpić indywidualnej i musi się opierać na samodzielnej pracy indywidual-

nej. Sądzę, że tam, gdzie uczniowie dzielą się wynikami swej pracy, drogą dyskusyjną pogłębiając ją — tam ta praca jest najbardziej produktywna.

Praca grupowa, która usuwa zupełnie pracę indywidualną jest poważnym niebezpieczeństwem i dlatego sygnałem ostrzegawczym wydaje mi się odpowiedź uczennicy IV ż. internistki, która pisze:

„Wspólna praca stała się nałogiem do tego stopnia, że samodzielnie nie możemy pracować“.

Widocznie są jednostki słabsze, które w pracy grupowej nie tylko, że nie podciągnęły się, ale zatraciły zdolność do samodzielnego wysiłku. Taka jednostka korzysta przede wszystkim z pracy innych i bez niej nie może dać sobie rady.

Trzeba koniecznie zwrócić uwagę na pracę zbiorową w internacie i dać wskazówki młodzieży, jak łączyć pracę indywidualną i zbiorową, słabsze jednostki trzeba przekonać, żeby próbowały pracy samodzielnej i dopiero wtedy, gdy dojdą do pewnych wyników, dzieliły się z nimi z grupą.

Są i takie typy uczniów, którzy zupełnie odsuwają się od pracy grupowej.

IV ż. „Mało uważam, gdy uczę się z koleżankami, wolę się uczyć sama“.

„Przedtem uczyłam się zawsze z koleżankami, teraz denerwuje mnie ogólne uczenie się, bo chcąc opowiedzieć coś, co inna czytała, zerkam do książki, chcąc innym zaimponować, że się tak prędko uczę“.

IV m. „Sam lepiej wczumam się“.

„Uczę się sam, gdyż wtedy myśl pracuje swobodnie, szybko i należycie przyswajam materiał“.

V ż. „Wolę się uczyć sama, szczególnie polskiego, bo wówczas mogę się dłużej zatrzymać nad temi zagadnieniami, które mnie specjalnie interesują, uczę się sama także dlatego, że mam pamięć wybitnie wzrokową“.

„Ucząc się z kimś nie mogę myśleć“.

Typ pamięci wzrokowej, a w związku z tem i trudność skupiania uwagi przy pracy zbiorowej, nie sprzyja uczeniu się zbiorowemu. Nie raz i współzawodnictwo, jakie zwykle towarzyszy pracy w grupie — zniechęca zwłaszcza wtedy, gdy kosztem gruntowności ujęcia zadawania się ambicję.

Przyczyną, która każe młodzieży przekładać pracę indywidualną nad zbiorową jest przede wszystkim poczucie własnej indywidualności, chęć uwzględnienia własnych zainteresowań, potrzeba własnej metody i własnego tempa pracy. Wyraźnie widzimy to u jednostek silnych, bardziej zdolnych.

Wnioski praktyczne, które się w związku z grupową pracą młodzieży poza lekcjami najsurowiej, są następujące:

W pracy domowej ucznia należy podkreślić przede wszystkim pracę indywidualną, zmuszać ucznia do samodzielnego wysiłku, do wykorzystywania swej indywidualności. Dobrze jest jednak choć w mniejszym stopniu popierać pracę grupową, ale taką, która się opiera na samodzielnej pracy indywidualnej.

Praca w grupach przy odrabianiu lekcji musi być lepiej zorganizowana i nad tą organizacją musi czuwać nauczyciel.

Wskazówki udzielane na temat uczenia się powinny i tą stronę pracy objąć. Uczniowie muszą rozumieć, że przy uczeniu się w grupie mogą powstać nowe wartości, wzbogacające pracę — i że wszystkie jednostki biorące udział w tej pracy muszą być czynne. Z opisanych typów współpracy, opisana w punkcie 5 — jest najwłaściwszą i najbogatszą formą współpracy.

Dobrze bytoby, gdy nauczyciel kilka razy zorganizował tak lekcję, żeby zademonstrować swobodną pracę w grupie. Wskazówki jego miałyby wówczas tem większą wartość, że byłyby ściśle związane z aktualną pracą uczniów. Tam, gdzie praca grupowa jest stosowana stale, jako metoda pracy na lekcjach, należałoby unikać pracy domowej w grupach, mimo tego, że w klasie grupy mają mniej inicjatywy w doborze pracy i składzie członków, aniżeli przy pracy domowej.

Indywidualność ucznia musi być w pracy podkreślona, a praca domowa i szkolna w grupach — tego zadania by nie spełniły.

Dr. Romana Miller.

UWAGA: Następny artykuł będzie omawiał stosunek uczących się do podręczników i notatek.

Z DOŚWIADCZEŃ WYCHOWAWCZYCH.

Konkursy recytacji w szkołach.

Na tle doświadczeń, poczynionych w roku szk. ubiegłym w Brześciu w zakresie organizowania konkursów recytacji prozy i poezji (szkolnych i między-szkolnych), doświadczeń o jak najlepszych wynikach wychowawczych, w kołach zgrupowanych dokoła Zrębu w Okręgu powstała inicjatywa utrwalenia wprowadzonej w czyn koncepcji, rozbudowania jej realizacji na przestrzeni całego szkolnictwa średniego Okręgu i oparcia na trwałej podstawie.

Artykuł, zamieszczony poniżej, wyjaśnia bliżej założenia konkursu. Inicjatorowie myślą o opracowaniu odpowiedniego regulaminu. Przed ostateczną realizacją pragnęliby jednak zapoznać się z opinią nauczycielstwa okręgu. Dla wszelkich polemicznych uwag w tej sprawie otwieramy więc łamy „Dziennika“.

REDAKCJA.

Z bezspornego faktu, że język stanowi podstawową wartość kulturalną narodu, wynikałoby, że troska o jego pielęgnowanie powinna mieć w społeczeństwie charakter powszechny.

Wiemy, że narody o najwyższej kulturze pielęgnują język bardzo starannie, stwarzając nawet instytucje, które mają za cel dbanie o czystość i piękno mowy ojczystej.

I na nas honor państwa wielkiego nakłada obowiązek specjalnej dbałości o język, który musi być doskonałym wyrazem naszego dorobku w dziedzinie dóbr kulturalnych. Tymczasem grzeszymy pod tym względem tak bardzo, że n. p. jak nawet Jaracz stwierdza, po teatrze polskim — a więc w świątyni poświęconej kultowi języka — błakają się aktorzy, którzy

nie umieją mówić. A coż dobiero dzieje się poza teatrem.

Prace Polskiej Akademii Literatury nieprędko jeszcze wydadzą owoce. Nie można biernie czekać na ich wyniki. Zaległości nasze w tej dziedzinie są zbyt znaczne — niemniejsze, niż na wielu innych polach. Musimy je więc odrobić.

Dokonać tego może przede wszystkim szkoła, która zresztą ten obowiązek rzeczywiście spełnia. Wdraża do poprawnego i pięknego podługiwania się językiem w mowie i piśmie. Wykorzenia nawyki z doby niewoli i różne prowincjonalizmy. Ale pośród mnogości prac z realizacją tych zadań związanych zapomina często o kształceniu poprawnego i estetycznego mówienia. Jakże powszechnie spotyka się wśród młodzieży (nie mówiąc już o starszych) fatalną wymowę. Jakże często uczniowie nasi szeptem, bełką, mruczą coś niewyraźnie, a my z wielką cierpliwością słuchamy tej „mowy“ i nie reagujemy nieraz zupełnie. A przecież i w bogactwie fonetycznym naszego języka tkwi jego urok i oryginalność.

Posłuchajmy kiedy dobrego artysty tetralnego i zestawmy jego sposób mówienia z naszym i naszego otoczenia, a przekonamy się, że trzeba coś uczynić nie poto, aby wychowywać artystów, lecz Polaków, wrażliwych na piękno słowa polskiego, to piękno w sobie noszących i kultywujących. Wysiłki takie podejmować należy w całej Polsce, a już specjalnie mają one znaczenie na terenach językowo mieszanych.

Jeżeli się na to zgodzimy i stwierdzimy, że mimo dotychczasowych wysiłków szkoły, sprawa przedstawia się nienajlepiej, musimy

w takim razie poszukać metod, które umożliwią nam wyzyskanie u młodzieży nowych źródeł energii psychicznej, potrzebnej do osiągnięcia lepszych wyników.

Do metod takich, może najlepszych, należą konkursy recytatorskie.

Przemawiają za nimi przedewszystkiem względy psychologiczne. Konkurs bowiem wyzyskuje potężną kuźnię czynu: szlachetną ambicję.

Pozatem konkurs jest formą najbardziej zbliżoną do zawodów sportowych, tak ulubionych przez młodzież, formą tem doskonalszą, że tym, którzy w sporcie nic nie znaczą, otwiera drogę do zdobycia laurów na innym, niemniej chwalebny polu walki.

Celem takich konkursów, jak już wspomniałem, nie będzie wyrobienie aktorów, (to stanowi nawet niebezpieczeństwo, dlatego zalecić trzeba dużą czujność), ale uwrażliwienie na piękno słowa polskiego i, co zatem idzie, pobudzenie jak najszerzych mas młodzieży do pracy nad własnym organem mowy.

Podkreślić należy szczególnie tę właśnie cechę konkursu, że pociąga on do pracy ogół młodzieży. Pewien bowiem zespół uczniów przygotowuje się do zawodów, inna grupa uczestniczy w roli sędziów, a reszta — jako bardzo żywo reagująca publiczność, (której część wkrótce wystąpi też w zawodach) — będzie różnymi sposobami wyrażać swój aplauz lub krytykę.

Stąd też ubserwujemy zjawisko, że młodzież do konkursu przygotowuje się gorliwiej nieraz niż do urzędowych uroczystości szkolnych.

Recytatorzy z obawy przed ośmieszeniem się pracują bardzo intensywnie, czytają prace poświęcone zagadnieniom techniki żywego słowa, radzą się wszystkich tych, którzy im mogą coś poradzić i w długich medytacjach wnikają w tajniki sztuki estetycznego wygłaszania.

W rezultacie osiągamy cel istotnie wartościowy.

Interesujący jest ten pochód do coraz lepszych osiągnięć. Do pierwszych zawodów zgłosi się zapewne nieliczna garstka. Repertuar będą stanowić wyłącznie wiersze i to sentymentalno-patriotyczne, obfitujące w bogactwo środków eksklamacji. Poziom wykonania będzie niewysoki, będzie przeważać deklamacja (wykrzykiwanie), a nie recytacja (interpretacja).

Młodzież jednak wyda swój sąd w formie odpowiedniej reakcji sali i prywatnych, lapidarnych sądów, które dopomogą do podniesienia poziomu następnego konkursu. Będzie on napewno liczniej obesłany, jego poziom będzie o wiele wyższy tak pod względem doboru repertuaru, jak i środków interpretacji. Zjawi się współczesna poezja i proza, a miejsce deklamacji zajmie estetyczne wygłaszanie-interpretacja.

Młodzież się rozentuzjazuje, siły jej wzrosną, zechce się zmierzyć z kolegami i koleżankami z innych szkół, wezwie je do konkursu międzyszkolnego i wtedy będziemy mieć prawdziwą satysfakcję, widząc jej entuzjazm i zgodną współpracę. Trzeba koniecznie widzieć przy pracy komisję sędziowską, złożoną z przedstawicieli różnych szkół państwowych i prywatnych, których młodzież nieraz sobie dokucza, jak zgodnie, z zapalem, w największym dla siebie szacunku, z powagą pełni powierzone sobie zadanie.

Trzeba zobaczyć młodzież, stanowiącą publiczność. Trzeba, żeby na taki konkurs przyszli: którzy młodzieży zarzucają niski poziom kulturalny. Zobaczą entuzjazm niemniejszy niż na meczu piłki nożnej i zastanowią się może nad swymi zarzutami.

Młodzież interesuje się nie tylko sportem, ona wogóle pragnie czynu.

W działaniu wychowawczem instykt każe jej brać udział czynny, a nie bierny. Jeżeli to przypominam, to dlatego, że chciałbym przestrzec przed próbą urzędzenia konkursów urzędowo przez szkołę. Inicjatywa musi wyjść od młodzieży. Naturalnie trzeba tu odróżnić inicjatywę od inspiracji.

Młodzież sama zorganizuje konkurs, sąd konkursowy, zakrzętnie się około zdobycia nagród, ułoży regulamin.

W ułożeniu regulaminu dopomoże jej ktoś starszy, młodzież sama o to poprosi.

W ten sposób przyczynimy się do podniesienia kultury językowej i osiągniemy cel wychowawczy — napelnimy treścią organizację uczniowską.

Zapewne na sukcesach międzyszkolnych młodzież nie poprzestanie. Może zechce z czasem sięgnąć po laury okręgowe, a nawet ogólnopolskie.

Franciszek Pałka.

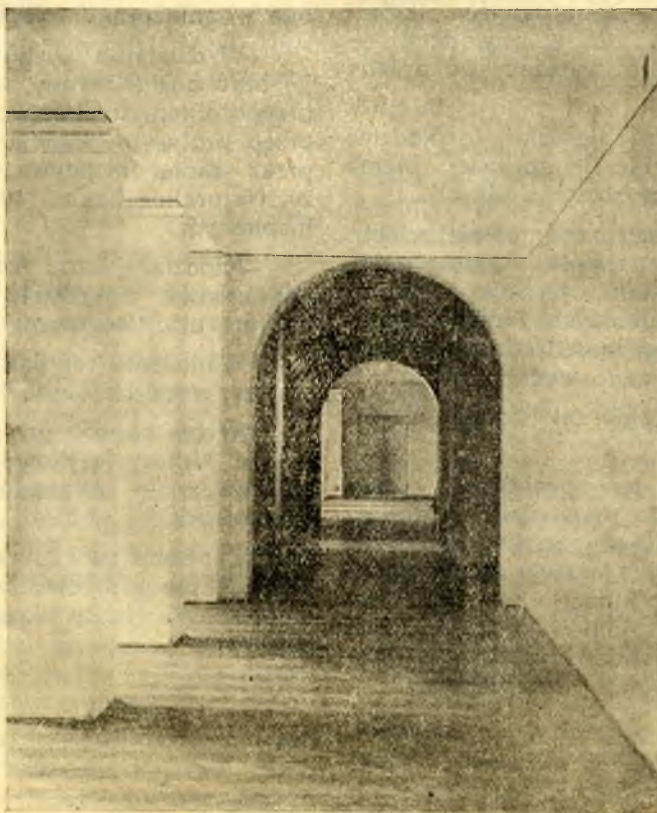
SZKOŁA I JEJ ŻYCIE W ILUSTRACJI.

Gimnazjum Państwowe im. M. Rodziewiczówny w Kobryniu.



Front głównego gmachu gimnazjum.

Obecny budynek gimnazjum wystawiony został na miejscu zabudowań b. monopolu spirytusowego przy ulicy Brzeskiej Nr. 5.



Korytarz.

Przebudowa prowadzona całkowicie z funduszków państwowych, rozpoczęta w 1929 roku, zakończona została w 1932 roku. Obecnie wykańcza się instalację kanalizacyjno-wodociągową.

OD REDAKCJI. Redakcja prosi czytelników o nadsyłanie fotografii z życia szkolnego, oświaty pozaszkolnej i akcji budowlanej. Fotografie winne być odbite na papierze błyszczącym nie mniejszym niż 6×9 i nie większym od 9×14 . Do fotografii należy dodać krótki tekst objaśniający.

Z PRAC ORGANIZACYJ MŁODZIEŻY.

Akcja obozu żeńskiego Straży Przedniej O. S. Brzeskiego w Rafajłowej w lecie 1935 roku.

W Rafajłowej, wsi, pamiętnej z doby walk legjonowych, rozpoczęła, akcję letnią Straż Przednia żeńska z okręgu brzeskiego. Zjechało na obóz 57 uczestniczek*) 4 instruktorek. Komenda obozu liczyła 3 osoby.

Praca obozu, równoległe prowadzona z obozem męskim, odległym o 2 km., objęła zasadnicze dwa działy:

1. prace wewnętrzne—obozowe, 2. prace realizacyjne.

Na prace obozowe przeznaczono 30 godzin, w ciągu których młodzież wysłuchała następujących referatów: „Oświata pozaszkolna” (ref. kierownik Oddz. Ośw. Pozaszkolnej kuratorium p. Masojada) „Polesie—rzeczywistość historyczna, etnograficzna, społeczna i gospodarcza” (prof. Nowakowski). „Huculszczyzna i Huculi” (prof. Guściora). „Walki legjonowe w Karpatach” (prof. Listowski).

Przedysputowano wspólnie zagadnienia, związane z pracą w organizacji, celem podkreślenia dorobku tymczasowego, wykazania błędów i ustalenia pewnych wytycznych na przyszłość.

Program prac realizacyjnych obejmował:

1) Prace na terenie obozu celem zorganizowania życia wewnątrz-obozowego i 2) prace na terenie wsi Rafajłowa.

Przedsięwzięto następujące prace na terenie obozu: prace porządkowo-zdobnicze i gospodarskie; ogniska; chór; spółdzielnia i gazetka, kronika.

Wykonano te prace następująco:

Jednostką administracyjną w obozie były t. zw. „domki”, t. j. liczba uczestniczek, mieszczących się w jednej sali domu obozowego. Domki owe przystrajały swoje locum wycinkami huculskimi oraz zielenią. Jednostkami pracy były zespoły, zajęte pracą według tygodniowego rozkładu zajęć. Codziennie jeden zespół w godzinach pracy realizacyjnej: sprzątał teren obozu i drogę, okalającą teren, wykonywał brakujące na terenie obozu przedmioty, jak np. ramy do suszenia bielizny, deskę do ogłoszeń i t. p., utrzymywał porządek przy sztandarze. Codziennie z każdego zespołu były wyznaczane dwie obywatelki do pomocy w kuchni w przygotowywaniu posiłków.

Celem wyrobienia typu ogniska strażowego o odpowiednim poziomie pod względem treści

i estetyki kolejno zespoły w godzinach pracy realizacyjnej obmyślały i przygotowywały ogniska. Charakter ich był trojaki: uroczystościowe—poświęcone pamięci Marszałka J. Piłsudskiego i A. Skwarczyńskiego; regionalne; humorystyczne—ilustrujące, najczęściej w karykaturze, życie obozu.

W ramach rozkładu codziennych zajęć poświęcano półtorej godziny na ogólny chór, aby wdrożyć obywatelki do umiejętności i zamiłowania w śpiewaniu piosenek narodowych, ludowych.

Na terenie obozu żeńskiego prowadzona była spółdzielnia i gazetka ścienna wspólnie z obozem męskim.

W kronice notowano w szczególności przejawy życia obozu.

Program prac realizacyjnych na terenie wsi obejmował:

świetlice dla dorosłych; skatalogowanie książek, przywiezionych z Głównego Wydziału Wykonawczego dla szkoły miejscowej; opiekę nad dziećmi z wioski Rafajłowa.

Świetlica dla dorosłych z racji całotygodniowego wyjazdu ludności miejscowej na roboty w góry była możliwa do prowadzenia tylko w niedzielę. Łącznie z „Ogniskiem pożegnalnym” urządzono 5 „Poranków”, w tym jeden we wsi Zielonej, oddalonej o 15 km. od Rafajłowej (podróż w jedną stronę odbyto pieszo). Program świetlicy obejmował w swym założeniu zbliżenie się i zdobycie możliwie największego zaufania ludności miejscowej, a następnie rzucenie ze sceny kilku fragmentów, mówiących o obecnym Państwie Polskim, oraz o walkach o niepodległość, z którymi tak ścisły związek ma sama Rafajłowa. Mimo bardzo ograniczonego czasu (właściwie trzy tygodnie), oraz szczupłych środków rekwizytorskich „poranki” dokonały tego, że z natury nieufna ludność ciągnęła tłumnie do lokalu Towarzystwa Szkoły Ludowej, a następnie z chęcią rozmawiała o wrażeniach z przedstawienia. Na sali odczuwało się nastrój przyjazny, a w Zielonej udało się nawet nawiązać bezpośredni kontakt między sceną a salą. Drogą, którą trafiało się do serc i umysłów ludności, były fragmenty z życia, piosenki i anegdotki—regjonu poleskiego, będące w granicach bezpośrednich zainteresowań widowni i wykonane w języku, zbliżonym bardziej do miejscowego. Za tem już poszły inscenizacje pieśni i deklamacje utworów z dziedziny epopei legjono-

*) Brześć n. Bugiem—10. B-stok—23. Prużana—3. Pińsk—4. Łuniniec—4. Bielsk-Podlaski—2. Łomża—6. Grajewo—2. Ostrołęka—1. Ostrów Maz.—2, Drohiczyń—1.

wej. Na ognisku pożegnalnym ramy programu były węższe: „Śląsk w pracy i zabawie“.

Książki według programu skatologowano. Zrobiono ponadto 16 tablic pomocniczych do nauki geografji, historii i przyrody.

Dzieci z wioski Rafajłowa postanowiono nauczyć kilku gier ruchomych, śpiewania piosenek polskich, kilku inscenizacyj i szydełkowania.

Dzieci przez okres trwania obozu miały otrzymać całkowitą opiekę, a szczególnie higieniczną i dożywianie. Zespoły kolejno jeden dzień w tygodniu zajmowały się dziećmi. Zespół każdy liczył przeciętnie 12 dziewcząt. Z tych dwie zajmowały się myciem dzieci, dwie uczyły szydełkowania, cztery prowadziły gry i śpiew, jedna miała pogadankę, zaś reszta była zajęta przygotowaniem podwieczorku. Kolejno zespoły w tygodniu zajęte były szyciem i przerabianiem przywiezionej odzieży na ubranka i sukienki dla dzieci. Uwzględniając program uczono dzieci gier ruchowych, nauczono 6 piosenek, opracowano parę inscenizacyj. Z dostarczonej przez obywatelki włóczki wykonały dzieci szaliki i czapeczki ciepłe. Ostatni tydzień obozu poświęcono na przygotowanie końcowej imprezy, której cały program powierzono, do wykonania dzieciom

huculskim. Dnia 25 lipca w obecności wizytatora ministerjalnego p. Seweryna, Komendanta Straży Pogranicznej i Komendy obu obozów odbył się ów wieczór dziecienny w świetlicy T. S. Z. Wraz z dziećmi przybyli jej rodzice. Po podwieczorku rozdano dzieciom 30 ubrań, uszytych przez uczestniczki obozu. Na życie wewnętrzne obozu oprócz opisanych już prac złożyły się jeszcze cztery wycieczki.

(Rogodze—Pantyr, Dobromireckie—Maksymiec, Polańskie Góry Płaska), wieczory towarzyskie, ogniska, organizowane wspólnie z obozem męskim dla ludności i ogniska ściśle wewnętrzne.

Dnia 17 lipca odbyła się uroczystość ślubowania w obu obozach. Przy grobie 40 poległych legionistów 17 dziewcząt złożyło przyrzeczenie pełnienia służby w imię dobra, honoru i potęgi Państwa Polskiego.

Obóz wizytowali: Kurator O. S. p. Romuald Petrykowski, wizytator ministerjalny p. Seweryn, wiceprezes organizacji, p. K. Makuch, nacelnik p. J. Lubojacki, główna instruktorka p. Rybicka, komendantką obozu była p. Z. Bekierska.

BUDUJEMY SZKOŁY POWSZECHNE.

Od szkoły do szkoły.

Jednego dnia byliśmy w piętnastu miejscowościach, gdzie od wschodu słońca do mglistego mroku wra pracą przy budowie szkół powszechnych oraz mieszkań nauczycielskich.

Fordy nasze pracowały rzetelnie i sprawnie. Nic sobie nie robiły z piaszczystych, rozpalonych sierpniowym słońcem traktów ani z pełnych wyboi bocznych drózek polnych czy urozmaiconych wystającymi korzeniami serpentyn leśnych. Zmieniały tylko biegi, brały do płuc więcej benzyny i parły niezmiernie naprzód.

Po półgodzinnej jeździe pierwszy postój.

Zdaleka już widać bielące się krokwie wznoszonego budynku. Na placu, gdzie za miesiąc bawić się będzie dziećmi lub pracować ochoczo przy uprawie grządek w ogródku szkolnym, zebrała się niemal wieś cała, choć to dzień roboczy. Z gromady występuje siewiuteńki ale krzepki jeszcze starzec. „Panowie — mówi — osiemdziesiąt siedem lat żyję na świecie, nie wiele mi już pozostało, ale cieszę się, że moje wnuki i prawnuki będą miały gdzie się uczyć. Toć żal było patrzeć, jak w małej dusznej, źle ogrzanej i ciemnej izbie pan nauczyciel i dzieci traciły zdrowie“. Życzymy staruszkowi długich lat życia i przyjmujemy sprawozdanie sołtysa. Gromada skupiona słucha. Na twarzach widać

radość i dumę. A sołtys, czując na sobie wzrok całej gromady, mówi: „Postanowiliśmy wybudować szkołę i, choć nikt z nas nie ma więcej jak po 3 ha ziemi ornej, opodatkowaliśmy się po 4 zł. rocznie z gospodarstwa na przeciąg trzech lat. To było dwa lata temu. I ludzie płacą, choć ciężko. Nikt nie zalega. To był początek. Plac dali darmo po kawałku ci oto trzech gospodarze. Szarwark konny pracował już zimą przy zwózce drzewa, a gdzie przejechać nie można było, tam ludzie na barkach przenosili kloce. Pomagali nam sąsiedzi, choć u siebie szkołę już mają. Cała robocizna niefachowa wykonana bezpłatnie. Budujemy dwie duże sale z szerokim korytarzem, szatnią i kancelariją. Mieszkanie dla pana kierownika o 2 pokojach z kuchnią oraz jeden pokój dla nauczyciela samotnego. Studnia już gotowa, budynki gospodarcze będą do września wykończone.

Zapoznajemy się z kosztorysem. Informacyj udziela kierownik miejscowej szkoły, który pełni obowiązki kierownika administracyjnego przy budowie. Jest on duszą całej pracy. O wszystkim wie, o wszystkim myśli. „A jak z urlopem, Panie Kierowniku?“. „Jakoś się wytrzyma do przyszłych wakacyj. Jest większy kłopot: brak nam dwóch tysięcy złotych. Wprawdzie Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszech-

nych dało nam 2.000 zł. pożyczki i 1.000 zł. zasiłku — jak napisane na tablicy, aby wszyscy wiedzieli — Pan Starosta zapewnił bezpłatne pokrycie dachu, ale ani gmina, ani gromada nie może już dać więcej*. Rozumiem intencję, choć się z tem nie zdradzam. Ale wójt gminy ma już gotowe podanie do Towarzystwa o dalszą pożyczkę. Cóż robić — przyjmuję. Może się jeszcze znajdzie coś w kasie. Ale jak będzie tak i w innych miejscach? Nie damy rady, chyba że Warszawa pomoże.

Tymczasem Inspektor Szkolny z Inżynierem Powiatowym badają stan wykonanych prac. Krótka relacja, oględziny budynku, rozmowa na temat dokonanych spostrzeżeń z majstrem, parę słów uznania i zachęty, kilka uścisków rąk i Fordy zaczynają huczeć. Jedziemy dalej, żegnani gromkimi: „Dowidzenia, dziękujemy!”.

I tak od punktu do punktu, przez sześć dni. Wszędzie wrzała praca, wszędzie widać było ofiarny wysiłek ludności i dobrze zasłużoną dumę, wszędzie niemal nauczyciel był duszą poczynań i kierował ich realizacją.

Z podróży tej szczególnie mocno utkwily mi w pamięci dwa przeżycia.

W jednej z gmin przygranicznego powiatu wybudowano w roku ubiegłym cztery szkoły i sześć mieszkań nauczycielskich. W roku bieżącym przybawają trzy szkoły i cztery mieszkania nauczycielskie. Rozmach istotnie imponujący. Pytam towarzyszącego nam wójta, co skłoniło gminę do tak szybkiego tempa w budowie szkół. Z odpowiedzi wynika, że Inspektor Szkolny wyliczył Radzie, że budując szkoły, nie trzeba będzie płacić wysokiego nieraz komornego, w ciągu kilkunastu lat zwrócą się koszta budowy, a budynek drewniany starczy co najmniej na pięćdziesiąt lat. Dając nauczycielom mieszkania w lokalach szkolnych, nie będzie gmina płacić dodatków mieszkaniowych. Interes dla gminy widoczny. A zdrowie dzieci, a zdrowie nauczycieli?... Przekonani radni przyjęli przedstawiony im plan budowy szkół i za trzy lata nie będzie w tej gminie ani jednej szkoły w lokalu nieodpowiednim.

Energiczny i troskliwy Inspektor Szkolny, mądra rada, dzielny wójt.

Po obejrzeniu budynku zwracamy się do zebranych gospodarzy i, wskazując na tablicę, na której wypisano, ile Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych dało na tę szkołę bezprocentowej pożyczki, zapytujemy, czy wiedzą, co to za Towarzystwo i skąd czerpie fundusze? Odpowiedzi zadowolają nas, więc zachęceni pytamy dalej. Powiat wasz zebrał na Towarzystwo 10.000 zł., a otrzymał w pożyczkach i zasiłkach 50.000. Skądże się

wzięło 40.000 zł. Tu o odpowiedź było trudniej. Widać zdziwienie i zaciekawienie. Po wyjaśnieniu, że T-wo P. B. P. S. P. obejmuje swą działalnością całą Polskę, że Zarząd Główny w Warszawie z należnych mu 25% wpływów pomaga województwom biedniejszym, a więc te 40.000 zł. to dali ci, co mieszkają koło Poznania. Warszawy i innych miast, w gromadzie rozległy się szepty, kręcono głowami i gestykulowano.

Tworzyło się poczucie wspólnoty, rodziła się wdzięczność, zaciskały węzły braterstwa.

— A jak była w zeszłym roku powódź koło Krakowa, to my, choć biedni, też posłaliśmy im żyta i siana—mówi jeden z gospodarzy, a gromada głośno potakuje.

Przy pożegnaniu wójt zapewnia nas, że gdyby nie pomoc ze strony T-wo P. B. P. S. P. budowa szkół nie ruszyłaby z miejsca. Prosi, by tym, co utworzyli T-wo oraz Zarządowi Głównemu serdecznie podziękować i zapewnić, że ludność widząc pożyteczną działalność Towarzystwa, chętnie zapisuje się na członków i punktualnie płaci składki.

Zapewniamy, że spełnimy ich prośbę i żegnamy dzielną gromadę.

Drugie przeżycie miało inne zabarwienie. Oto przy jednym ze wznoszonych budynków nie widzę nauczyciela. „A gdzie pan nauczyciel?” — pytam. „Chory, wyjechał — brzmi odpowiedź z gromady, ale jest żona. Przedstawiamy się pani i mówimy dzień dobry ślicznej, o błękitnych oczach czteroletniej Haneczce. Podaje nam śmiało rączkę i zgrabnie dyga. Dowiadujemy się że bardzo tęskni do tatusia. Inspektor Szkolny informuje, że kierownik szkoły sumiennie uczy w szkole i ma czas na rzetelną pracę społeczną. We wsi posiada duży mir. Jest radnym gminnym. Ucząc w ciągu kilku lat w ciasnej i zimnej izbie, dostał gruźlicy. Jest teraz w sanatorjum. Lewe płuco mocno zaatakowane wyleczyć się nie da. Trzeba je unieruchomić. Jedyne ratunek, to frenikotomja i kilkumiesięczne leczenie klimatyczne.

Poważniemy wszyscy: Ranny na froncie walki o kulturę polską, o jaśniejszą dolę dla wsi polskiej... A mała Haneczka patrzy na nas smutnymi oczkami i zda się pytać: „Kiedy tatuś wróci i bajeczkę opowie?” Bądź spokojna, Haniu, tatuś wróci. Wróci do ciebie i swej szkoły, której dał tyle sił życia.

Nie jest sam. Zaopiekujemy się nim. Po możemy wrócić do zdrowia, bo ono potrzebne dla ciebie i dla setki dziatwy szkolnej, która na twego tatusia czeka.

Wróci, ale już do nowej szkoły, pełnej powietrza i słońca.

Z O Ś W I A T Y P O Z A S Z K O L N E J.

Świetlica jako forma oddziaływania oświatowego.

Uwagi ogólne o świetlicy:

Jedną z najpopularniejszych form pracy oświatowej jest niewątpliwie świetlica.

Każdy kto ma jakąkolwiek łączność z oświatą pozaszkolną lub pracą oświatową w organizacjach, b. często słyszy lub mówi na temat pracy świetlicowej. Już i przez radio słyszy się o tem, że „świetlice powstają jak grzyby po deszczu”.

Tempo w jakim w ostatnich kilku latach obserwujemy przyrost świetlic nasuwa obserwatorowi pewne refleksje.

Potrzeby w zakresie oświaty szerokich warstw są tak wielkie, że nawet 100% wyższy przyrost świetlic nie zaspokoi ich w całości. Tak szybki przyrost świetlic byłby objawem dodatnim, gdyby rzeczywiście w każdym wypadku, to co nazywamy świetlicą, było nią rzeczywiście.

Niestety, zbyt często się zdarza, że mianem świetlicy określamy formę, dla której nie możemy narazie znaleźć innej nazwy — formę, która niejednokrotnie nie posiada nietylko żadnej struktury organizacyjnej, ale i żadnych zrębów ideowych, planowości i wytkniętego zgóry celu.

Wprawdzie świetlica powinna być formą żywą, jej obicze winno być związane z życiem i potrzebami środowiska, a więc indywidualne, to jednak nie może być przeszkodą w ustaleniu przynajmniej ogólnych kryteriów, które będą dla pracownika oświatowego do pewnego stopnia drogowskazem w pracy świetlicowej.

Muszę tu zaznaczyć, że nie mam zamiaru kusić się o kategoryczne rozwiązanie tego problemu, ani tworzyć dla świetlicy szablonów struktury organizacyjnej. Wręcz przeciwnie. — Jestem zdania, że pracy świetlicowej, jako formie żywej, nie możemy narzucać zgóry norm, które mogłyby skępować jej rozwój, zabić w niej życie i zrobić z niej bezduszną, albo szkolarską, skostniałą formę.

Świetlica musi mieć możliwość indywidualnego rozwoju, musi być terenem twórczej pracy zarówno poszczególnych jej kierowników, jak i zespołów. Podstawą tej pracy winna być dokładna znajomość środowiska, psychiki uczestników świetlicy, ich potrzeb i poziomu umysłowego oraz celów, jakie stawiamy pracy oświatowej.

Dwa rodzaje świetlic:

Celem zorientowania pracowników świetlicowych jak powinna wyglądać świetlica postaram się scharakteryzować jej dwa rodzaje, różniące się między sobą zarówno pod względem organizacji pracy jak i pod względem treści.

Jeden z nich—to świetlica lokal—drugi, to świetlica w pojęciu systemu kulturalno-oświatowego i wychowawczego oddziaływania na grupę.

Już z powyższych określeń wynika, że co innego będzie istotą typu pierwszego, inne zaś elementy wysuną się przy omawianiu zagadnienia świetlicy typu drugiego.

Świetlica—lokal:

Rozważania na temat świetlicy lokalu ograniczą się do omówienia najważniejszego i właściwie najistotniejszego w tem typie elementu—lokalu.

Różne spotykamy lokale świetlicowe. Odpowiadające i nieodpowiadające potrzebom i najprymitywniejszym wymaganiom pod względem przestrzeni, higieny, estetyki, urządzenia i zaopatrzenia w pomoce naukowe.

Pomijając lokale nieodpowiednie, względnie nie posiadające odpowiednich warunków, zatrzymamy się chwilę nad kwestją świetlicy — lokalu z cechami dodatnimi.

Lokal odpowiedni jest obszerny, może swobodnie pomieścić 40—60 osób rozmieszczonych przy małych, na całej przestrzeni rozstawionych stolikach. Wysokość lokalu zapewnia dostateczną ilość powietrza. Temperatura pokojowa umożliwia obecnym zdjęcie wierzchniego ubrania, dając swobodę ruchów. Dobre oświetlenie, wpływa na powstanie pogodnej atmosfery i umożliwia wykorzystanie, bez uszczerbku dla wzroku, różnych czasopism i książek. Czystość i estetyczne dekoracje—portrety, obrazy, odpowiednio rozmieszczone, firanki—(ale nie papierowe), kwiaty w doniczkach, oddziałują na całe środowisko w kierunku podniesienia higieny i estetyki mieszkań. Umeblowanie, składające się z prostych, ale estetycznych i czystych sprzętów—stolików, krzeseł, taboretów, półek i szaf—zapewni obecnym pewien stopień wygody, pomocom naukowym pomieszczenie i umożliwi utrzymanie ładu i porządku.

To są rzeczy zasadnicze, których nie trzeba szerzej omawiać i uzasadniać.

Przejdziemy do pomocy naukowych.

Jeżeli zastanowimy się nad tem, po co ludzie przychodzą do tego rodzaju świetlicy, łatwo nam będzie ustalić, jakie są w niej potrzebne pomoce naukowe.

Człowiek jest istotą towarzyską—przychodzi do świetlicy przede wszystkim dlatego, by po trudach całodziennej pracy spędzić w niej chwilę czasu w towarzystwie innych ludzi, aby

w warunkach niejednokrotnie lepszych niż ma w domu, porozmawiać o różnych sprawach obchodzących jego i innych, aby się zabawić i rozweselić, zasięgnąć rady w różnych wątpliwościach, wreszcie, aby się dowiedzieć, co się dzieje u sąsiadów, we wsi i w świecie, aby się czegoś nauczyć.

Stąd też do najważniejszych pomocy w świetlicy lokalu należą gazety, książki, radjo, różne gry.

W świetlicy lokalu panuje prawie całkowita swoboda, oczywiście, utrzymana w ramach spokoju zapewniającego wszystkim obecnym możliwość pracy, prowadzenia gier, czy rozmów.

Organizacja zajęć w świetlicy lokalu:

Ludzie jak już mówiliśmy przychodzą z różnymi intencjami i w różnych nastrojach. Tworzą się grupki gwarzących przyciszonym głosem o różnych sprawach, grających w szachy, warcaby, domino, czy inne gry, czytających gazety i rozmawiających na temat przeczytanych artykułów, czytających w pojedynkę książki lub gazety, wreszcie i tacy, którzy rozejrzawszy się i nie wzięwszy udziału w rozmowie, posłuchają chwilę i wychodzą.

W miarę zaspakajania potrzeb zmieniają zajęcia, przechodząc od czytania do rozmów, gier i słuchania radja lub innych zajęć, w końcu, po kilku godzinach zaczynają się rozchodzić. Często omawiają różne sprawy obchodzące wszystkich, naradzają się, dyskutują i postanawiają, od czasu do czasu słuchają wszyscy reteratu na temat zagadnienia, związanego z nich zawodem, na temat aktualny o znaczeniu społecznym lub politycznym, lub też na temat zgola oderwany.

Czasem większa liczba zainteresuje się jakimś zagadnieniem, przygotowuje wieczornicę, lub przedstawienie, czasem powstaje, w doraźnej potrzebie chór. Jednakowoż momentów wiążących większą liczbę świetliczan wspólnymi zainteresowaniami, wspólnym celem jest naogół niewiele, a te które są, to przeważnie krótkotrwałe i nie wytwarzają wspólnej jaźni, nici wiążących poszczególne jednostki w grupę o wspólnych celach i wspólnej pracy, zmierzającą na przestrzeni dłuższego czasu do realizacji wytkniętych sobie celów.

Po wieczorze tak spędzonym udają się wszyscy do swoich domów, tak jak i poprzednio, mniej lub więcej sobie obcy, z tem, że do świetlicy przyjdą znowu może na przyszły raz, może za tydzień lub dwa, albo nie przyjdą zupełnie. W świetlicy takiej jednak życie jest zawsze, bo jeżeli nie przyjdzie część tych, którzy już byli kilka razy—przyjdą ludzie nowi.

Kierownictwo w świetlicy lokalu:

W świetlicy lokalu nie zaznacza się również pierwiastek kierowniczy, posiadający zgóry

wytknięty cel i zmierzający na przestrzeni określonego czasu i przy użyciu obmyślonych metod do jego osiągnięcia.

Rola pracownika oświatowego sprowadza się w tym wypadku do roli gospodarza ułatwiającego życie w świetlicy, udzielającego rad, wskazówek i przeprowadzającego od czasu do czasu pogadanki, lub organizującego imprezy.

Świetlica taka ma dużo cech wspólnych z klubem, jest do niego bardzo podobna, częściej spotyka się ją w środowiskach stojących już na dosyć wysokim poziomie umysłowym i w wypadkach, gdy z niej korzystają ludzie doświadczeni, których psychice bardziej odpowiada ten, niż jakikolwiek inny rodzaj pracy.

Świetlica — system kulturalno oświatowego oddziaływania na grupę:

Już samo powyższe określenie wskazuje na to, że ten rodzaj świetlicy jest bardziej złożony niż umówiony poprzednio.

W systemie tym zupełnie wyraźnie występują następujące elementy:

- 1) grupa świetlicowa—jako przedmiot oddziaływania,
- 2) kierownictwo świetlicy — jako podmiot oddziaływania. przyczem kierownictwo może być jednostkowe lub zbiorowe,
- 3) zajęcia świetlicowe i metody ich realizacji — jako proces oddziaływania, wreszcie,
- 4) warunki rzeczowe, stanowiące bardzo ważny, lecz niedecydujący o istnieniu systemu, czynnik.

Zespół: 1) Czynnikiem podstawowym jest grupa świetlicowa czyli zespół. O ile w świetlicy-lokalu spotykaliśmy gromadę ludzi prawie niczem z sobą niezwiązanych, a więc właściwie pewną ilość oddzielnych indywidualności, o tyle w świetlicy — systemie mamy do czynienia z grupą, t. j. zbiorem poszczególnych indywidualności, związanych z sobą silnymi węzłami w jeden organizm psychiczny, posiadający świadomość zbiorową. Niemi, wiążącymi poszczególne jednostki w całość, są przede wszystkim wspólne cele, do osiągnięcia których zmierza grupa, wspólnie przemyślany program pracy i wspólny a solidarny wysiłek, zmierzający do realizacji wytkniętego celu.

Dalszem spoidłem są wspólne przeżycia. Zrozumiałą rzeczą jest, że w początkowym stadium pracy świetlicowej grupa znajdująca się w świetlicy nie będzie posiadała samowiedzy zespołowej.

Samowiedza — ta powstanie jednak wskutek wspólnych przeżyć i osiągnięć drogą ewolucji życia grupowego. W zależności od uzdolnień tkwiących w duszach poszczególnych jednostek i ich dynamizmu, wysuną się na czoło grupy świetlicowej jednostki aktywniejsze, tworząc zespół przodowników, których rolę posta-

ram się obszerniej omówić w jednej z następnych części.

Z powyższego wynika stałość zespołu świetlicowego i systematyczna praca na przestrzeni dłuższego okresu czasu.

Warunki zespołu:

Ażeby z gromadki ludzi mogła powstać grupa w sensie wyżej omówionym, zespół musi posiadać pewne warunki. Do najważniejszych należą:

- a) rozpiętość wieku,
- b) poziom umysłowy,
- c) liczebność,
- d) płeć.

Każda faza rozwojowa ma odrębną właściwą sobie psychikę. Z tego względu, w skład zespołu świetlicowego, mającego stanowić grupę socjologiczną nie może wchodzić kilka faz rozwojowych a więc rozpiętość wieku nie może być zbyt duża. W praktyce spotyka się najczęściej z dwoma fazami rozwojowymi w grupach świetlicowych: t. j. z młodzieżą od ukończenia szkoły powszechnej do 18 mniej więcej roku życia i od 19 do chwili wcielenia do wojska, a nawet częściowo wracających ze służby czynnej do 24—25 roku życia. Prócz tych grup zasadniczych często wyodrębni się grupa trzecia mieszcząca w sobie dorosłych po 21 lub 22 roku życia. Będą to prowadzący własne warsztaty pracy, lub też zajęci na różnych odcinkach gospodarczych jako pracowni najemni.

Ostatecznie oddziaływaniem świetlicowem możemy objąć albo grupę najmłodszą, albo jedną ze starszych. W dwóch grupach młodszych rozpiętość wieku będzie około 4 do 5 lat.

Z wszystkich grup najbardziej pracy świetlicowej, w pojęciu systemu, odpowiada grupa najmłodsza. Przyczyna tego jest specjalna struktura psychiczna tej młodzieży.

Formą najbardziej odpowiadającą tej strukturze, ze względu na dużą atrakcyjność programu pracy, jest świetlica.

Poziom umysłowy:

Drugim warunkiem jaki zespół powinien posiadać, jest równy poziom umysłowy. Trudno jednak myśleć o całkowitej równości i w praktyce prawie nie spotykamy się z takimi zespołami.

Zespoły, w skład których wchodzi jednostki o różnym poziomie umysłowym, mają nawet pewne cechy dodatnie, jednak w razie istnienia zbyt dużych rozpiętości niebezpieczeństwa rozbitcia się zespołu są duże. Zachodzi mianowicie obawa zmajoryzowania niższego poziomu przez poziom wyższy, a w konsekwencji złe samopoczucie jednostek o niższym poziomie i usunięcie się ich ze świetlicy lub przeciwnie.

W innym wypadku, jedna z grup w zespole będzie miała mniejsze korzyści z pracy

niż grupa druga. Bywają jednak wypadki, że przy dużym takcie i uspołecznieniu przedstawicieli grupy o wyższym poziomie, praca może się ułożyć zupełnie pomyślnie.

Liczebność:

Zespół zbyt liczny ma duże trudności w pracy, zwłaszcza w obecnych warunkach, przede wszystkim ze względu na szczupłość lokali świetlicowych, w których zespół się zbiera w okresie zimowym.

Prócz tego istnieją jeszcze inne przyczyny, może ważniejsze niż poprzednie, które skłaniają nas do ograniczenia liczby zespołu.

W zbyt licznym zespole istnieją trudności w ustaleniu wspólnych zainteresowań i w skupieniu uwagi wszystkich świetliczan na jednym przedmiocie. Wprawdzie są drogi wyjścia z takich sytuacji przez tworzenie zespołów o różnych zainteresowaniach i sposób ten jest zastosowany również z innych względów, jednak i w tym wypadku napotykamy na trudności w zespole, liczącym powyżej 40 członków.

W zespole szczupłym, liczącym poniżej 12 czy 10 osób, jest zbyt mało dynamizmu oświatowego i społecznego i trudno wytworzyć niezbędną w pracy świetlicowej atmosferę.

P ł e ć:

Dyskusja jaka istniała i istnieje nadal w sprawie zagadnienia płci w pracy świetlicowej nie dała definitywnego rozwiązania. Zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy świetlic koedukacyjnych wysuwają poważne argumenty natury wychowawczej i psychologicznej.

Teoria jednak często odbiega od życia, które przecież na każdym kroku wskazuje nam jak być powinno, co jest naturalne, a co sztuczne.

Widzimy, że w życiu codziennym młodzież bez względu na płeć przebywa ze sobą podczas pracy oraz razem się bawi. Współżycie towarzyskie i współpraca młodzieży na terenie świetlicy pójdą bezwzględnie po właściwszej linii, niż przy zetknięciu się tam, gdzie niema odpowiedniej opieki.

W świetlicy nie powinno być sztuczności i dlatego do koedukacji można ustosunkować się przychylnie, zachowując odpowiednią czujność.

Rekrutacja zespołów:

Poprzednio już wspomniałem o grupie młodzieży w wieku od 14-go do 18-go roku życia, twierdząc, że tej grupie, ze względów psychologicznych najbardziej odpowiada praca świetlicowa.

Są jeszcze inne przyczyny, skłaniające nas do zainteresowania się przede wszystkim tą grupą. Jedną z nich jest konieczność zabezpieczenia kapitału włożonego w wychowanie młodzieży w szkole powszechnej. Sprawa ta jest aktu-

alną nietylko w środowiskach, posiadających szkoły I-go czy II-go stopnia, ale i w miejscowościach o szkole III-go stopnia.

W ostatnich czasach stała się aktualną sprawą absolwentów szkół powszechnych, t. j. młodszych roczników omawianej fazy wieku. Praca z młodzieżą w wieku od 14-go do 16-go roku życia znajduje się w stadium doświadczalnym i nie posiadamy obszernych materiałów, odnoszących się do pracy oświatowej z tą młodzieżą, jednak obecnie już nie ulega wątpliwości, że jest to grupa wymagająca specjalnego zainteresowania się nią przez pracowników oświatowych. To też wyodrębnienie najmłodszych w wieku 15 i 16 lat w oddzielną grupę, w t. zw. koła byłych wychowanków szkół powszechnych uważam za bardzo celowe. Oddzielny problem będą stanowiły roczniki znajdujące się przed poborem.

O koordynację zespołów pracy w świetlicy:

W ramach roczników od szesnastego do dwudziestego pierwszego roku życia mieści się młodzież przynależna do różnych organizacji. Ambicje różnych organizacji, zmierzające do prowadzenia własnych świetlic, aczkolwiek bardzo chwalebne, niezawsze są realne i niezawsze mogą być wcielone w życie.

Na przeszkodzie stoi tu przede wszystkim mała liczba członków w poszczególnych organizacjach, słabe zdyscyplinowanie, brak podstaw materialnych. Ponadto, w razie istnienia kilku takich świetlic w jednej miejscowości, obserwujemy rozproszkowanie wysiłków pracowników oświatowych i przeciążenie ich pracą, przy stosunkowo małych wynikach, oraz przy rozproszeniu wysiłków materialnych, następstwem czego jest kompletny brak jakichkolwiek pomocy naukowych we wszystkich świetlicach, co znowu uniemożliwia postawienie pracy na odpowiednim poziomie.

Z tych przyczyn należałoby dążyć do har-

monijnej współpracy wszystkich organizacji o tej samej ideologii i tworzyć świetlice międzyorganizacyjne. Sądzę, że nie będzie to „groch z kapustą”, gdyż na specjalne zajęcia różnych organizacji zawsze można znaleźć czas, a wychowanie i nauczanie w zakresie ogólnym może być jednakowe dla członków pokrewnych organizacji.

Korzyści jakie stąd wynikną będą bardzo wyraźne.

Rozumie się, że w razie, gdy jakaś organizacja może zapewnić warunki i dostarczyć odpowiedniej liczby świetliczan, a czas pracowników oświatowych na to pozwoli, można organizować również świetlice organizacyjne, ujmujące zespoły jednolite dążeniowo.

Zespoły świetlicowe samorodne:

Prawie w każdym środowisku możemy zaobserwować grupę młodzieży żyjącej ze sobą. Jeżeli w środowisku niema żadnej organizacji, a młodzież nie wyłoni z pośród siebie odpowiedniego kierownictwa, niejednokrotnie schodzi na zupełnie złe drogi. Zdarza się jednak, że w gromadce na skutek inspiracji zarysują się jakieś poważniejsze, aczkolwiek może nieświadome tęsknoty, podsuwające jej książkę, czy gazetę, szachy lub warcaby, czy też jakiś poważniejszy temat do rozmowy, i oto wytwarza się samorzutnie, zespół świetlicowy. Gromadzi on się w różnych miejscach: w izbie jednego z jej członków, przy drodze na gromadzie kamieni, czy c. zewa, lub też na łące, zwłaszcza w okresie wiosennym lub letnim.

W każdym z takich zespołów znajduje się już przodownik, posiadający wpływ na swoich rówieśników. **Zespół taki pozyskany dla pracy świetlicowej, najchętniej, rozwija się bardzo pomyślnie i oddziałuje dodatnio na całe środowisko.**

St.

c. d. n.

Internat przy Gimnazjum Państwowem im. Marszałka J. Piłsudskiego w Pińsku w roku szkolnym 1934/35.

Internat istnieje od początku roku szkolnego 1934/35. Zorganizowany został celem przyjęcia z pomocą nauczycielom oraz urzędnikom samorządowym i państwowym z terenu województwa poleskiego. Opłata za utrzymanie w internacie, wynosi dla dzieci nauczycieli i urzędników samorządowych 30 zł., dla innych 40 zł. miesięcznie.

Liczba zgłoszeń do internatu w roku bieżącym, znacznie przewyższa liczbę uczniów i uczennic z roku ubiegłego.

W związku ze znacznym zwiększeniem się liczby uczniów (uczennic) aktualna jest sprawa wdzierżawienia dodatkowego lokalu.

W bieżącym roku szkolnym korzystać będzie na zasadzie decyzji Kuratorium Okr. Szk. Brzeskiego 5 wychowanków z bezpłatnego utrzymania w internacie i bezpłatnej nauki w gimnazjum.

Rozwój internatu ilustruje statystyka młodzieży, mieszkającej w internacie:

miesiąc i rok	Dzieci nau- czycieli		Dzieci urz. samorz.	Dzieci urz. państw.	Innych	Razem
	chł.	dz.				
sierpień 1934 r.	chł.	5	2	1	—	8
	dz.	8	2	2	—	12
czerwiec 1935 r.	chł.	6	4	3	2	15
	dz.	6	2	1	2	11
3 wrzesień 1935 r.	chł.	8	7	6	5	26
	dz.	11	3	6	1	21

Statystyka dzieci z poszczególnych powiatów Okr. Szk. Brzeskiego, mieszkających w internacie od początku roku szkolnego 1935/36. ilustrowane poniższa tabela:

Nazwa powiatu	I l o ś ć		Razem
	chł.	dz.	
Brzeski	3	1	4
Drohicki	3	4	7
Kamień Korzyński	3	5	8
Kobryński	1	1	2
Kosowski	4	1	5
Łuniniecki	1	4	5
Piński	6	3	9
Stolński	5	2	7
R a z e m	26	21	47

Internat przy Państw. Seminarjum Nauczycielskiem im. kr. Zygmunta Augusta w Białymstoku.

Stan liczbowy wychowanków:

Rok szkolny 1934/35.

- a) dzieci nauczycieli uczęszczające do gimn. i szkół powsz. — 14 osób
 b) dzieci nauczycieli uczęszczające do seminarjum — 5 „
 Razem 19 osób

Rok szkolny 1935/36.

- a) dzieci nauczycieli — 19 osób
 b) „ urzędników państw. i samorz. — 2 „
 Razem 21 osób

Opłata za utrzymanie w internacie:

1. od dzieci naucz., urzęd. państw. i samorząd. . . 30 zł. mies.
 2. od innych wychowanków seminarjum 40 zł. mies.

Internat przy Państw. Seminarjum Nauczycielskiem męskim w Łomży.

I. Stan liczbowy wychowanków w internacie:

1. w roku szkolnym 1934/35.

- a) dzieci nauczycieli 2 osoby
 b) „ urzędników państwowych 3 „
 c) dzieci urzędników samorządowych 2 „
 Razem 7 osób

2. w roku szkolnym 1935/36.

- a) dzieci nauczycieli 5 osób

- b) „ urzędników państwowych 3 „
 b) dzieci urzędników samorządowych 1 „
 Razem 9 osób

II. Opłaty w internacie:

1. Dzieci nauczycieli opłacają miesięcznie 30 zł.
 2. Dzieci urzędników państwowych i samorządowych opłacają miesięcznie. 35 „
 3. Inni wychow. seminar. 45 „

K R O N I K A.

Inspekcja Pana Kuratora Okręgu Szkolnego.

W sierpniu b.r. odbył Pan Kurator w towarzystwie P. P. Starostów Powiatowych i Inspektorów szkolnych inspekcję budownictwa szkolnego w Okręgu.

Inspekcją objęte zostały obwody: łomżyński (zwłaszcza pogranicze polsko-pruskie), białostocki, bielski i piński.

Podczas tej inspekcji zwiedził Pan Kurator: w obwodzie łomżyńskim:

- a) 13 szkół nowobudujących się,

- b) 9 „ których budowę kończy się w r. 1935,
- c) 8 „ których budowę ukończono przed r. 1935,
- d) 7 „ w trudnych warunkach lokalowych.

Razem 37 szkół

w obwodzie białostockim:

- a) 8 szkół nowobudujących się,
- b) 7 „ których budowę kończy się w r. 1935,
- c) 4 „ których budowę ukończono przed r. 1935,
- d) 3 „ w trudnych warunkach lokalowych,
- e) 1 „ w odpowiednim budynku wynajętym.

Razem 23 szkoły

w obwodzie bielskim:

- a) 1 szkołę w trudnych warunkach lokalowych.

w obwodzie pińskim:

- a) 3 szkoły nowobudujące się,
- b) 1 „ której budowę kończy się,

Razem 4 szkoły.

Ogółem zwiedził Pan Kurator **65 szkół**.

W związku z inspekcją obwodów odbył Pan Kurator konferencje z p. p. inspektorami szkolnymi w Łomży, Białymstoku, Bielsku i Pińsku.

W tej ostatniej konferencji wzięli udział p. p. Inspektorowie Szkolni z Pińska, Stolina, Łunińca, Kamienia Kosz. i Drohiczyzna Pol.

Na konferencjach tych omawiano—oprócz spraw związanych z budową szkół — potrzeby szkolne w związku z rozpoczęciem roku Szkolnego.

W wyniku inspekcji budujących się szkół, spowodował Pan Kurator podwyższenie w poszczególnych obwodach przyznanych pożyczek i zasiłków na budowę szkół powszechnych o poważną kwotę zł 30.000.

Konferencja inspektorów i podinspektorów szkolnych.

W dniach 23 i 24 września 1935 r. pod przewodnictwem p. Kuratora O. S. B. odbyła się w lokalu państwowego seminarjum nauczycielskiego w Białymstoku konferencja inspektorów i podinspektorów szkolnych, na której zostały omówione następujące sprawy:

1) Biblioteki uczniowskie i czytelnictwo oraz zaopatrywanie szkół w „Gazetkę Ścienną“, „Płomyk“, „Płomyczek“, „Ilustrację Szkolną“ (stan obecny i zamierzenia na przyszłość).

Referowali kolejno wszyscy p. p. Inspektorowie, względnie Podinspektorowie.

2) Sprawozdania Inspektorów:

- a) z budownictwa szkolnego w roku 1935,
- b) z przygotowania Komitetów Obwodowych T-wa P. B. P. S. P. do „Tygodnia Szkoły Powszechnej“,
- c) z akcji opieki nad Szkołami przez inne Szkoły

3) Program pracy Kuratorjum w dziedzinie szkolnictwa powszechnego.

Referował Naczelnik Wydziału p. Marjan Winiarski.

4) a) Pomoce naukowe i ich znaczenie, zaopatrywanie szkół, użytkowanie, konserwacja. Referowali p. p. Podinspektorowie Franciszek Mudryk i Władysław Telejko.

b) Plan zaopatrywania Szkół powszechnych w pomoce szkolne w roku Szkolnym 1935/36. Referował Wizytator p. Antoni Zięba.

5) Sprawy zlecone.

Referowali zainteresowani p. p. Inspektorowie.

6) Sprawy aktualne.

Referował Naczelnik Wydziału p. Marjan Winiarski.

Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe.

W czasie od 19 czerwca do 3 lipca b. r. odbył się w **Duryczach n/B. szkolny obóz P.W.**

W obozie wzięło udział 295 junaków ze szkół średnich okręgów szkolnych: brzeskiego, lubelskiego i wileńskiego. W czasie pobytu w obozie junacy zapoczątkowali i doprowadzili do polowy sypanie pamiątkowego Kopca ku czci Zmarłego Wodza Narodu.

Z oświaty pozaszkolnej.

Ukazał się Nr. 6 — 7 miesięcznika „Praca Oświatowa“ za wrzesień b. r. — Numer ten przynosi nowe cenne materiały pracownikom oświatowym. Na szczególną uwagę z rozpraw i artykułów zasługują Stefana Szumana — Plastyczność psychiki dorosłej, Edwarda Arnekera — Trudności nauczania socjologii na U.P., J. J. o nowy typ uniwersytetu ludowego i Andrzeja Gacka — Organizujemy wycieczki dla naszych słuchaczy kursów wieczorowych i świetliczan.

Obok wymienionych artykułów i rozpraw niezwykle interesujące są Głosy z terenów pracy np. Zagadnienia programowe i organizacyjne U. P. w Warszawie, w sprawie czytelnictwa na wsi, komasacja bibliotek społecznych w powiecie kostopolskim i jej wyniki i inne.

Nadesłane.

Wyrażając hołd pamięci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny ustanowił 10 stypendjów bezpłatnych na następujących kursach:

- Kurs Wiedzy o Polsce dla Polaków Zagranicą 5 stypendjów.
- Kurs Nauki Obywatelskiej (trzy poziomy) 3 stypendja.
- Kurs Szkoły Powszechnej 1 stypendjum.
- Kurs Gimnazjalny 1 stypendjum.

O bliższe szczegóły należy zwracać się bezpośrednio lub listownie do Dyrekcji Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego w Warszawie, Al. Róż 2.

Trzymiesięczny ministerjalny kurs dla instruktorów oświaty pozaszkolnej:

W dniach od 23.IX. — 21.XII.1935 r. organizuje Ministerstwo W. R. i O. P. trzymiesięczny kurs dla instruktorów oświaty pozaszkolnej.

Z Okręgu Szkolnego Brzeskiego zostało przyjętych na kurs czterech czynnych instruktorów oświatowych a mianowicie: pp. C. Czapliński z Brześcia, W. Kohlman z Kamienia Koszyrskiego, A. Guzik z Drohiczyzna i J. Jakubowski z Kosowa Poleskiego.

NOWE WYDAWNICTWA I CZASOPISMA.

Nowy podręcznik zoologii. E. Gemborka „Zoologja”. Podręcznik dla I kl. gimnazjalnej Instytut wydawniczy „Biblioteka Polska”. Warszawa 1935. Stron 323. Rysunków 197. Cena 1,80 zł.

Przyrodnicza literatura podręcznikowa dla gimnazjum doczekała się książki o nieprzeciętnej wartości. „Zoologja” E. Gemborka, przedstawia typ nowoczesnego podręcznika biologji, w którym życie góruje nad budową i systematyką, żywe barwne i emocjonalne opowiadanie nad obiektywnym opisem, odwoływanie się do hodowli i obserwacji w naturze nad wykładem, artystyczna rycina biologiczna nad rysunkiem morfologicznym, plastyczny wykres gospodarczy nad statystyką liczbową.

Pomimo, że materiał rzeczowy jest bardzo obfity, gdyż obejmuje życie i budowę ponad 200 organizmów, książka nie jest przeładowana szczegółami, ale przeciwnie—napisana jest lekko i czyta się jak beletrystyka. Co chwilę zaskakują czytelnika nieoczekiwane frapujące tytuły, które najlepiej oddają charakter tej książki. „Czyj wróg, a czyj sprzymierzeniec”? Jedwabnik—„Zwierzę domowe”. „Skuteczna broń”. „Utajony wróg”. „Niepożądana wizyta”. „Najazd zabory”. „Co trzeba wiedzieć o musze?”. „Twórcy pereł”. „Mali budowniczy kolosów”. „Od świtu do zmroku”. „Jak wygląda? Jak żyje?” „Czy szkodnik?” „Daleka wędrówka”. „Obfita zastawa”.

Nie jesteśmy przyzwyczajeni do takich tytułów w podręczniku, ani też do takiej treści, jaka się pod nimi kryje:

„...zaroilo się na powierzchni mrowiska... Starły się już pierwsze szeregi... Zawrzała walka „wręcz”, a raczej na żuwaczki”. „We śnie wiewióryb unosi się na fali”. „Wydra płynie cicho. Igrać na wodzie, koziołkuje, płynie... nawznak. Na ładzie... pomyka ona ostrożnie groblami”. „...Orzeł... po jedzeniu dużo pije. Resztę dnia orzeł odpoczywa, a w dni upalne zażywa kąpeli”.

Taka książka uczy naprawdę o życiu i obyczajach zwierząt, wzbudza zainteresowanie i miłość do nich.

Morfologja i systemyka uwzględnione są w stopniu umiarkowanym, tak jak tego żąda program nauki. Doskonale pomyślane i opracowane tabelki, pytajniki w jednych rubrykach w połączeniu z dobrze dobranej objaśnienia-

mi w drugich, dają możność zaprawiania uczniów do samodzielnej pracy. Zadania do obserwacji, hodowli i ćwiczeń są proste, podane w sposób ciekawy, i co bardzo jest korzystne, nie jest ich za dużo. Każdy rozdział kończy się ustępem zatytułowanym „Co czytać?”, w którym w sposób sugestywny podana jest lektura, przeważnie dla uczniów odpowiednia.

Słabą stroną podręcznika jest jego znaczna objętość. Ponad 300 stron gęstego druku — to trochę za wiele na 30 tygodni nauki dla uczniów I-ej klasy. Niekóre działy są zanadto rozszerzone np. błonkówki, podczas gdy inne potraktowane są dość pobieżnie np. owady szkodniki. Zbyt mało miejsca znalazł się w książce dla zagadnień gospodarczych. Między innymi niemal zupełnie został pominięty przemysł przetwórczy surowców zwierzęcych.

Gdziekolwiek odczuwa się w książce jeszcze nadmiar morfologii. Na przykład rak przedstawiony jest aż w 5 rysunkach anatomicznych, z których jeden nawet przedstawia szczegółowo wewnętrzną budowę. Zbędny wydaje się również rysunek 63 wobec istnienia rys. 64, oraz taki szczegół anatomiczny, jak obrączka okołoprętykowa. Zanadto stłoczone — i zbyt szczegółowe są wiadomości o wewnętrznej budowie ssaka, która jest przytem niedostatecznie ilustrowana rysunkiem. Mało przejrzysty jest także rysunek, przedstawiający wewnątrz budowę szczupaka.

Pojęcie komórki przy stulbi zostało wprowadzone dość nagle i jednak zbyt pobieżnie. Zanadto powierzchowne jest również opracowanie tkanek przy płazach, tembardziej, że nie są one ilustrowane rysunkiem.

Suche objaśnienia niektórych rysunków odbijają się niekorzystnie od ogólnego kolorytu książki. Rys. 45 (kwiecień jabłkowiec), nie mający objaśnień w tekście, stanowi z tego powodu pewnego rodzaju łamigłówkę.

Poruszone usterki są kwestją dyskusji i gina wobec dodatnich walorów książki. Walory te zaś są tak duże, że „Zoologja” jest nie tylko doskonałym podręcznikiem dla obecnej klasy I-ej, ale pozostanie w szkole długo jako dobra lektura przyrodnicza. Żałować tylko należy, że książka ukazała się tak późno.

J. Radomski.

Zeszyt VII „ŚWIATA i ŻYCIA“

Ukazał się już pierwszy powakacyjny numer (VII) zarysu encyklopedycznego „Świat i Życie“ (Książnica Atlas) i zawiera, jak zawsze, bardzo rozmaity pouczający, zajmujący i barwny materiał z najróżniejszych dziedzin wiedzy opracowany przez najwybitniejszych specjalistów polskich. Materiał ten ułożony jest w ten sposób, iż każdy inteligentniejszy czytelnik może w każdym numerze „Świata i Życia“ znaleźć odpowiednią dla siebie lekturę.

Tak więc np. z dziedziny zagadnień czysto naukowo-metodycznych na plan pierwszy wysuwa się art. „Nauka“ prof. dr. J. Łukasiewicza, piękny szkic naukowy, jasno i przystępnie traktujący zawiłe i skomplikowane zagadnienia istoty nauki i metody naukowej.

Niemniej ciekawie przedstawia się praca doc. dr B. Wójcik-Keuprulia: „Muzyka“, rozpoczęta w numerze poprzednim. „Myślenie“ prof. dr. S. Baley'a wprowadza doskonale w to podstawowe zagadnienie psychologiczne, „Nerwy“ prof. dr. E. Lotha reprezentują pięknie dział przyrodniczy, zaś „Naturalizm“ K. Czachowskiego jest istotnie piękną syntezą tego wielkiego prądu umysłowego, obejmującego niemal wszystkie dziedziny życia, sztuki plastyczne, literaturę i naukę.

Zgodnie z założeniami ideowymi „Świata i Życia“ położono w numerze niniejszym akcent specjalny na zagadnienia współczesne i to zarówno w zakresie zagadnień politycznych, jak i gospodarczo-technicznych. Artykuł „Naród“ powierzyła redakcja „Świata i Życia“ wybitnemu publicyście W. Stpiczyskiemu. Artykuł jego jest żywą i pełną temperamentu próbą—nawskroś współczesną—syntetycznego ujęcia tego zagadnienia w jego dzisiejszych przejawach. Zagadnieniu czysto politycznemu poświęcony jest doskonale opracowany artykuł prof. dr. W. Kamińskiego: „Nadbałtyckie kraje“. Zagadnieniom gospodarczo-technicznym poświęcone są dwa artykuły: „Nafta“ inż. W. Grosmana i „Narzędzia i maszyny“ inż. S. Żukowskiego. Z zagadnieniami czysto życiowymi związany jest artykuł „Nauczyciel“ prof. dr. B. Nawroczyńskiego, informujący o zawodzie nauczyciela.

Specjalne miejsce zajmują trzy artykuły: „Nazwy i nazwiska“ prof. Nitscha, z którego nagle się okazuje, iż filologia jest żywą, zajmującą a nawet zabawną nauką oraz „Niderlandzka sztuka“ dr. Starzyńskiego o i „Niderlandy“ konsula Kaczkowskiego. Dwa te artykuły są ze sobą w ścisłej łączności. Zadaniem ich jest nietyle dostarczenie czytelnikowi polskiemu szeregu suchych wiadomości encyklopedycznych, lecz pokazanie mu duszy pewnego narodu, ułatwienie zrozumienia charakteru narodowego dalekiego kraju.

„ZIEMIA“

Miesięcznik krajoznawczy Nr. 8 sierpień 1935 r.

Zeszyt poświęcony jest Kazimierzowi Dolnemu W czołowym art. p-t. „Zniszczone zabytki Kazimierza Dolnego“ prof. Husarski opisuje obszernie, na tle historii starożytnego grodu Kazimierza W. uległe zniszczeniu zabytki architektoniczne miasta. Z opisu tego widać jak bogaty był Kazimierz w XVII i XVIII wiekach i że to co wzbudza obecnie w turyście nowoczesnym podziw jest zaledwie częścią dawniejszej wspaniałości. St. Rygiel w artykule „Miasto dzieciństwa Aleksandra Świętochowskiego“ podaje nieznaną szerszemu ogółowi fakty z młodości przeżyć pioniera pozytywizmu. Przeżyć ciekawych gdyż sięgających czasów powstania styczniowego.

Artykuł Kobendzy p-t. „Roślinność okolic Kazimierza Dolnego“ zaznajamia czytelnika z florą okolic miasta, a J. Niemojewskiego z historją Kazimierza.

Zeszyt ozdobiony 22 ilustracjami zamykają działy „Z piśmiennictwa“ i „Bibliografja Krajoznawstwa Polskiego“ (za czas od 14.IV do 8.VI.35 r.).

Całość stanowi sui generis przewodnik po Kazimierzu, dając zwiedzającemu to miasto wiele cennych informacji. Zeszyt może być dobrze wyzyskany przy organizacji wycieczek uczniowskich. Ster.

J. Balicki i St. Maykowski: NIESIEMY PLON. Siódmy rok nauki języka polskiego w szkołach powszechnych, zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo W.R. i O.P. Stron 448. Rycin 44. Objasnień str. 32. Cena zł. 1.90. Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie.

Zkoleji po „Pieśni o Ziemi Naszej“, i „Oknie na świat“, ukazał się podręcznik, będący niejako zamknięciem cyklu podręczników języka polskiego dla szkół powszechnych

Książka ta, podobnie jak i dwie poprzednie, rozwiązuje w sposób jasny i przystępny postulaty ideowe i wychowawcze. Treść żywa i pełna humoru.

Piękna szata zewnętrzna.

J. Danczewiczowa: 1) ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE DLA VII KL. SZK. Powszechniej. Stron 23. Cena zł. 0.45.

2) ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE DLA VII KL. SZK. Powszechniej.

Książka dla nauczyciela. Stron 20. Cena zł. 0.30.

Podręczniki zatwierdzone do użytku szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Pierwszy podręcznik, ułożony zesał w myśl najnowszych zasad pedagogiki w ten sposób, aby skłaniał

uczniów do zajęcia czynnej postawy oraz do samodzielnej pracy, a jednocześnie aby umożliwiał powiązanie ćwiczeń gramatycznych z innymi działami nauczania języka polskiego.

Drużga książka zawiera ogólne zasady metodyczne nauczania gramatyki oraz wyjaśnia układ podręcznika dla uczniów i wskazuje jak z tego podręcznika można korzystać.

Książki te są jakgdyby uzupełnieniem poprzednich podręczników tejże autorki dla V i VI kl. szkoły powszechnej.

B. Iwaszkiewicz: GEOMETRIA DLA III KLASY GIMNAZJALNEJ. Podręcznik zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Stron 160. Rys. 113. Cena zł. 1.20. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Naczelną zasadą, którą się kierował autor przy opracowywaniu tego podręcznika, było jak najdalej idące udostępnienie nauki geometrii młodocianym jeszcze umysłom uczniów. Dzięki odpowiedniemu układowi materiału uczeń stopniowo zapoznaje się z wnioskowaniem, a przez podanie treści w sposób możliwie łatwy i przystępny, uczyniono próbę ułatwienia i zorganizowania samodzielnej pracy ucznia.

Jasny i przejrzysty wykład ułatwia pracę zarówno uczniowi jak i nauczycielowi.

St. Bąkowski i Fr. Lorentz: FIZYKA, Podręcznik na III klasę gimnazjalną, zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Stron 226. Rycin 176. Cena zł. 1.50. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

W układzie treści podręcznika, autorzy starali się ułatwić jak najbardziej nauczycielowi i uczniowi orientację w podanym materiale naukowym. Materiał jest w ten sposób ujęty, by mógł być dostosowany do różnych warunków nauczania.

Treść podręcznika podana jest w przystępnej formie, uzupełnionej ponadto bogatym materiałem ilustracyjnym.

J. Balicki i St. Maykowski: MÓWIĄ WIEKI. Cz. III. Podręcznik do nauki języka polskiego dla III kl. gimnazjalnej, zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Stron 416. Rycin 105. Objasnienia str. 47. Cena zł. 2.80. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Po dwu pierwszych częściach podręcznika, obecnie ukazała się część III-cia, dla III-iej kl. gimnazjalnej, obejmująca okres od XVIII w. po czasy ostatnie.

Konstrukcja oraz poziom ideowy i dydaktyczny podręcznika został utrzymany na wyżynie dwóch części poprzednich, tworząc dalsze ogniwo w rozbudowie pro-

gramu nauki języka polskiego w szkołach średnich ogólnokształcących.

Stanisław Skimina: ELEMENTA LATINA Podręcznik do nauki łaciny dla I kl. gimn. zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Stron VI+80. Z 46 ilustracjami. Cena zł. 1.50. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Przy odpowiednio dobranych ustępy łacińskie umożliwił autor uczniom w sposób przystępny i zajmujący przyswajanie wiadomości z zakresu języka łacińskiego. Materiał gramatyczny i rzeczowy zawarty jest w czytance łacińskiej. Wzory gramatyczne występują w ustępach ciekawych i łatwych. Naukę ułatwiają odpowiednio opracowane preparacje oraz słowniczek łacińsko-polski i polsko-łaciński. Bogaty i umiejętnie dobrany materiał ilustracyjny podnosi użyteczność książki.

M. Auerbach i H. Dąbrowski: DISCE LATINE. Podręcznik do nauki łaciny dla I i II kl. gimn., zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Stron X+98 z 66 ilustracjami oraz XII+146 z 93 ilustracjami. Cena zł. 1.50. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Materiał gramatyczny został uporządkowany w sposób ułatwiający naukę i zapamiętanie form, a przytem podany w ciekawych i łatwych ustępach. Wartość i użyteczność książki podnosi przytem dobrze dobrany i bogaty materiał ilustracyjny.

W podręczniku została również uwzględniona strona dydaktyczna. W przystępny i zajmujący sposób zostały podane wiadomości nie tylko z zakresu języka ale i kultury rzymskiej.

W. Moszczeńska i H. Mrozowska: PODRĘCZNIK DO NAUKI HISTORJI na III kl. gimn. zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Str. 312. Rycin 130+XI tabl. Cena zł. 2.60. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Podręcznik, obejmujący okres od XVIII w. aż do odzyskania niepodległości, podobnie jak i poprzednie części dla I i II kl., ułożony jest w myśl nowoczesnych postulatów pedagogiki. Przez odpowiedni wybór materiału zawartego w podręczniku, uczeń ma możliwość zapoznania się ze zjawiskami, ważnymi z punktu widzenia potrzeb współczesności.

Przez odpowiedni układ podręcznika, autorki starają się umożliwić uczniowi wyrobienie oraz pogłębienie umiejętności posługiwania się właściwego chronologią, mapą i łatwym tekstem źródłowym oraz doprowadzić do zrozumienia najważniejszych terminów, używanych w dziedzinie życia państwowo-obywatelskiego.

J. Piprek: UNSER ZWEITES DEUTSCHES BUCH. Podręcznik do nauki języka niemieckiego dla II klasy gimnazjalnej, zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo W.R. i O.P. Stron 204. Rycin 35. Cena zł. 1.60. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Podobnie jak podręcznik dla I klasy, tak i ten podręcznik dla II klasy, zarówno pod względem układu jak i zawartego materiału rzeczowego oraz sposobu przedstawienia treści, odpowiada najnowszym wymaganiom pedagogicznym i dydaktycznym.

Materiał rzeczowy dostosowany jest do psychiki i zainteresowań młodzieży, zwłaszcza męskiej.

K O M U N I K A T.

Komunikujemy, że instytucje: „Towarzystwo Kultury i Oświaty”, „Grupa Zrąb” oraz Redakcje i Administracje wydawnictw: miesięcznik „Wiedza i Życie”,

tygodnik „Pion”, kwartalnik „Zrąb”, dwutygodnik „Kuznia Młodych” zostały przeniesione do nowego lokalu przy **Al. Ujazdowskich 20 m. 7.**

Książki nabyte do Centralnej Biblioteki Pedagogicznej.

Książki dawniej nabyte.

Adamczyk Tadeusz Dr. Organizacja pracy wychowawczej w szkole średniej ogólnokształcącej. Zarys problemów. Gdańsk 1932.	6487	Choromański M. Zazdrość i medycyna. Powieść. Warszawa 1933.	6427
Russereuropäische Erdteile. (Praca zbiorowa). Breslau 1927.	6539	Chybiński Adolf Dr. Wskazówki do zbierania melodj ludowych. Poznań 1925.	6501
Baley S. Psychologja wieku dojrzewania. Lwów 1932.	6379, 6423	Cichocka-Petrażycka Z. Geografja gospodarcza Polski współczesnej. Podręcz. dla szkół zawodowych i liceów handlowych. Warszawa 1932.	6431
Barkier E. Charakter narodowy i kształcące go czynniki. Warszawa 1933.	6377	Ciesielska-Borkowska S. Język francuski. Lwów 1930.	6458
Battaglia R. Dr. Dobrobyt społeczeństwa a wychowanie. Warszawa 1933.	6435	Doleżan Wiktor. Mandżurja. Warszawa 1904.	6528
Bełżecki St. Udział nauczycieli w badaniach florystycznych na prowincji. Włocławek 1927.	6506	Doroszewicz W. Sachalin. Tom I, II i III. Warszawa 1901.	6525, 6526, 6527
Berent W. Próchno. T. I i II. Warszawa.	6439, 6440	Dreiser T. Galerja kobiet. (Bibl. prem. „Świata”) Warszawa 1933.	6387
Biegański Jan Mgr. Zielarz. Podręcznik dla zbierających zioła lecznicze. Warszawa 1932.	6473	Fischer Adam. Etnografja słowiańska. Łużycanie. Lwów 1932.	6472
Błaszczynski K. Korespondencja nauczyciela z władzami. Poznań 1927.	6452	Genjusz Niepodległości. Tom I i II. Lwów 1933.	6494, 6806
Bojer John. Oblicze Świata. Powieść. Warszawa 1933.	6453	Gindbrich W. O Polsce na morzu. Warszawa 1933.	6413
Brzeziński W. Terytorjalna organizacja gminy wiejskiej w Polsce. Wnioski do reformy. Warszawa 1932.	6422	Goetel Walery Prof. Dr. Parki Narodowe w Ameryce i w Polsce.	6523
Bulanda J. Najnowsza ilustrowana pisownia polska w ćwiczeniach wierszem. Wąbrzeźno. 1933.	6412	Grąbczewski Bronisław gen. Wspomnienia myśliwskie. Warszawa 1925.	6519
Bulos K. Keramika grecka. Lwów 1933.	6457	Grzybowski J. Prof. Przeglądowa mapa geologiczna ziem polskich. Warszawa 1912.	6520
Buryan J. ks. Skąd pochodzi twoje imię i nazwisko i nazwa miejscowości rodzinnej. Warszawa 1933.	6428	Gustawicz Bronisław. Geograficzny zasięg losia ongi i dzisiaj. Lwów 1901.	6540
		Halaunbrenner Michał. Ćwiczenia praktyczne z fizyki w szkole średniej. (Mechanicz. akustyka). Lwów 1932.	6471
		Jankowski Edmund Prof. Żywiopłoty. Warszawa 1932.	6469

Jaxa-Ronikier B. Dierżyński. „Czerwony kat“ Warszawa 1933.	6442	Maunier Rene. Wprowadzenie do Socjologii. Warszawa 1932.	6465
Jesionowski Alfred. Cher Camarade.... Uwagi metodyczne o prowadzeniu korespon- dencji z młodzieżą zagranicą. Wrzesnia 1933.	6489	Meadowcoft W. H. Edison. Życie i dzieła. Warszawa 1933.	6443
Jeziernski E. Piłsudski. T. I. Warszawa.	6441	Mondalski Wiktor. Przyczynki do bibliografji Polesia, Brześć n/B, 1930.	6513, 6514
Irzyk S. Dzienny rozkład materiału naukowego Oddział. III — IV i 1 — 5 kl. szk. pow. Lwów 1933.	6418, 6419, 6420	„ W sprawie łatwiejszych regionalnych badań naukowych. Brześć n/B. 1927.	6512
Kaden-Bandrowski J. Lenora. Powieść. Z cyklu „Czarne Skrzydła“ T. I. Lwów 1929.	6290	„ Wśród ruin przeszłości na Polesiu. Brześć n/B. 1926.	6511
„ Tadeusz. Powieść. Z cyklu „Czarne Skrzydła“ T. II. Lwów 1929.	6291	Morstin Ludwik Hieronim. W kraju Latynów. Kraków 1925.	6521
„ Mateusz Bigda. cz. I Grunt. Powieść. Z cyklu „Czarne Skrzydła“ T. III. Warszawa 1933.	6378	Morstin L. H. i Rappaport A. Ecce po- eta! Qu. Horatius Flaccus. Lwów 1933.	6456
Kaempffert W. Epokowe wynalazki. Historje ich powstania i ich twórców. Warszawa 1932.	6444	Nelard inż. (pod redakcją) „Polesie Ilustrowane“ Monografia. Brześć n/B. 1926.	6505
Kalendarz Nauczycielski na rok 1933. War- szawa 1933.	6426	Nehring Edward. Palmy w mieszkaniu. Warszawa 1932.	6470
Kasprowiczowa Marja. Moje życie z nim. (Dziennik.) T. I. i II. Warszawa 1932.	6462	Niedziałkowska-Dobaczewska Wanda. Wilno 1922.	6517
Klonowicz Sebastjan Fabjan. Flis, wo- rek Judaszów i inne pisma polskie w wy- borze. Warszawa.	6510	Niemcówna St. Dr. Kraków. Krajoznawstwo. Cz. I i II. Lwów 1932.	6460
Kossak Z. Nieznany kraj. Powieść. Warszawa 1932.	6463	Niemojewski N. J. Wspomnienia. Warszawa 1925.	6509
Krzywicki Ludwik. Grodziska Górno-Li- tewskie. Warszawa 1917.	6531	Norwid C. Poezye wybrane. Warszawa 1933.	6417
Kulczyński S. Kozikowski A. Wilczyń- ski T. Czarna Hora jako rezerwat przyro- dniczy. Kraków 1926.	6534	Nowak E. Ks. Rys dziejów duszpasterstwa woj- skowego w Polsce. [968 — 1831]. Warszawa 1932.	6436
Kwiatkowski E. Dysproporcje. Rzecz o Polsce przeszłej i obecnej. Kraków 1933.	6411	Nowogródzkie. [„Ziemia“ 1925 r.]. Kraków 1925.	6534
Kwiatkowski W. Dr. Wychowanie państwowe a twórczość Wyspiańskiego. Lwów 1932.	6461	Ogrodziński W. P. Vergilius Maro. Dod. do czas. „Filomata“. Lwów 1933.	6455
Lachambre H. i Machuroń A. Wyprawa Andree'go balonem do bieguna. Warsza- wa 1898.	6529	Olszewicz Bolesław. Polska kartografia wojskowa. [Zarys historyczny]. Warszawa 1921.	6538
Lepecki B. M. kpt. Podróż do Egiptu. War- szawa 1933.	6434	Orzechowski S. Lekcje praktyczne historii. [Oddział IV.] Cykl: W służbie Ojczyźnie. Częstochowa 1933.	6414
Lewakowski Jerzy. Terenoznawstwo i karto- grafia wojskowa. Warszawa — Kraków.	6507	Pamiętniki bezrobotnych. Warszawa 1933.	6437
M. W. R. i O. P. Kultura wsi, Biuletyn XIII. Kraf. Ośw. pośw. zagadn. kultury wiejsk. w Polsce. Warszawa 1930.	6376	Parandowski Jan. Dysk Olimpijski Powieść Warszawa 1933.	6490
Marsz Nadbużański. (Zawody marszowe). Brześć n/B. 1929.	6503	Paszkowicz Adam. Wśród murzynów Angoli Lwów 1932.	6468
		Peretiatkowicz Antoni Dr. Państwo współczesne. Lwów 1928.	6467
		Pieśń o Józefie Piłsudskim. W opracowaniu A. Krupińskiego. Zamość 1920.	6508
		Piłsudski J. Pisma Wybrane. Warszawa 1932.	6438

Pisownia polska. Przepisy — słowniczek. Wydanie X. Kraków 1933. 6415	Szafer Wł. Dr. Prof. On the protection of nature in Poland. Kraków 1926. 6536
Pobóg-Malinowski W. Akcja bojowa pod Bezdunami. 26.IX.1908. Warszawa 1933. 6430	Szafer Wł. Dr. i Kulczyński St. Dr. Rośliny polskie. Opisy i klucze do oznaczania. Lwów — Warszawa 1924. 6530
Pod znakiem odpowiedzialności i pracy. Pod red. Ą. Skwarczyńskiego. Warszawa 1933. 6382, 6383, 6384	Szafer Wł. Dr. Sprawozdanie z działalności Państw. Rady Ochrony Przyrody w r. 1932. Kraków 1933. 6495
Poklosie Geograficzne. Zbiór prac poświęconych E. Romerowi przez jego uczniów i „Książnicę-Atlas“. Lwów 1925. 6537	Szczeniowski Sz. i Ziemecki St. Promieniowanie i materja. Idee i fakty fizyki nowoczesnej. Warszawa 1932. 6464
Polesie i jego bogactwa. Brześć n/B 6524	Taubenszlag R. Reforma Szkoły Średniej ogólnokształcącej. Warszawa 1932. 6431
Przyborowski Walery. Arjanie. T. I i II. Kraków. 6492	Tycholis Józef i Nawrocki Marjan. Wykłady Geografji Matematycznej na Państwowych Wyższych kursach nauczyc. Lwów 1926. 6518
Regulski W. Malinowski T. Sosiński W. Świetlica. Zadania, metoda, formy pracy i t. d. Warszawa 1932. 6424, 6297	W obronie wolności szkół akademickich. Kraków 1933. 6409
Reutt-Witkowska Z. Mrowisko. [Bibl. Tyg. Ilustr.]. Warszawa 1933. 6388	Walther Johannes. Wstęp do geologii. Wiadomości podstawowe. Warszawa 1908. 6522
Reymont W. S. Ave Patrya. Nowele. [Bibl. Tyg. Ilustr.]. Warszawa 1932. 6401	Wąsowicz J. i Zierhoffer A. Świat w cyfrach rocznik 1932. Lwów 1932. 6474
Reymont W. S. Chłopi. Powieść w 4 tomach. [Bibl. Tyg. Ilustr.]. Warszawa 1932 r. 6402, 6403, 6404, 6405	Wypiański Stanisław. Dzieła. Tom VII. Warszawa 1932. 6493
Rocznik miasta Brześcia n/Bugiem. 1930. 6515	Zahorynie. („Ziemia“ 1925 r.) Kraków 1925. 6533
Rocznik Poleski 1927 rok. Brześć n/B. 1926. 6504	Zieliński Tadeusz. Świat Antyczny. Grecja Niepodległa. Warszawa 1933. 6491
Rydzewski B., Kołodziejczyk J., Karpowicz K. Świtez Nowogródzka jako rezerwat przyrodniczy. Kraków 1926. 6535	Zonenberg Ch. Istorja goroda Brest-Litowska (1016 — 1907). Terespol 1907. 6516
Schrammówna Helena. O wartości artystycznej samodziiałów ludowych w Wileńszczyźnie. Wilno 1927. 6502	Żmichowska N. Biała róża. Warszawa 1929. 6433
Schreiber Ignacy. Ortografja polska. [Elementy psychotechniczne]. Częstochowa 1933. 6488	Żmichowska N. Czy to powieść? Z przedmową Boy'a-Żeleńskiego. Warszawa 1929. 6432
Sée H. Źródła współczesnego kapitalizmu. Warszawa 1932. 6380	
Skierczyński M. i Krawczykowski F. Zabawy i gry ruchowe. Podręcznik metodyczny. Warszawa 1932. 6459	
Składkowski-Sławoj F. Moją służba w brygadzie. T. II. Warszawa 1933. 6381	
Sommerset-Maugham W. Obca naleciałość Powieść. Dod. do czas. „Świat“. Warszawa 1933. 6451	
Sosnowski Zbigniew. Życie w akwarjum. Lwów 1927. 6466	
Stawski M. Moje miasteczko. Ludzie i zwierzęta. Powieść. Lwów 1933. 6429	
Strug A. Żółty Krzyż. Powieść. T. II i III. Warszawa 1933. 6322, 6410	

Książki nowonabyte.

I.

Z zakresu psychologii, pedagogiki, szkoły i nauczyciela.

Biegeleisen L. W. Szkoła a gospodarstwo narodowe. Analiza rynku pracy... Lwów 1934. 7395
Dewey J. Jak myślimy? Lwów 1934. 7398
Greb K. Pomoce naukowe, ich istota — stosowanie. Warszawa 1934. 7410, 7411
Hymny Średniowieczne. Lwów 1934. 7431
Kotarbinski Tadeusz. Czyn. (Biblioteka Filozoficzna). Lwów 1934. 7394
Kuchta J. Dr. Książka zakazana. W-wa 1934. 7399
Linke K. Nauczanie łączne i nauczanie języka ojczystego w szkole powszechnej. Warszawa 1933. 7337

- Litwin A. Organizacja wycieczek na podstawie nowych programów szkoły powszechnej. Cz. I i II. Warszawa 1934. 7381, 7382
- Litwin A. Samodzielność ucznia w wychowaniu i nauczaniu na podstawie nowych programów. Warszawa 1934. 7421, 7422
- Mazur A. Ćwiczenia z zakresu geometrii w nowym programie. Warszawa 1934. 7414, 7415
- Mączkowska Teodora. Wychowanie seksualne dzieci i młodzieży. Warszawa 1934. 7441
Pamiętnik wykładów pedagogiczno-metodycznych nauczania w szkołach rolniczych. T. I. Warszawa 1925. 7387
- Pawłow I., Sherrington Ch., Adrian E. Mózg i jego mechanizm. Warszawa 1935. 7428
- Piowarczyk M. Zajęcia praktyczne z zakresu rękodziela, Warszawa 1934. 7412, 7413
Program nauki w gimnazjach państwowych z polskim językiem nauczania. Lwów. 7424, 7426, 7674
- Wiącek St. Prace piśmienne dzieci w szkole powszechnej. Warszawa 1934. 7362, 7363
- Wiącek St., Wiwczaruk A., Karpowicz A. Praca w klasie drugiej szkoły powszechnej. Warszawa 1934. 7331
„ Praca w klasie drugiej szkoły powszechnej dwujęzykowej. Warszawa 1934. 7332
- Witek J. i Mościcki M. Ogródek szkolny w wychowaniu i nauczaniu. Cz. I i II. Warszawa 1934. 7385, 7386
- Witwicki Władysław. Analiza psychologiczna ambicji. (Biblioteka Filozoficzna). Lwów 1934. 7393
- II.**
- Z zakresu literatury, języka polskiego, historii i sztuki.**
- Barbaszowa M. Cornelia matka Gracchów. Dod. do „Filomaty”, Lwów 1934. 7408
- Dantyszek Jan. Księga hymnów. Zbiór pisarzy polsko-łacińskich, Dod. do „Filomaty”. Lwów 1934. 7339
- Demel F. i Lipiński W. Pułkownik Leopold Lis-Kula. Warszawa 1932. 7333, 6475
- Goldberger St. Prawo rzymskie. Dodat. do „Filomaty”. Lwów 1934. 7409
Idea i czyn Józefa Piłsudskiego. Warszawa 1934. 7437
- Koźmiński K. Józef Sułkowski. Warsz. 1935. 7440
- Krzemicka Irena. Pieśniarz życia Hesiodos. Dod. do „Filomaty”. Lwów 1934. 7406
- Krzemicka Irena. Powrót Odysa. Dod. do „Filomaty”. Lwów 1934. 7404
- Lewicki T. O widowiskach rzymskich. Dod. do „Filomaty”. Lwów 1934. 7407
- Piotrowicz W. Unja i dyzunja kościoła w Polsce. Wilno 1933. 7434
- Sarbiewski M.K. Silviludia. Dod. do „Filomaty” Lwów 1934. 7340
- Schulbaumówna Z. Apasia. Dod. do „Filomaty”. Lwów 1934. 7405
- Skwarczyńska S. Rozwój wątków i obrazów w twórczości Mickiewicza. Lwów 1934. 7448
- Widerszal L. Sprawy kaukaskie w polityce europejskiej w latach 1831 — 1864. Warszawa 1934. 7446
- III.**
- Z zakresu oświaty pozaszkolnej, polityki, nauk społecznych i gospodarczych.**
- Bednarz J. Praca i wczasy nauczycielskie. Warszawa 1934. 7418
- Berezowski Cezary Dr. Powstanie Państwa Polskiego w świetle prawa narodów. Warszawa 1934. 7400
- Bragg W. sir. Stare rzemiosła a nowa nauka. Warszawa 1935. 7427
- Goldenweiser A. Zmierzch Jasnej Polany. Dod. do „Świata”. Warszawa 1934. 7416
- Gottlieb A. Polen. Wanderungen eines Europäers. Leipzig 1933. 7439
- Hirschberg A. Dr. Żydzi i Polska. Wilno 1934. 7450
Instrukcja w sprawie zakładania przedszkoli. Warszawa 1934. 7442
- Jabłowski K. Jak zdobywać pracę i stanowisko. Lwów. 7378
- Krulisz K. Zasady radjotechniki. Cz. I. Podstawy teoretyczne. Warszawa 1934. 7355
- Ławreniew. 41-szy Opowiadania. Dod. do „Tyg. Ilustr.” Warszawa 1934. 7417
- Łotocki A. Autokefalja. Zasady autokefalji. Warszawa 1932. 7435
Polska na morzu. Warszawa 1935. 7402
- Skwarczyński A. Wskazania. Warszawa 1934. 7336
- IV.**
- Z zakresu zysunku, śpiewu i muzyki, wychowania fizycznego.**
- Hławiczka K. Nauczanie śpiewu w szkole powszechnej. Warszawa 1934. 7338

- Krawczykowski Franciszek. Ćwiczenia cielesne dziesięciominutowe i śródlekcyjne w szkole powszechnej. Warszawa 1934. 7396
- Śpiewnik Strzelecki Szkoły Junaka dla organizacji P. W. Warszawa 1933. 7335
- Sprawozdanie z II kongresu kultury fizycznej kobiet w Warszawie dn. 28, 29/IV 1934 r. Warszawa 1934. 7443
- Wojnarowicz F. Nauczanie robót z drzewa. Kurs niższy. Warszawa 1927. 7388
- „ średni. „ 1929. 7389
- „ wyższy. „ 1934. 7390
- V.**
- Z zakresu przyrody, geografii, matematyki i fizyki.**
- Bonkołowska E. i Kotarbiński M. Ćwiczenia z zakresu geografii i przyrody cz. I. Warszawa 1934. 7379, 7380
- Burzyński Z. kpt. „Kościuszko“ nad Ameryką. Warszawa 1934. 7445
- Centkiewicz Cz. J. Wyspa mgieł i wichrów. Warszawa 1934. 7438
- Hawks Ellison E. R. A. S. Dziwy przyrody. Warszawa 1935. 7430
- Lorentz F., Fischer A., Lehr-Splawński T. Kaszubi. Kultura ludowa i język. Toruń 1934. 7401
- Łoża St. Zestawienie artykułów, wzmianek i ilustracji zawartych w rocznikach z lat 1910 — 1929. czas. „Ziemia“. Warszawa 1930 — 33. 7364
- Ossendowski A. Polesie. (Cuda Polski). Poznań. 7342, 7314
- Remer J. Wilno. Poznań 1934. 7436
- Ruch regionalistyczny w Europie. T. I i II. pod redakcją A. Patkowskiego. Warszawa 1934. 7375, 7376
- Rybczyński M. Wisła pomorska. Toruń 1934. 7397
- Szczerba T. Nauczanie podstaw gramatyki języka polskiego w szkole powszechnej. Warszawa 1934. 7383, 7384
- Żórawski K. Dr. Wykłady geometrii analitycznej. T. II. Warszawa 1934. 7447
- VI.**
- Beletrystyka i książki dla młodzieży.**
- Boguszevska Helena. Całe życie Sabina. Powieść. Warszawa 1934. 7423
- Shakespeare. The Merchant of Venice. Comedy 5 akt. Washington 1930. 7377
- Dąbrowska Marja. Wiatr w oczy. Z cyklu „Noce i Dnie“. cz. I i II. Warszawa 1934. 7391, 7392
- Górska H. Chłopcy z ulic miasta. Biblioteka Młodzieży. Warszawa 1934. 7341
- Locke W. J. Kochany Łazik. Powieść. Dod. do czas. „Świat“. Warszawa 1934. 7373
- Mączka J. Starym szlakiem. Poezje. Wyd. II. Warszawa 1933. 7449
- Papini Giovanni. Skończony człowiek. Powieść. (Dod. do Tyg. Ilustr.) Warszawa 1934. 7432
- Schweitzer A. Wśród czarnych na równiku. (Dod. do „Świata“). Warszawa 1934. 7433
- Szczepkowska Malwina. Schody wgórę. Powieść. Dod. do „Tygodnika Ilustr.“ Warszawa 1934. 7374
- Wańkiewicz M. Szczeniące lata. Powieść. Warszawa 1934. 7555
- Wańkiewicz M. Opierzona rewolucja. Warszawa 1934. 7444
- Wszędobyłski Dr. Najciekawsza podróż z Dr. Wszędobyłskim. Warszawa 1935. 7429

Podaje się do wiadomości P. P. nauczycieli że, celem
poparcia akcji Budowy Szkół Powszechnych

F I R M A

NASZ SKLEP—URANIA S. A.

Oddział w Brześciu n.B. ul. 3-go Maja 5, tel. 109.

PRZYJMUJE: przy regulowaniu należności za zakupione w firmie towary
3⁰/₀ wystawionej na rachunku sumy w znaczkach
T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół
Powszechnych.

Na składzie materiały piśmienne, pomoce naukowe wszelkich typów,
oraz podręczniki szkolne.

CENTRALNA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA

przy Kuratorjum Okr. Szk. Brzesk.

w Brześciu nad Bugiem, ulica Dąbrowskiego Nr. 8.

Czynna w dni powszechne w godz. 16—20.

Centralna Biblioteka Pedagogiczna jest największą biblioteką na Polesiu, liczy ponad 7.500 tomów.

Nauczycielom zamieszkującym poza Brześciem n/B. Biblioteka wysyła przez pocztę.

Warunki wypożyczania dla zamiejscowych: 1) zgłoszenie deklaracji (drucek Biblioteka wysyła na żądanie lub przy pierwszej przesyłce książek, zamówionej listownie), 2) opłacenie 1 zł. miesięcznej składki przekazem pocztowym lub czekiem P. K. O. Nr. 143.553.

Jednorazowo wypożycza się zasadniczo 3 tomy, wyjątkowo więcej na przeciąg 1 miesiąca.

Czytelnik ponosi koszt pocztowe tylko w jedną stronę (przy zwrocie książek).

Biblioteka posiada dział beletrystyczny.

O świeżo nabytych dziełach Biblioteka zawiadamia za pośrednictwem Dzien. Urz. Kuratorjum. — Katalog dzieł dawniej nabytych można kupić w Bibliotece za 2 zł. 50 gr. lub wypożyczyć.

Adres Redakcji i Administracji: Brześć n/B.
Kuratorjum Okręgu Szkolnego Brzeskiego.

Prenumerata roczna Dziennika Urzędowego 6 zł.
Cena pojedynczego numeru 60 groszy.

R e d a k c j a r ę k o p i s ó w n i e z w r a c a

Ogłoszenia na okładce: cała strona 160 zł. $\frac{1}{2}$ strony 80 zł. $\frac{1}{4}$ strony 40 złotych.

Ogłoszeń w tekście nie umieszczamy.

Konto P. K. O. Nr. 30 527.